

Obejrzelśmy
dla Was
nowego
„Znachora”.
Jakie
wrażenia?

**2**
STRONA

Śledzimy linia po linii
przełomowe zmiany w miejskiej
komunikacji

**6-7**
STRONA

Tosca na
otwarcie Opery
Lubelskiej

**3**
STRONA

Premier o drogach, śmigłowcach i „Zielonej granicy”

ŚWIDNIK Tego można się było spodziewać. Podczas piątkowej wizyty i spotkania z wyborcami w Świdniku premier Mateusz Morawiecki, podobnie jak niemal wszyscy politycy PiS w ostatnich dniach, mówił o filmie Agnieszki Holland. Nazwał go „próbą splugawienia polskiego munduru”

Katarzyna Nastaj, AK

Jesteśmy w szczególnym momencie, kiedy nasi przeciwnicy polityczni w oparciu o film „Zielona granica” chcą rozpętać festiwal pogardy, chcą splugawić polski mundur i zbezczcić honor polskiego żołnierza i funkcjonariusza. To co się teraz dzieje, jest próbą powrotu do tej strasznej pedagogiki wstydu, którą dobrze pamiętacie z lat 1990- 2015 – stwierdził premier.

Przywołał sceny przedstawiające Polaków, którzy dają uchodźcom wodę z pokruszonym szkłem. – Oni pokazują, że nasi ludzie są jakimiś ciemniakami, bydlakami. Oni pokazują Polaków jak prymitywów, próbują zniszczyć naszą dobrą markę, nasze dobre imię, jako tych którzy otworzyli serca i drzwi przed ponad dwoma milionami Ukraińców – przekonywał premier Morawiecki na placu Konstytucji.

Odnosił się także do mediów, którym zarzucił „szkalowanie polskiego imienia” oraz „udowadnianie, że to Polacy są winni zbrodni nazistowskich”. Słuchali go głównie zwolennicy rządzą-



FOT. KATARZYNA NASTAJ

cej partii i lokalni politycy. Wiele osób miało białe-czerwone flagi. Na wiecu zgromadzono też osoby w strojach ludowych. Ale byli też oponenty. I **DOSZŁO DO INCYDENTU**. Dwóch młodych mężczyzn wtargnęło na scenę z plakatem „Ocieplenie klimatu to twoja robota”. Natychmiast interweniowała ochrona i policja. Premier nie przerwał z tego powodu wystąpienia. Skomentował jedynie: „Niestety nasi przeciwnicy polityczni wybrali taką formę protestu, wybrali

takie prowokacje. Widzimy to na coraz to kolejnych spotkaniach. Zachęcamy was do normalnego funkcjonowania. Tu przed chwilą ktoś próbował mnie zaatakować”.

Tego samego dnia, ale wcześniej w zakładach PZL-Świdnik premier potwierdził zamówienie przez wojsko kolejnych śmigłowców. Na ul. Chryzantemowej ogłosił kolejny nabór na dofinansowanie **1500 SAMO- RZĄDOWYCH PROJEKTÓW BUDOWY I REMONTÓW DRÓG**.

SOP pod falą krytyki

– To była skandaliczna sytuacja – mówią o interwencji Służby Ochrony Państwa podczas wiecu premiera Mateusza Morawieckiego w Świdniku. I domagają się wyciągnięcia konsekwencji służbowych wobec funkcjonariuszy, którzy zatrzymali dwóch aktywistów

Tomasz Maciuszczak

W piątkowy wieczór szef rządu uczestniczył w przedwyborczym wiecu na pl. Konstytucji w Świdniku. Ale na spotkanie przyszli nie tylko zwolennicy partii rządzącej. W pewnym momencie na scenę weszło dwóch aktywistów z transparentem o treści: „Ocieplenie to twoja robota” i podobną premiera. Morawiecki nie przerwał z tego powodu swojego wystąpienia, skomentował jedynie, że jego przeciwnicy polityczni wybrali taką formę protestu i prowokację. Stwierdził też, że „ktoś próbował go zaatakować”. Dwaj mężczyźni zostali zatrzymani przez Służbę Ochrony Państwa. Nagranie przedstawiające tę sytuację zarejestrowane przez Małgorzatę Domagałę opublikowała lubelska „Gazeta Wyborcza”. Na filmie widać moment, w którym funkcjonariusze obezwładniają zatrzymanych rzucając ich na ziemię. W **TLE SŁYCHAĆ WULGARNE SŁOWA**. Po chwili jeden z ochroniarzy miał wytrącić dziennikarce telefon z ręki. Do sprawy odnieśli się kandydaci Koalicji Obywatelskiej w nadchodzących wyborach parlamentarnych. Sytuację ze Świdnika nazywają skandaliczną. – Nie dosyć, że pani redaktor miała zawieszoną na szyi legity-



FOT. KATARZYNA NASTAJ

mację prasową, która pokazywała, że jest w pracy i wykonuje swoje obowiązki. Ale proszę zwrócić uwagę także na to, że pani redaktor jest mieszkanką Lubelszczyzny i taka sytuacja mogła spotkać każdą inną osobę, która ma prawo nagrywać publiczne spotkanie. To są białoruskie standardy, na które się nie godzimy – mówi Michał Krawczyk, lubelski poseł KO. Jacek Treła, adwokat i kandydat paktu senackiego do Senatu w okręgu obejmującym Lublin przyznaje, że Mateusz Morawiecki ma prawo do ochrony SOP. – Ale ci funkcjonariusze nie sprostali zadaniu dlatego. Wpuścili na scenę, na której był premier, osoby, które weszły na nią z transparentem i chciały coś przekazać. Zadaniem dla szefa SOP jest wyciągnięcie konsekwencji dyscyplinarnych – komentuje Treła.

kontynuuje, odnosząc się do zachowania ochroniarzy premiera: – Ten brak profesjonalizmu starali się pokryć brutalnością. I tu wchodzi w grę prawo karne i przekroczenie uprawnień przez funkcjonariuszy, którzy zastosowali przemoc fizyczną i słowną, kładąc zatrzymane osoby na ziemi i wykrcząc im ręce. Oglądając ten film miałem wrażenie, że oglądam film o najostrzejszych gangsterskich porachunkach. A to są funkcjonariusze, którzy powinni postępować zgodnie z prawem. Jak poinformowała lubelska policja, zatrzymani mężczyźni w wieku 19 i 44 lat odpowiedzą za wykroczenie polegające na zakłóceniu zgłoszonego wcześniej zgromadzenia publicznego. Grozi za to kara ograniczenia wolności lub grzywny. Obaj, po wykonaniu czynności, jeszcze w piątek zostali zwolnieni do domu.

Nowy „Znachor” wzrusza i zachwyca

URZECZENIE Za nami pokaz specjalny filmu Michała Gazdy w krasnostawskim kinie „Morskie Oko”. Blisko 200 mieszkańców tego miasta miało nie lada gratkę, by obejrzeć na dużym ekranie przedpremierowy pokaz najnowszej, trzeciej już adaptacji „Znachora”



Kino „Morskie Oko” zostało wybrane jako jedno z sześciu w kraju, w którym zaplanowano specjalną prezentację filmu z udziałem występujących w nim aktorów. Wszyscy film, który kręcony był między innymi w lubelskim skansenie będą mogli obejrzeć już na platformie Netflix 27 września.

Tłum widzów, którzy zdołali zdobyć wejściówki na film – te rozeszły się w zaledwie kilka minut – stawiał się przed kinem Morskie Oko na długo przed rozpoczęciem seansu, wiedziony ciekawością i chęcią spotkania z twórcami. Ponad dwugodzinna podróż przez malownicze Radoliszki, pachnące sianokosami, kurzem wiejskich dróg, z żydowską karczmą tętniącą życiem polskiej prowincji ze „Znachorem” poruszyła czule struny ludzkich emocji, których katalizatorem jest On. Cichy, wsobny, na wskroś skromny i empatyczny profesor Rafał Wilczur i pogrążony w amnezji Antoni Kosiba. I Ona. Marysia Wilczurówna. Szlachetna, delikatna i jednocześnie silna kobieta. I Oni. Bohaterowie drugiego i trzeciego planu. Kilkuminutowa owacja, łzy wzruszenia, rozpalone emocjami twarze, szczery uśmiech, są dowodem na to, że „Znachor” jest niczym leczniczy opatrunek na dojmującą codzienność.

- Film bardzo się podobał, od samego początku do końca. A ta scena, gdy Znachor operował Ma-

rysię najlepszą – mówiła nam Edyta Szponar.

-Nie spodziewałam się, że będzie to tak wspaniały film. Ta miłość tych ludzi i ta ostatnia scena, gdy podczas wesela ojciec tańczy z córką, Cu-do-wne – dodała Ewelina Sieniec

W spotkaniu z publicznością, prowadzonym przez Kingę Burzyńską, udział wzięli Artur Barciś, który po czterech dekadach ponownie znalazł się w obsadzie „Znachora”, tym razem w roli Józefa, lokaja Czyńskich oraz Maria Kowalska (Marysia Wilczurówna) i Anna Szymańczyk (Zośka) – silne postaci kobiece.

Jak zareagował Artur Barciś na propozycję wzięcia udziału w kolejnej adaptacji powieści Tadeusza Dołęgi-Mostowicza? – „Znachor” Jerzego Hoffmana jest ikoną, filmem kochanym przez publiczność, emitowanym we wszystkich stacjach telewizyjnych. W pierwszej chwili spytałem siebie: Po co mierzyć się z takim arcydziełem? Do czasu, kiedy nie przeczytałem scenariusza, który mnie porwał, uwiódł i zachwycił. A potem usłyszałem od swojej żony, rozkochanej w angielskich melodramatach: „Wiesz, ile razy ekranizowano „Dumę i uprzedzenie”? Pięć!” – zdradził aktor, który debiutował w filmie Hoffmana, a u Michała Gazdy zagrał Józefa, lokaja Czyńskich. „Znachor” nie jest jedynie filmem o niezłomnym, szlachetnym człowieku, który patrzy sercem i niesie bezinteresowną pomoc, ale również opowieścią o



ponadczasowych wartościach i silnych kobietach.

- Moi przyjaciele uznali, że nic nie grałam, tylko byłam sobą. Zośka jest mi bardzo bliska, temperamentna, emocjonalna, ale również niezłomna i pełna wiary – mówi Anna Szymańczyk. Maria Kowalska również odnalazła siebie w swojej ekranowej imienniczce „Marysia jest eteryczna, ale ma w sobie siłę. Już na etapie scenariusza czułam, że mocno ze sobą rezonujemy” – przyznała debiutująca na dużym ekranie aktorka – eteryczna w swoim aktorskim emplot i jednocześnie odważna.

„Znachor” to również opowieść o różnych odcieniach miłości – tej pierwszej, młodzieńczej, rozrywającej trzewia i tej dojrzałej, zbudowanej na szacunku, czułości i

zrozumieniu. Bez zbędnych słów i tanich gestów. Warto wspomnieć, że Michał Gazda z dużą uważnością i czułością podszedł do scen miłosnych. Bez pruderii tamtych czasów, ale z szacunkiem do bohaterów i ich emocji. „Zośka i Antoni są dojrzałymi, dorosłymi ludźmi. Ona jest wdową, on nie wie, kim jest, ale widać, że również niesie jakiś ciężar. Uznaliśmy wspólnie z reżyserem, że chcemy pokazać ich w intymnej, miłosnej sytuacji, będącej wyrazem największej wdzięczności, dobroci i wrażliwości. Antoni nie tylko jest tym, który ratuje świat, ale również mężczyzną, który ma swoje potrzeby. W naszym filmie nigdy nie pada między nimi „kocham cię”, ale ta uważność, niezłomna wiara w Antoniego, są niczym innym, jak wy-

znaniem szczerego uczucia” – przyznała Anna Szymańczyk.

- Marysia wykonuje pierwszy gest, a scena miłosna między nią a Ignacym jest przypieczętowaniem ich związku i deklaracją ich odwzajemnionego, silnego uczucia - dodała Maria Kowalska. W najnowszej adaptacji Michał Gazda, opowiada o relacjach ojca i córki, którzy nie wiedzą o swoim istnieniu. Przypomnijmy, że piętnaście lat wcześniej szanowany chirurg Rafał Wilczur stracił wszystko. Rodzinę i pamięć. Skazany na tułaczkę, wielokrotnie skazany zła włoścogostwo, zatrzymuje się we młynie i bezinteresownie zaczyna leczyć ludzi. Lichota nie gra. On jest! Silny, spokojny, odarty z pychy, pełen pokory i dobra. Trudno nie kibicować rodzącej się miłości pomiędzy hrabią Leszkiem Czyńskim (Ignacy Liss) a Marysią Wilczurówną (Maria Kowalska). Na przekór społecznym konwenansom, na przekór całemu światu. Wśród aktorskich perełek na uwagę zasługuje dr. Jerzy Dobraniecki grany przez Mirosława Haniszewskiego, Krzysztof Dracz jako żydowski karczmarz, czy wreszcie Ewa Szykulska przepełniająca złe uroki. Kolejnym punktem na mapie pokazów filmowych są Wałbrzych (Kino Apollo), Kalisz (Kino Centrum), Lidzbark Warmiński (Kino Ignacy) i Stargard (Stargardzkie Centrum Kultury). Premiera „Znachora” 27 września w serwisie Netflix.

KRZYSZTOF BASIŃSKI/MAT. NETFLIX

dziennik
WSCHODNI

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie

Przedmieście 55, 20-076 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800,

fax 81 46 26 801,

e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:

Jerzy Kowalczyk

On-line:

Ewelina Burda

Redakcja:

Anna Szewc

Katarzyna Zmysłowska

Katarzyna Nastaj (foto)

Krzysztof Basiński

Tomasz Maciyszczak

Piotr Michalski (foto)

Paweł Puzio

Radosław Szczęch

Magazyn:

Radomir Wiśniewski

Sport:

Łukasz Gładysiewicz (kierownik)

Jarosław Czepiński

Kamil Kozioł

Filip Ogórek

Bartek Surman

Współpracownicy:

Magdalena Bożko

Mariusz Giezek

Michał Grot

Waldemar Piasecki (New York)

Waldemar Sulisz

Skład:

Tomasz Piekut-Józwicki

Zbigniew Goljanek

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,

697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,

e-mail:

jakuszevska@dziennikwschodni.pl,

oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: Krakowskie Przedmieście 55,

20-076 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.

ul. Jubilerska 10, 04-190 Warszawa

Po premierze „Toski” w Operze Lubelskiej. Miłość zwycięża zło

RECENZJA Wszystko dobre, co się dobrze kończy. Premierowy spektakl „Toski” Giacomina Pucciniego zakończył się huraganem braw i owacjami na stojąco. Na dwa premierowe spektakle organizatorzy sprzedali ponad 2 tysiące biletów



Waldemar Sulisz

Największą wartością artystyczną lubelskiej inscenizacji jest bez wątpienia to, co z orkiestrą Opery Lubelskiej zrobił jej dyrygent Maestro Vincent Kozlovsky. Jego żarliwa, błyskotliwa interpretacja sprawiła, że magia dziejąca się w orkiestronie stała się dla spektaklu scenografią a dla widzów muzyczną ucztą. A przecież opery najpierw się słucha, potem ją ogląda. Przy okazji okazało się, że nie było problemów z akustyką Sali Operowej CSK.

Największą wartością artystyczną premierowej inscenizacji była także kreacja Kariny Trapezanidou Skrzyszewskiej (jej matka jest Greczynką) w roli Toski. Zaśpiewała tak, jakby czekała na tę rolę całe życie. Śpiewała sercem i każdym nerwem swojego ciała, udowadniając, że jest w dobrej formie wokalne i fizycznej. Artystka potrafi zjawiskowo śpiewać w dolnych rejestrach, zachwycić średnicą (ta najbardziej uwodzi), a górnej rejestr jej głosu wciskają w fotel. I tej wartości pierwszej inscenizacji w Operze Lubelskiej nie da się wymazać ani zbagatelizować. Artystka nie ukrywa, że jest zafascynowana osobowością Marii Callas, której interpretacja „Vissi d’arte” przeszła do historii. Fascynacja Callas dała owoce. Karina Trapezanidou Skrzyszewska ze swoim greckim temperamentem została przez realizatorów „wpisana” w dość klasyczną realizację (droga

publiczności, tak wygląda opera) i nie da się ukryć, że miała ochotę z tej konwencji się wyrwać. Na przykład zrzucając buty i śpiewając na bosaka.

Do dobrych stron spektaklu „Tosca” zaliczmy jeszcze trzy role męskie. To Cavaradossi w wykonaniu Tadeusza Szlenkiera i Scarpia Mariusza Godlewskiego. Gdyby mierzyć ich sukces brawami, to po Skrzyszewskiej Szlenkier dostał najwięcej braw. W roli Zakrystianina dobrze wypadł (także aktorsko) Dariusz Machaj. Ale wyrazy szacunku należą się każdemu z wykonawców i realizatorów. Wystawić „Toskę” w Lublinie nie było łatwo - o czym świadczyły emocjonalne słowa dyrektora Kamili Lendzion, która witając gości zacytowała Niemen: „Lecz ludzi dobrej woli jest więcej/ I mocno wierzę w to/ Że ten świat/ Nie zginie nigdy dzięki nim/ Nie nie nie nie”. Ale jeśli powstanie opera w Lublinie budzi tyle emocji, to znaczy że jest to Opera Żywa.

Co z reżyserią? Tomasz Man, który na koncie ma bardzo ciekawy spektakl „Kiedy byłem małym chłopcem” o Tadeuszu Nalepie i Breakout i najlepiej czuje się w kameralnych formach postawił na umiar i klasę. Wyreżyserował „Toskę” na miarę lubelskich możliwości, umiejętnie dozwalał rozwój akcji, sprawiając, że z aktu na akt było coraz ciekawiej, sceny zbiorowe robiły swoje, przez co doprowadził ów teatralny „okręt” do brzegu, a tam czekał na załogę huragan braw. A teraz o słabszych stronach



lubelskiej premiery. O ile umowną i symboliczną scenografią da się wytłumaczyć oszczędnością kosztów (scenografia i kostiumy: Anetta Piekarska-Man), to światła w zasadzie nie było. Przez długi czas wyglądało to tak, jakby oświetleniow-

com padł program w komputerze. Dopiero w trzecim akcie światło zagrało - a spektakl skończył się ciekawym wizualnie finałem. Ale - reżyserię światła (Marcin Noga) można dopracować. Nie da się natomiast niestety dopracować kostiumów



w tym spektaklu. Były jakie były. Przeciętne. Wszystko dobre, co się dobrze kończy. A co z przesłaniem, które zostaje lub nie zostaje w sercach widzów? Przesłanie lubelskiej inscenizacji jest proste i mocne: Miłość zwycięża zło.

Opera Lubelska, „Tosca” Giacomina Pucciniego

Premiera 22, 23 września 2023, Sala Operowa Centrum Spotkania Kultur. Reżyseria: Tomasz Man, kierownictwo muzyczne: Vincent Kozlovsky, scenografia i kostiumy: Anetta Piekarska-Man.

R E K L A M A

Crème de la crème lubelskiej przedsiębiorczości – rozstrzygnięcie konkursu „Lider innowacji 2023”

Nie jest zbyt odkrywczym stwierdzenie, że innowacja niejedno ma imię – śledząc jednak projekty dotychczas zrealizowane w naszym regionie dzięki Funduszom Europejskim, śmiało można stwierdzić, że jedno z tych imion to bezsprzecznie „Lubelskie”. O tym, jak wiele dobrego może powstać z połączenia światłych umysłów, nowatorskich rozwiązań i odpowiedniego wsparcia, przekonaliśmy się 7 września 2023 roku na corocznej Lubelskiej Gali Przedsiębiorczości.

Stałym i głównym punktem każdej Gali Przedsiębiorczości jest rozstrzygnięcie konkursu „Lider Innowacji” organizowanego przez Lubelską Agencję Wspierania Przedsiębiorczości pod patronatem Marszałka Województwa Lubelskiego – Pana Jarosława Stawiarskiego. Tegoroczna edycja miała jednak szczególne wyjątkowość, bowiem tym razem wybierano najlepszych z najlepszych, którzy przy wsparciu środków z Unii Europejskiej nadali nowe znaczenie słowu „rozwoj”. Innymi słowy, podczas 7. edycji konkursu kapituła postanowiła wyróżnić nominowanych spośród laureatów poprzednich edycji lub z lat poprzednich. To doskonały moment na podsumowanie, ponieważ właśnie dobiega końca perspektywa Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020. Ostateczne słowo należało do internautów, przed którymi postawiono niezwykle trudne zadanie: wybrać zwycięzców spośród dwunastu firm, które na przestrzeni ostatnich lat na swój wyjątkowy sposób odmieniły oblicze Lubelszczyzny.

Aby tradycji stało się zadość, tegoroczne konkursowe

odpowiadały czterem inteligentnym specjalizacjom województwa lubelskiego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014-2020. W kategorii Biogospodarka niekwestionowanym zwycięzcą okazał się Lider Innowacji 2020, czyli przedsiębiorstwo ANTEX II Sp. z o.o. świadczące usługi związane z budową dróg i autostrad. Dzięki wsparciu Unii Europejskiej firma uruchomiła produkcję innowacyjnej mieszanki do podbudów drogowych powstałej drogą recyklingu, a zatem w pełni przyjaznej środowisku naturalnemu. Zeszłoroczny laureat konkursu w kategorii Medycyna i zdrowie, firma MEDICAL INVENTI S.A., w tym roku powtórzyła swój sukces, co w świetle jej dotychczasowych dokonań zdaje się być całkowicie zrozumiałe. W przypadku tego przedsiębiorstwa środki pozyskane z Unii Europejskiej zostały przeznaczone bowiem na badania kliniczne nad biomateriałem kościotęstecznym, zwanym potocznie „sztuczną kością”, co stanowi innowację na skalę międzynarodową. Spółka BITSTREAM triumfowała natomiast w kategorii Informatyka i automatyka dzięki wdrożeniu no-



fot. EventStudio / Artur Mulak

watorskich technologii dla bezpieczeństwa i niezawodności transmisji danych – warto dodać, że to również laureat tytułu „Lider Innowacji 2022”. Termomodernizacja budynku ośrodka wczasowego SZUMY PARK HOTEL&RESTAURANT zapewniła natomiast zwycięstwo rodzinnemu przedsiębiorstwu z pięknego Roztocza – to bowiem zarówno ubiegłoroczni, jak i tegoroczni zwycięzcy w kategorii Energetyka niskoemisyjna. Specjalne wyróżnienie przyznała Kapituła Konkursu – otrzymała je firma MEDICAL INVENTI, wynalazca FlexiOss®. Internauci

natomiast uhonorowali swoim wyróżnieniem lubelskiego dostawcę rozwiązań synchronizacji czasu dla energetyki, systemów bezpieczeństwa i telekomunikacji - firmę BIT-STREAM.

Choć czas podsumowań zazwyczaj wprowadza nas w melancholijny nastrój, w tym przypadku wnioski są definitywnie pozytywne. Lubelscy przedsiębiorcy nie tylko doskonale rozumieją znaczenie słowa „innowacja”, lecz systematycznie nadają mu całkiem nowe znaczenie, nieustannie będąc naszą chlubą na arenie krajowej i międzynarodowej. Działania w ramach RPO na lata 2014-2020 z całą pewnością to potwierdzają, dodatkowo ukazując, że wsparcie Unii Europejskiej urzeczywistnia najśmielsze nawet wizje rozwoju.



Projekt współfinansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego

Perłowy jubileusz Lubelskiego Forum Pracodawców

WYDARZENIE Lubelskie Forum Pracodawców w Lublinie obchodziło w piątek jubileusz 30-lecia. To najstarsza i jedna z największych organizacji pracodawców w regionie



LFP powstało 7 września 1993 roku. Założyło ją dwanaście firm, m.in. MPK, MPWiK, KPRD, Zakład Gospodarki Komunalnej, Dyrekcja Inwestycji Miejskich, Lubelskie Przedsiębiorstwo Budownictwa, MOSiR i Faelbud S.A. W większości były to firmy komunalne, a tylko Styks s.c., był firmą prywatną i nadal jest członkiem LFP.

W drugiej połowie lat 90. do organizacji zaczęły przystępować kolejne prywatne przedsiębiorstwa: Wamaco, Aspol, Biuro Detektywistyczne Mirosław Flis i Transhurt,

właściciel Olimpu. Obecnie do Forum należy 113 firm.

Nazwa Lubelskie Forum Pracodawców zaczęła obowiązywać od 1996 r. W skład pierwszego zarządu działającego już jako LFP weszli: Jan Palichleb – jako prezes, Edward Sierakowski i Stanisław Kalinowski – wiceprezisi oraz Tadeusz Fijałka i Zbigniew Cichosz – członkowie zarządu. W 1998 roku stanowisko prezesa objął Tadeusz Fijałka, od 2010 r. Grzegorz Dębiec.

Od 2013 r. LFP szefuje Zbigniew Michalak. Ponadto w

obecnym zarządzie zasiadają: Marek Wachowski i Jacek Makowski (wiceprezisi) oraz Stanisław Adamiak i Sylwester Lalak.

– Lubelskie Forum Pracodawców jest najstarszą i jedną z największych organizacji pracodawców w Lublinie. Integrujemy środowisko, jesteśmy organizacją, która jest nie tylko coraz starsza, ale i coraz prężniejsza. Nasze firmy członkowskie stworzyły tysiące miejsc pracy, działają w różnych branżach i mają znaczący udział w rozwoju regionu i miasta – tak pod-

czas piątkowej uroczystości mówił prezes Zbigniew Michalak. – LFP współpracuje: z Kłosem Lubelska Medycyna, z uczelniami – m.in. z Uniwersytetem Medycznym, a szczególne więzi, choćby z racji siedziby i sąsiedztwa łączą Forum z Politechniką Lubelską i Centrum Innowacji i Transferu Technologii Politechniki Lubelskiej. LFP utrzymuje stałe kontakty z innymi organizacjami biznesowymi tworząc Lubelską Radę Przedsiębiorczości.

W 2016 roku Lubelskie Forum Pracodawców roz-

szerzyło kontakty poza region i podpisało porozumienie z Business Centre Club. Od 2022 roku jest członkiem Krajowej Izby Gospodarczej.

– Dzięki współpracy z BCC i Krajową Izbą Gospodarczą chcemy, aby nasz głos był lepiej słyszalny i poważany przez władze centralne, a ich aktywność w tworzeniu lepszych warunków dla rozwoju biznesu, zwłaszcza małych i średnich firm była zauważalna nie tylko w okresie przedwyborczym – dodał prezes Zbigniew Michalak.

Podczas piątkowej gali nie zabrakło wyróżnień. Zbigniew Michalak, prezes LFP podziękował przyjaciółom i partnerom wręczając Medale 30-lecia. Prezydent Krzysztof Żuk zasłużonych działaczy Lubelskiego Forum Pracodawców uhonorował Medalami Prezydenta Miasta Lublin, Zbigniew Wojciechowski, wicemarszałek województwa lubelskiego w imieniu marszałka wręczył LFP Dyplom uznania. Forum uhonorował także wojewoda Lech Sprawka.

BAS

Z przykrością przyjęliśmy wiadomość o śmierci lek. med. Jakuba Lalaka

Rodzinie i bliskim przekazujemy wyrazy współczucia
Dyrekcja i Pracownicy Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny
Pracy CPL w Lublinie

n338

Wyrazy szczerego żalu i współczucia
z powodu śmierci

MAMY

Panu Tomaszowi Piędzi

Prezesowi Sądu Rejonowego w Rykach

składają
Prezisi, Dyrektor, sędziowie
i pracownicy Sądu Okręgowego
w Lublinie.



n339

Nowe kamery i podczerwień

BEZPIECZEŃSTWO Prawie 160 tys. zł może kosztować wymiana dziesięciu kamer monitoringu w Ogrodzie Saskim. Ponadto do miejskiego systemu wizyjnego ma zostać włączone nowe urządzenie na Starym Mieście.

W parku wymienionych na zostać 10 z 19 funkcjonujących tu kamer. Większość z nich zamontowano w trakcie wielkiej przebudowy, która rozpoczęła się na początku 2012 roku i trwała prawie dwa lata. Okazuje się, że urządzenia są już na tyle przestarzałe, że trzeba je wymienić. Mają niską rozdzielczość i nie posiadają wbudowanego doświetlenia podczerwieni, co utrudnia, a czasem wręcz uniemożliwia obserwację w nocy, po zmroku i przy gorszych warunkach pogodowych.



Nowe kamery w Ogrodzie Saskim mają zastąpić te, które zostały zamontowane podczas wielkiego remontu sprzed dziesięciu lat

FOT. DW

Do ogłoszonego przez miasto przetargu zgłosiła się jedna firma. Securion ze Świdnika demontaż starych kamer oraz dostawę i montaż nowych wycenił dokładnie na 159 307,57 zł. To niemal równo tyle, ile na to zadanie zarezerwował magistrat, bo koszt zamówienia oszacowano na 160 tys. zł. O ile oferta

przejdzie ocenę formalną, wykonawca na realizację prac będzie miał 30 dni od podpisania umowy.

Do poniedziałku natomiast Ratusz czeka na propozycje w postępowaniu dotyczącym wymiany trzech kamer na Starym Mieście.

– W budynku klasztoru dominikanów przy ul. Złotej

9 konieczna jest zmiana lokalizacji oraz wymiana dwóch kamer monitoringu miejskiego wraz ze skrzynką elektryczną wewnątrz obiektu. Obecna infrastruktura techniczna pochodząca z lat 2009-2010 jest już technologicznie przestarzała – wyjaśnia Monika Głazik z biura prasowego Urzędu Miasta.

Jedno z przeznaczonych do wymiany urządzeń zamontowane jest na ogólnodostępnym tarasie, na którym znajduje się często odwiedzany punkt widokowy. Drugie swoim zasięgiem obejmuje zamkowe wzgórze i część ul. Podwale.

Wymieniona ma zostać także kamera na budynku Młodzieżowego Domu Kultury „Pod Akacją” przy ul. Grodzkiej 11. Ta, która ją zastąpi ma zostać włączona do miejskiego systemu monitoringu.

(TOMA)



FOT. KATARZYNA NASTAJ

Nauka, świetna zabawa i mnóstwo eksperymentów

WYDARZENIE Roboty, rośliny, zabytkowe samochody i reakcje chemiczne. A do tego magiczne mleko i Kapsuła Badań Zmysłów. Lubelski Piknik Naukowy na koniec Lubelskiego Festiwalu Nauki

Katarzyna Zmysłowska

W sobotę odwiedzający Targi Lublin mieli okazję sprawdzić, na ile sposobów można się uczyć i dowiedzieli się, że nauka może być też dobrą zabawą. Podczas Lubelskiego Pikniku Naukowego, zaprezentowało się wiele wystawców. Głównie byli to przedstawiciele 5 lubelskich szkół wyższych, ale nie zabrakło również szkół prywatnych, służb mundurowych czy innych instytucji popularyzujących naukę.

Akademia WSEI zaprosiła najmłodszych uczestników do zrobienia

prosty eksperymentów, które każdy może zrobić w domu.

– Był wybuchający wulkan, zrobiony z najprostszych rzeczy, czyli z sody, octu, płynu do naczyń i barwników. W każdych warunkach można to zrobić i to na pewno świetna zabawa. Mieliśmy też magiczne mleko, gdzie można oddzielać barwniki od mleka, a także magiczną ciecz. Gdy ją weźmiemy do ręki, to ona jest taka gęsta i jak potrzymamy chwilę w dłoni to się rozplywa, a to tylko połączenie mąki ziemniaczanej, wody i barwników. To fajne doświadczenie i tak naprawdę łamujemy prawa fizyki –

mówi Maria Klarecka, studentka z Akademii WSEI w Lublinie.

Uniwersytet Przyrodniczy przybliżył tematykę kodów DNA zwierząt, gdzie najmłodszy uczestnicy, ubrani w specjalny fartuch i rękawice wykonywali pracę rodem z laboratorium genetycznego.

– Pokazywaliśmy dzieciom jak prawidłowo pipetować i jak przenosić informację genetyczną na żel w elektroforezie. Przedstawialiśmy też różne kariotypy zwierząt na przykładzie konia, kota czy psa. Wyjaśnialiśmy, o co chodzi z chromosomami płci. Staraliśmy się ich zachęcić do pracy laboratoryjnej

i udowodnić, że można połączyć naukę z czymś przyjemnym – opowiada Marcin Siwiński, student weterynarii z Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie.

Wielkim zainteresowaniem cieszyła się kuchnia molekularna oraz Kapsuła Badań Zmysłów, gdzie przedstawiciele Centrum Mowy i Słuchu Medincus, badali wszystkich chętnych pod kątem schorzeń zmysłów. Dużym zainteresowaniem cieszyło się również stoisko UP, na którym chętni otrzymywali darmowe zioła i kwiaty.

– Super, że można wszystkiego dotknąć, zazwyczaj nie możemy

nic dotykać, a już zwłaszcza dzieci. Zawsze jest „nie dotykaj, bo coś zepsujesz”, a tutaj można wszystko dotknąć bez konsekwencji. Po to jest to miejsce, aby zobaczyć jak rzeczywiście ten świat wygląda i dzieci mogą tego realnie doświadczyć – mówi pani Ania, uczestniczka wydarzenia. Jej syn Rafał stwierdził, że najfajniejsze było robienie i oglądanie reakcji chemicznych.

Nie zabrakło również pokazów samochodowych oraz sprzętu policyjnego.

Lubelski Piknik Naukowy był wydarzeniem zwińczającym Lubelski Festiwal Nauki.

Jest ich ponad 1000 i wszyscy „Rozpaleni”

SPOTKANIE Ponad 1000 młodych ludzi z archidiecezji lubelskiej przygotowujących się do przyjęcia sakramentu bierzmowania spotkało się w sobotę w Lublinie w ramach drugiej edycji wydarzenia organizowanego pod hasłem „Rozpaleni”



FOT. KATARZYNA NASTAJ

Nastolatki z ok. 50 parafii spotkali się w Targach Lublin. To była druga edycja tego katolickiego wydarzenia.

– Jestem osobą wierzącą, Pan Bóg jest nieodłącznym elementem mojego życia. Dorastamy w trudnych czasach, wielu z nas czuje się zagubionych. Spotkania młodych to duchowe rekolekcje, ale także

możliwość poszukania siebie i Pana Boga w otaczających nas ludziach – tłumaczyła nam swój udział Alicja.

Przed nią bierzmowanie. Chciała się do niego przygotować jak najpełniej i podobnie jak blisko 1000 innych młodych ludzi na „Rozpalonych” szukała odpowiedzi na pytanie: „Duch Święty coś zmieni w moim życiu? Czy bierzmowanie ma wpływ na zrozumienie wiary?”.

– Wielu moich kolegów przystępuje do niego, bo tak trzeba. Dla mnie to kolejny etap w utwierdzaniu się w wierze.

– W naszym spotkaniu wzięło udział ponad 1000 uczestników, niektórzy przyjechali na nie pod przymusem katechety, wielu jednak z chęcią w nim uczestniczą – podsumowywał ks. Mateusz Wójcik, dyrektor spotkania, które, jak to

określił, jest „formą odczarowania Kościoła”. – Myślę, że wielu uczestników naszego spotkania uważa, że Kościół to starsze panie, przychodzące do niego z nudów lub z prośbą o zdrowie. My pokazaliśmy, że młodzi ludzie poświęcają swój czas, po to by inni mogli posłuchać, zintegrować się i pomodlić. Poznali tu drugiego młodego człowieka, który mówi o tym, jak zadziałal Bóg w jego

życiu. Nie są to ludzie wiele starsi od nich, ale pokazali im jak ich życie się zmienia po przyjęciu Boga – stwierdził ks. Wójcik.

Organizatorem wydarzenia było Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Archidiecezji Lubelskiej, Centrum Duszpasterstwa Młodzieży Archidiecezji Lubelskiej, wydział ds. wychowania katolickiego archidiecezji.

Rewolucja w komunikacji. Spra

RAPORT Rewolucyjne zmiany szykują się od nowego roku w lubelskiej komunikacji miejskiej. Spraw

Tomasz Maciuszczak

Planowane zmiany to efekt zbliżającej się do końca budowy autobusowego **DWORCA LUBLIN**. Taką nazwę oficjalnie będzie nosił obiekt wcześniej roboczo nazywany metropolitalnym. Miał on być gotowy w lipcu ubiegłego roku, ale termin ukończenia prac kilkakrotnie był przesuwany. Ten ostateczny został wyznaczony na 20 października. Urzędnicy liczą, że nowe centrum komunikacyjne regionu zacznie funkcjonować od nowego roku.

Wtedy też po nowemu miałyby zacząć obowiązywać nowa organizacja komunikacji miejskiej. Głównym celem jej wprowadzenia jest skomunikowanie nowego dworca, ale też – niejako przy okazji – nowych osiedli w różnych częściach miasta, do których autobusy do tej pory nie dojeżdżały.

Zaznaczmy, że jest to dopiero projekt, który na razie trafił do konsultacji społecznych (piszemy o nich w ramce). Zmian będzie jednak sporo. Według wstępnej propozycji zmieniają się trasy ponad połowy linii. Pięć z nich ma zostać zlikwidowanych, pojawić się mogą cztery nowe. Zatem sprawdźmy:

● **LINIA 1 Likwidacja.** Na odcinku od gen. Andersa do centrum handlowego Felicity jej wycofanie ma zrekompensować wydłużenie linii 8. Obsługa komunikacyjna ul. Żeglarskiej ma być z kolei wzmocniona

● **LINIA 2 Bez zmian**

● **LINIA 3 Zmiana trasy.** Niezmiennie kursować będzie z Dąbrowicy do Gluska przez centrum Lublina. Z al. Kraśnickiej skręci w nieobsługiwany do tej pory odcinek ul. Głębokiej, przy którym w ostatnich latach powstał tzw. kampus zachodni UMCS. Następnie skręci w ul. Sowińskiego i na Al. Raclawickich wróci na „starą” trasę.

● **LINIA 4 Likwidacja.** Obsługa komunikacyjna części tej trasy od ul. Poligonowej do centrum ma być utrzymana poprzez zmiany w trasie linii 25. Do Elizówki i Dysa ma natomiast dojeżdżać po zmianach linia 18

● **LINIA 5 Zmiana trasy.** „Piątka” wciąż ma kursować z Mełgwi przez Świdnik do Lublina, ale swoich kursów nie będzie kończyć na przy-

stanku przy Bramie Krakowskiej. Pojedzie dalej i ulicami Królewska, Zamojska i Lubelskiego Lipca '80 dojedzie do Dworca Lublin

● **LINIA 6 Zmiana trasy.** Linia ma kursować w wydłużonej relacji od dotychczasowego przystanku końcowego przy ul. Romera do pętli przy ul. Żeglarskiej w pobliżu Zalewu Zemborzyckiego

● **LINIA 7 Zmiana trasy.** W rejonie Felina autobusy tej linii ominą ul. Chemiczną jadąc przez al. Witosa

● **LINIA 8 Zmiana trasy.** Z Krężnicy Jarej ma dojeżdżać do centrum Lublina z ominięciem ulic Okopowej i Lipowej. Przez Stare Miasto, al. Andersa i al. Witosa ma dojeżdżać do przystanku Pancerniaków Felicity, częściowo zastępując wycofywaną linię 1. Raport tego nie uwzględnia, ale jeszcze w tym roku może wydłużyć się podmiejska część trasy „ósemki”. W tej sprawie trwają rozmowy z gminą Strzyżewice, która chce współfinansować kursy do Osmolic

● **LINIA 11 Likwidacja.** Obsługa komunikacyjna dotychczasowej „jedenastki” ma być zapewniona przez zmienione trasy linii 6, 13 i 32

● **LINIA 12 Bez zmian**

● **LINIA 13 Zmiana trasy.** Swoich kursów linia nie będzie zaczynać na pętli przy ul. Choiny, a przy ul. Węglarza. Jadąc przez ulice Związkową, Elsnera i Kompozytorów Polskich na dotychczasową trasę „wskoczy” na rondzie Kilara. Dalej pojedzie po staremu aż do ronda Narodowych Sił Zbrojnych. Tu jednak nie skręci w prawo w ul. Jana Pawła II w kierunku obecnej pętli na osiedlu Poręba, a ulicami Kromchalną, Diamentową i Romera dojedzie do pętli przy ul. Żeglarskiej.

● **LINIA 14 Bez zmian**

● **LINIA 15 Bez zmian**

● **LINIA 16 Bez zmian**

● **LINIA 17 Trasa zmieniona.** Wprowadzone mają zostać wariantowe kursy przez ul. Bursaki

● **LINIA 18 Trasa zmieniona.** Nie będzie już kursować do pętli przy ul. Choiny. Z al. Spółdzielczości Pracy autobusy tej linii nie będą już skręcać z lewo w ul. Związkową. Pojadą prosto w kierunku Elizówki i Dysa, zastępując wycofywaną linię 4

● **LINIA 20 Trasa zmieniona.** Pojazdy tej linii ominą fragmenty ulic Kunickiego i Zemborzyckiej, jadąc przez nieobsługiwane dotąd przez



komunikację miejską fragment ul. Wyścigowej i ul. Dunikowskiego

● **LINIA 21 Likwidacja.** Jej ubytek ma zrekompensować m.in. wydłużenie trasy linii 50 do strefy ekonomicznej na Felinie

● **LINIA 22 Trasa zmieniona.** Linia zostanie wydłużona. Podobnie jak „piątka”, od ul. Królewskiej dojedzie do Dworca Lublin

● **LINIA 23 Bez zmian**

● **LINIA 24 Trasa zmieniona.** Podobnie jak linie 5 i 22 z ul. Królewskiej dojedzie do Dworca Lublin

● **LINIA 25 Trasa zmieniona.** Ta korekta ma zrekompensować pasażerom likwidację „czwórki”. Po dojechaniu do obecnego przystanku końcowego przy ul. Lubelskiego Lipca '80 ta linia dalej pojedzie trasą: Zamojska – Bernardyńska – pl. Wolności – Krakowskie Przedmieście – Al. Raclawickie – al. Sikorskiego – gen. Ducha – Poligonowa

● **LINIA 26 Trasa zmieniona.** Jedną z najpopularniejszych, kursująca obecnie z ul. Choiny na ul. Gęsią, linia przejdzie poważną zmianę. W północnej części miasta zostanie wydłużona do ul. Koncertowej, zapewniając obsługę komunikacyjną ul. Zelwerowicza. W południowych dzielnicach ominie ul. Armii Krajowej i al. Kraśnicką, jadąc przez ul. Orkana do ul. Roztocze. Stamtąd nie skręci w prawo w kierunku Węglina, tylko w lewo, przez nową część ul. Jana Pawła II, kończąc trasę na pętli przy ul. Granitowej na osiedlu Poręba



Likwidację „czwórki” pasażerom mają zrekompensować zmiany w trasach linii 18 i 25 oraz uruchomienie nowej linii 27

FOT. ARCHIWUM DW

● **LINIA 27 Nowa linia.** Kolejna, która ma zrekompensować likwidację czwórki mieszkańcom osiedli przy ul. Poligonowej. Dojedzie stąd przez Al. Raclawickie, ul. Lipową i al. Piłsudskiego do Dworca Lublin

● **LINIA 29 Bez zmian**

● **LINIA 30 Zmiana trasy.** „Trzydziestka” niezmiennie

będzie kursowała ze Smug w gminie Jastków w okolice powstającego dworca autobusowego (obecnie kończy kursy przy znajdującym się po sąsiedzku dworcu kolejowym Lublin Główny). Nie przejedzie jednak Al. Raclawickimi, tylko z al. Warszawskiej na rondzie Honorowych Krwiodawców skręci

w prawo w al. Kraśnicką. Następnie przemierzy całą ul. Zana i przez Nadbystrzycką i Muzyczną dojedzie do przystanku końcowego

● **LINIA 31 Zmiana trasy.** Linia kursująca obecnie z ul. Węglarza na os. Poręba będzie miała wydłużoną trasę do ul. Wróblej na Węglinie

KONSULTACJE SPOŁECZNE

26 września projekt zostanie przedstawiony radnym miejskim, a dzień później będzie omawiany z członkami rad dzielnic. Następnie zostanie zaprezentowany podczas otwartych spotkań z mieszkańcami. Odbędą się one: **2 października (poniedziałek)** w Szkole Podstawowej nr 58 przy ul. Berylowej (dla dzielnic Czuby Południowe, Czuby Północne, Rury, Węglin Południowy, Węglin Północny, Wrotków i Zemborzyce).

3 października (wtorek) w Zespole Szkół nr 12 przy ul. Sławinkowskiej 50 (Czechów Południowy, Czechów Północny, Konstantynów, Sławin, Sławinek i Szerokie).

4 października (środa) w Szkole Podstawowej nr 23 przy ul. Podzamcze 9 (Hajdów-Zadębie, Kalinowszczyzna, Ponikwoda i Tatary).

11 października (środa) w Szkole Podstawowej nr 1 przy ul. Kunickiego 116 (Abramowice, Bronowice, Dziesiąta, Felin, Głusk, Kośminek i Za Cukrownią).

12 października (czwartek) w Ratuszu przy pl. Łokietka 1 (Stare Miasto, Śródmieście i Wieniawa).

Wszystkie spotkania będą rozpoczynać się o **godz. 17**. Ponadto swoje uwagi mieszkańcy mogą zgłaszać do 13 października za pośrednictwem specjalnego formularza dostępnego na stronie ztm.lublin.eu. Cały projekt zmian w komunikacji miejskiej można znaleźć w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Lublin w zakładce poświęconej konsultacjom społecznym.

wdzamy linia po linii

dziliśmy linia po linii, jak mogą się zmienić poszczególne trasy



● **LINIA 32** Zmiana trasy. W kierunku osiedla Widok zamiast przez ul. Zana i Filaretów pojedzie ul. Nadbystrzycką i Jana Pawła II

● **LINIA 33** Bez zmian

● **LINIA 34** Bez zmian

● **LINIA 35** Bez zmian

● **LINIA 36** Bez zmian

● **LINIA 37** Zmiana trasy.

Linia ma mieć ujednolicony przebieg, w obu kierunkach przez ul. Willową. Jadąc z pętli na Sławinie w stronę ul. Żeglarskiej ominie zatem ulice Zbożową i Warszawską

● **LINIA 38** Zmiana trasy

● **LINIA 39** Zmiana trasy.

Jadąc z Ządobia ominie odcinek al. Andersa i ul. Lwowską, skręcając w ul. Kalinowszczyzna. Następnie wróci na dotychczasową trasę. W jej dalszej nie wykona już „pętli” wokół osiedla Prusa i Skarpa

ulicami Nadbystrzycką, Jana Pawła II i Filaretów. Z Nadbystrzyckiej skróci w prawo w ul. Zana, jadąc tędy w kierunku przystanku końcowego przy ul. Wojciechowskiej

● **LINIA 40** Bez zmian

● **LINIA 42** Bez zmian

● **LINIA 44** Bez zmian

● **LINIA 45** Przekształcona

w trolejbusową linię 152. Po zmianie numeracji wciąż będzie kursowała z ul. Metalurgicznej na Węglin, ale kursów nie będzie kończyła przy ul. Wróblej, tylko na pętli przy al. Kraśnickiej. Jadąc ul. Orkana na skrzyżowaniu z ul. Rozto-

czę skróci w prawo (obecnie skręca w lewo i dalej nowym odcinkiem ul. Jana Pawła II dojeżdża do pętli), jadąc do al. Kraśnickiej

● **LINIA 46** Przekształcona

na linię 303. Będzie jedną

z trzech tzw. linii przyspieszonych, które mają połączyć północną i południową część Lublina, w godzinach szczytu w dni powszednie kursując co 30 minut. Linia 303 będzie jeździła z ul. Choiny przez ul. Elsnera, wiadukt Poniatowskiego oraz ulice Sowińskiego, Filaretów i Jana Pawła II do pętli przy ul. Wróblej

● **LINIA 47** Bez zmian

● **LINIA 50** Zmiana trasy.

Zostanie wydłużona od przystanku Pancerniaków Felicita do strefy ekonomicznej na Felinie. Ominie jednak część ulic Rataja i Grygowej

● **LINIA 52** Zmiana trasy.

Kolejna z linii z trasą przedłużoną od ul. Królewskiej do Dworca Lublin

● **LINIA 54** Zmiana trasy.

Ma być kolejną linią, która pozwoli skomunikować fragment ul. Głębokiej w pobliżu nowej części kampusu UMCS. Wykona dodatkową „pętlę” wokół osiedla Słowackiego, za to nie będzie już jechać przez ul. Zana

● **LINIA 55** Bez zmian

● **LINIA 57** Bez zmian

● **LINIA 70** Zmiana trasy.

Zostanie wydłużona o ul. Droga Męczenników Majdanka, Krańców i Chemiczną. Zmieniona zostanie trasa w obrębie Felina, jak tłumaczy autorzy koncepcji, „celem lepszej komunikacji osiedla”

● **LINIA 73** Zmiana trasy.

Podobnie, jak w przypadku linii 70, zmiany mają polegać na wydłużeniu trasy na terenie osiedla na Felinie

● **LINIA 74** Zmiana trasy.

Przez ul. Lipową i Piłsudskiego zostanie wydłużona do

obsługi Dworca Lublin. Ominie ul. Okopową i Zesłańców Sybiru

● **LINIA 78** Bez zmian

● **LINIA 79** Bez zmian

● **LINIA 85** Bez zmian

● **LINIA 98** Przekształcona z linii „GAJ”

● **LINIA 150** Zmiana trasy.

Zostanie skrócona do pętli przy al. Kraśnickiej. Nie pojedzie już przez ul. Jana Pawła do ul. Granitowej na os. Poręba

● **LINIA 151** Bez zmian

● **LINIA 152** Przekształcona z linii 45

● **LINIA 153** Bez zmian

● **LINIA 154** Zmiana trasy.

Zostanie wydłużona od ul. Chodźki do pętli przy ul. Choiny

● **LINIA 155** Bez zmian

● **LINIA 156** Bez zmian

● **LINIA 157** Zmiana trasy.

Zostanie wydłużona. Na rondzie Nauczycieli Tajnego Nauczania (koło sklepu E.Leclerc przy ul. Zana) skróci w ul. Bohaterów Monte Cassino i ulicami Armii Krajowej i Jana Pawła II dotrze do pętli przy ul. Granitowej na os. Poręba

● **LINIA 158** Bez zmian

● **LINIA 159** Bez zmian

● **LINIA 160** Zmiana trasy. Jadąc z Choin nie dojedzie już na os. Poręba i ominie ulice Diamentową, Krochmalną, Jana Pawła II, Filaretów i Granitową. Zemborzycką pojedzie prosto, kończąc trasę na pętli przy ul. Żeglarskiej

● **LINIA 161** Zmiana trasy.

Jadąc z Felina nie pojedzie przez ulice Krochmalną i Nadbystrzycką, tylko Stadionową i Muzyczną. Następnie wróci na swój dotychczasowy

przebieg w ciągu ul. Zana, ale tylko do ronda koło Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Stamtąd na dotychczasowy przystanek końcowy przy ul. Granitowej dojedzie zupełnie inną trasą, przez: ul. Filaretów i Jana Pawła II

● **LINIA 162** Bez zmian

● **LINIA 301** Nowa linia.

Jedna z tzw. linii przyspieszonych. Dojedziemy nią z pętli przy ul. Daszyńskiego na Kalinowszczyznę przez al. Solidarności, Sikorskiego i Kraśnicką oraz ul. Bohaterów Monte Cassino, Armii Krajowej i Jana Pawła II do przystanku końcowego przy ul. Granitowej na Porębie

● **LINIA 302** Nowa linia.

Kolejna „szybka” linia. Ma połączyć pętlę przy ul. Choiny na Czechowie z tą na osiedlu Widok na Czubach przez Śródmieście i ul. Nadbystrzycką. Według wstępnego wariantu, w jedną stronę miałaby jechać przez nieskomunikowaną ul. Wieniawską, gdzie ma powstać nowy przystanek „Wracać” na Czechów ma Krakowskim Przedmieściem, ul. 3 Maja i al. Solidarności

● **LINIA 303** Przekształcona z linii 46

● **LINIA 904** Likwidacja

● **LINIA 912** Bez zmian

● **LINIA 917** Bez zmian

● **LINIA 922** Bez zmian

● **LINIA 923** Przekształcona z linii „Białej”

● **LINIA 934** Przekształcona z linii „Zielonej”

● **LINIA 950** Zmiana trasy

● **LINIA 951** Nowa linia

● **LINIA N1** Bez zmian

● **LINIA N2** Bez zmian

● **LINIA N3** Bez zmian

Strażackie mistrzostwa



NA MURAWIE Najbardziej wartościowego zawodnika miała w swoim składzie ekipa z Zamościa, ale to reprezentacja KM PSP w Lublinie wygrała Mistrzostwa Województwa Lubelskiego w Piłce Nożnej 6-osobowej o Puchar Lubelskiego Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej. Zawody rozegrano w piątek na Arenie Głusk w Dominowie. Wzięło w nich udział 9 drużyn z komend powiatowych i miejskich PSP oraz reprezentująca gospodarzy ekipa z OSP gminy Głusk. Strażacy nie tylko stanęli do rywalizacji, ale też ci zreszerzeni w Lubelskim Związku Piłki Nożnej

sędziowali mistrzostwa. Po fazie grupowej, w której rozegrano 20 meczów, odbyły się jeszcze cztery w pucharowej. Ostatecznie pierwsze miejsce wywalczyła ekipa z KM PSP w Lublinie. Na drugim znalazła się reprezentacja KM PSP w Białej Podlaskiej, a na trzecim KM PSP Zamość. Tytuł najlepszego strzelca zdobył autor 8 bramek – Mateusz Filipczuk OSP z terenu gminy Głusk. Za najbardziej wartościowego piłkarza sędziowie uznali Błażeja Omańskiego z Zamościa, zaś najlepszym bramkarzem był Wojciech Podlaski, którego drużyna triumfowała w mistrzostwach. **OPRAC. AK**

R E K L A M A

Goraj, dnia 25 września 2023 r.

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 977 ze zm.), art. 6a ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 724, z 2023 r. poz. 553) oraz art. 39 ust. 1 w związku z art. 46 pkt 1, art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 1094, 1113),

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Miejską w Goraju uchwały Nr LI/327/2023 z dnia 7 września 2023 w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów związanych z lokalizacją elektrowni wiatrowych w obrębach Goraj, Bononia, Abramów i Wólka Abramowska, na podstawie którego ma być lokalizowane maksymalnie pięć elektrowni wiatrowych, wraz z przystąpieniem do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Dyskusja publiczna nad planowanymi rozwiązaniami w przyszłym projekcie planu odbędzie się w dniu 6 października 2023 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Goraju, o godz. 15.00 (sala nr 15). Dyskusja publiczna odbędzie się również za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag przez jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz zadawanie pytań i składanie uwag w formie zapisu tekstowego, za pośrednictwem platformy komunikacyjnej, udostępnionej pod adresem:

<https://teams.live.com/join/9418249737888?p=JdPg6CJZCg-rV1J0>

Zainteresowani mogą składać wnioski do planu oraz do prognozy oddziaływania na środowisko, sporządzanej na potrzeby dokumentu, w formie pisemnej na adres: Urząd Miejski w Goraju, ul. Bednarska 1, 23-450 Goraj, lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrzenia ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres e-mailowy: poczt@goraj.eurząd.eu w terminie 21 dni od dnia ukazania się ogłoszenia. Wniosek powinien zawierać: nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia złożonych wniosków jest Burmistrz Goraja. Przedmiotem ustaleń planu jest zakres określony w art. 15 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Informacja o przetwarzaniu danych osobowych znajduje się na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Goraju: www.uggoraj.bip.lubelskie.pl

Burmistrz Goraja
-/ / Antoni Łukasik

Zaczepki, Tusk i polityczne lekcje

POLITYKA Zaiskrzyło pomiędzy kandydatami do Sejmu w okręgu lubelskim. Europoseł Krzysztof Hetman z Polskiego Stronnictwa Ludowego postanowił odpowiedzieć na zaczepki posła Jana Kanthaka z Suwerennej Polski, który w ubiegłym tygodniu wraz z partyjnym kolegą Januszem Kowalskim podczas konferencji w Lublinie zaatakowali PSL i prezesa Władysława Kosiniaka-Kamysza



Chłopaków ze Śródmieścia w Lublinie, takich jak ja, po prostu się nie zaczepia, bo ci chłopcy zawsze odpowiadają – zwrócił się Krzysztof Hetman do Jana Kanthaka

FOT. KRZYSZTOF BASIŃSKI

Hetman w odpowiedzi nazwał Kanthaka nieukiem i wypomniał mu, że nie został asystentem na Wydziale Prawa Uniwersytetu Gdańskiego z uwagi na niskie kompetencje. Przypomniał także, że mimo wcześniejszych deklaracji „spadochroniarz z Gdańska” głosował w Sejmie wielokrotnie za podwyższaniem podatków.

Prymitywne zaczepki

– Jan Kanthak próbując w sposób desperacki ratować swoją kampanię wyborczą w moim kierunku wystosował swego rodzaju prymitywne zaczepki. Do tego niezwykle trudnego zadania pan poseł Kantak wezwał sobie tutaj do pomocy, do Lublina, osobę która jeśli rzeczywiście jeśli mówimy o obszarze prymitywizmu, to ta osoba ma rzeczywiście ogromne kompetencje. Jest nią „człowiek mem”: Janusz Kowalski.

Znany z tego, że gdyby mu zabronić wypowiadać słowo „Tusk” nie miałby nic absolutnie do powiedzenia

– tak europoseł Krzysztof Hetman, kandydujący do Sejmu z drugiego miejsca na liście Trzeciej Drogi, odniósł się do ubiegłotygodniowej konferencji polityków Suwerennej Polski podczas której Kanthak nazwał szefa Ludowców Władysława Kosiniaka-Kamysza „pucybutem Donalda Tuska”, a Kowalski

zarzucił PSL, że zdradziło polską wieś.

Hetman przyznał, że miał ochotę zignorować te zaczepki, bo były na poziomie... chłopców w krótkich spodenkach, ale „w związku z tym, że pan poseł Kanthak jako spadochroniarz czteroletni u nas w Lublinie i w województwie lubelskim, jako rodowity gdańszczanin niczego nie nauczył się w przeciągu ostatnich czterech lat, mimo że tutaj bywa postanowił dać mu lekcję”.

Poselskie lekcje

– Pan poseł Kanthak jako rodowity gdańszczanin, który pokoił zacne szkoły w Gdańsku, tam się wyedukował, tam skończył studia, był nawet radnym tego miasta, próbuje od 4 lat przekonać mieszkańców mojego miasta i województwa, że jest stąd. I mimo, że bywa tutaj czasami, niestety nie dowiedział się, ani nie został poinformowany, że chłopaków ze Śródmieścia Lublina, takich jak ja, po prostu się nie zaczepia, bo ci chłopcy zawsze odpowiadają. A zatem drogi Janku następnym razem dwa razy zastanowisz się, zanim coś zrobisz – Hetman zwrócił się do Kanthaka.

Europoseł poinformował, że dwa dni wcześniej wyciągnął ze skrzynki pocztowej kopertę z biura poselskiego posła Kanthaka. W niej znalazło się pismo, deklaracja – Hetman nie wiedział jak je nazwać.

– Na nieszczęście dla Janka ja to przeczytałem, te wy-

pociny i fanaberie. Po lekturze tego „czegoś” zrozumiałem doskonale decyzję, jaką swego czasu podjęły władze na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego, które odrzuciły kandydaturę Jana Kanthaka, który pretendował do tego, aby być asystentem na tym niezwykle zasłużonym wydziale prawa, argumentując to niskimi kompetencjami kandydata. Po lekturze tego nie wiem, pisma, deklaracji muszę z ubolewaniem stwierdzić: Janek jest zwykłym nieukiem. Wiemy, że czego Jaś się nie nauczył Jan wiedzieć nie będzie – powiedział Krzysztof Hetman, dodając że „poziom absurdu, który znalazł się na połowie strony A4 jest niesamowity”. W związku z tym, że Kanthak nie próbował wyjaśnić wątpliwości, Hetman postanowił dać mu lekcję.

* Lekcja nr 1: – W tym czymś wzywasz mnie, do tego żebym jako poseł do Parlamentu Europejskiego przypadkiem nie przyłożył ręki do zmiany traktatów europejskich i broń Panie Boże żebym przypadkiem nie zagłosował, albo poczynił jakieś działania związane z federalizacją Unii Europejskiej. Janku informuję cię, że Parlament Europejski nie ma żadnych kompetencji, jeśli chodzi o zmianę traktatów europejskich. Zmienić traktaty europejskie może tylko i wyłącznie Rada Europejska i to w sposób jednomyślny, jednogłośnie. I w tej Radzie Europejskiej Janku zasiadają pre-

zydenci i premierzy państw członkowskich. Teraz w tej Radzie Europejskiej reprezentuje nas premier Mateusz Morawiecki, który podpisuje tam wszystko co podsunął mu pod nos, a właściwie pod rękę – mówił Hetman i dodał: Jak będziesz pisał i kogoś wzywał, to pisz do swojego premiera.

* Lekcja nr 2: – Wezwaliśmy mnie do tego, abym przypadkiem nie głosował za tym, aby proces decyzyjny w Unii Europejskiej jednomyślnie zastąpić większością kwalifikowaną. Janku! Większość kwalifikowana już jest od dawna w procesie decyzyjnym instytucji Unii Europejskiej. Jest od czasu traktatu lizbońskiego, który przypomnę Ci podpisał nie kto inny, jak Śp. pan prezydent Lech Kaczyński, jeśli dobrze pamiętam członek PiS – wyznał europoseł.

* Lekcja nr 3: – Także w tym czymś wzywasz mnie, abym 12 października w Parlamencie Europejskim nie zagłosował za tym, aby możliwa była zmiana traktatów europejskich. Gdybyś zadzwonił to bym ci wytłumaczył, uspokoiłbym cię. Nie mogę zagłosować za tym z prostego powodu bo będzie to głosowane na komisji ds. konstytucyjnych, której zwyczajnie nie jestem członkiem – przyznał Krzysztof Hetman i dodał, że to raport dotyczący potencjalnie zmiany traktatów został złożony jest z tzw. własnej inicjatywy i nie ma żadnej mocy wiążącej i nie jest żadnym źródłem prawa.

Zablokowane miliardy

Krzysztof Hetman zwrócił się do Jana Kanthaka, że gdy chciał pisać takie pismo, to powinien do swojego pryncypała Zbigniewa Ziobry, żeby przestał blokować 158 miliardów z Krajowego Planu Odbudowy: – Na te miliardy czekają polscy przedsiębiorcy, polscy rolnicy, cały system opieki zdrowia. Janku z tych 158 miliardów złotych mogliśmy sfinansować ogromną liczbę inwestycji z zakresu odnawialnych źródeł energii, co spowodowałoby obniżenie horrendalnych rachunków za energię i obniżyłoby inflację.

Na koniec wspominał o wiarygodności Kanthaka, który przed wyborami w 2019 roku był jednym z sygnatariuszy Deklaracji nowego pokolenia, którą przedstawił Patryk Jaki.

– Janek zadeklarował, prawie krwią podpisał i przysiąg przed wyborcami, że nigdy nie zagłosuje za podażeniem podatków –

mówił Hetman i przypomniał, że PiS w czasie swoich rządów podwyższył lub wprowadził 32 podatki.

– Czy Janek wykazał się niezłomnym charakterem, był wojownikiem który nie dał się złamać? – pytał europoseł. – Niestety nie, w tej walce Janek poległ i nie była to śmierć bohaterska. Była cicha bez jęknięcia i stęknięcia, aczkolwiek zauważona. Janek sprzeniewierzył się już podczas 1 posiedzenia

Sejmu, 21 listopada 2019 gdy głosowano podwyższenie podatku akcyzowego na piwo, wino, alkohole i papierosy – przyznał Krzysztof Hetman. Później głosował za podatkiem cukrowym, a także Polskim Ładem

– Mam propozycje Janku! Następnym razem dobrze się zastanów zanim będziesz próbował mnie zaczepić w sposób prymitywny i kompletnie nie przygotowany i radzę ci zajmij się czym konstruktywnym – Krzysztof Hetman zwrócił się na koniec do Jana Kanthaka i powtórzył to o czym już mówił: Chłopaków ze Śródmieścia w Lublinie, takich jak ja, po prostu się nie zaczepia, bo ci chłopcy zawsze odpowiadają.

Zmiany w traktatach

A co na to wszystko Jan Kanthak?

– Nie będę wdawał się w personalne utarczki – powiedział nam po swojej sobotniej konferencji poseł Suwerennej Polski. – Krzysztof Hetman nie odniósł się do kluczowej kwestii czy jest za zmianami projektowanymi w traktatach przez Parlament Europejski, bo wbrew temu co twierdzi udział Parlamentu Europejskiego w zmianach traktatów jest zapewniony w artykule 48 Traktatu o Unii Europejskiej – dodał Jan Kanthak. Pismo wysłał do Hetmana, bo jego zdaniem politycy PSL bardzo często co innego mówią, a co innego robią w Parlamencie Europejskim. – Fakty i sprawdzam – kończy Kanthak.

BAS



Bieg w Pizamach i Wyścig Kaczek

CHEŁM Kilkadziesiąt osób wzięło udział w sobotnie popołudnie w Chełmie w 2. Wyścigu Kaczek i 3. Biegu Chełmskie Anioły w Pizamach. Wszystko po to, by pomóc chorej na białaczkę 11-letniej dziewczynce oraz podopiecznym Hospicjum Starego Psa u Psiej Mamy, a także wspomóc Stowarzyszenie WeRwa

Było super, ale nie ukrywam, że liczyłam na nieco większą frekwencję – mówi Anna Wyczyńska, chełmska społeczniczka, organizatorka biegu i dodaje, że na liczbę uczestników biegowej zabawy wpływ miało miejsce jej rozgrywania. Przed rokiem impreza odbyła się w centrum miasta, na deptaku. Tym razem z uwagi na remonty została przeniesiona nad Uherkę. – Za rok wracamy na deptak i plac Łuczowskiego, którego re-

mont powinien zakończyć się już lada dzień.

Rywalizacja toczyła się na króciutkim, bo niespełna trzystumetrowym dystansie. Udział w zawodach był możliwy po opłaceniu wpisowego w wysokości 30 zł. Dochód z imprezy został przekazany na pomoc chorej 11-latce, a także Hospicjum Starego Psa u Psiej Mamy.

W biegu nie zabrakło wolontariuszy ze schroniska mieszczącego się w Strupinie Małym 109.

– Kocham psy, a moja mama ma alergię na sierść,

więc za namową kolegi Kamila, z którym uczestniczyłem dzisiaj w biegu zacząłem pomagać w psim hospicjum – mówi 10-letni Grzegorz, uczeń Szkoły Podstawowej nr 6 w Chełmie.

W sobotę nad Uherką wiele emocji i radosnych chwil dostarczył 2. Wyścig Kaczek, organizowany przez Stowarzyszenie WeRwa, charytatywna impreza polegająca na tym, że wykupione, ponumerowane gumowe kaczki spływały krótkim odcinkiem rzeki. Kilkadziesiąt kaczek rywalizowało



w trzech kategoriach: VIP (koszt udziału wynosił 100 zł), firma (200 zł) i osób fizycznych (40 zł).

Najszybciej linię mety w poszczególnych kategoriach minęły kaczki: Mirosława Blachy i Stanisława Adamia-ka (VIP), Skład Opału Janów Paweł Świątek i Super Optyk Chełm (firmy) oraz 10-letniej **ANIELI GRZYWNY** z SP Nr 6 w Chełmie. Właściciele zwycięskich kaczek w każdej z kategorii otrzymali okolicznościowe puchary, a wszyscy pamiątkowe certyfikaty i magnesy. Dodatkowo wśród wszystkich startujących zostały rozlosowane nagrody rzeczowe.

BAS

Nowy most w przyszłym roku

BIAŁA PODLASKA Największa inwestycja tej kadencji samorządu ruszy w październiku. To nowy most na Krznie, na który mieszkańcy Białej Podlaskiej czekali kilkadziesiąt lat

Wczwartek urzędnicy **PODPISALI** umowę ze śląską firmą Nowak-Mosty, która obiecuje, że konstrukcja będzie gotowa na koniec 2024 roku.

– To największa inwestycja tej kadencji i krok milowy w rozwoju układu transportowego miasta – podkreśla zastępca prezydenta Maciej Buczyński. Ratusz liczy, że most, który połączy skrzyżowanie ulic Koncertowej i Dalekiej z ulicami Warszawską i

Artyleryjską zmniejszy korki. Dodatkowo, na tych skrzyżowaniach powstaną ronda.

– Dzisiaj największe natężenie ruchu w mieście występuje na osi północ-południe. Skrócenie drogi pomiędzy tymi częściami miasta jest bardzo ważne dla mieszkańców – przekonywał już wcześniej prezydent Michał Litwiński. Samorząd już dwa lata temu przygotował projekt, ale po drodze trzeba było go zmienić.

– Tak, by uwzględnić potrzeby garnizonu wojsko-

wego. Dzięki optymalizacji, zyskałoby nie tylko nowe parametry, ale również oszczędności w kosztach – podkreśla Buczyński.

Zadania za ponad 44,5 mln zł podejmie się firma Nowak-Mosty z Dąbrowy Górniczej. 30,4 mln zł to dotacja z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

– Chcemy wejść na budowę na początku października. O utrudnieniach będziemy informować mieszkańców na bieżąco. Zapewne będziemy posiłkować się lokalnymi



podwykonawcami, ale mamy też pracowników, którzy pochodzą z tego regionu – mówi Adam Adamczyk, wiceprezes firmy. – Do tej pory wykonali-

śmy ponad 150 takich obiektów, więc poradzimy sobie.

W sumie kilometrowa przeprawa ma być gotowa do końca 2024 roku. Jej rozpę-

tość to 82 metry. Droga będzie jednojezdniowa z chodnikami i ścieżką rowerową. Niewykluczone, że arteria zyska imię śp. Riada Haidara, znanego lekarza i polityka, który zmarł w tym roku. Taką propozycję złożył klub radnych Koalicji Obywatelskiej.

Obecnie w mieście są cztery mosty, które łączą północ z południem. Już w latach 80-tych w planach rozwoju przestrzennego miasta przewijał się pomysł nowej przeprawy na Krznie.

(EB)

Jest market, nie ma chodnika

KONSTANTYTÓW Powstał market, ale nie ma chodnika i mieszkańcy Konstątnowa chodzą z zakupami po poboczu. Zdaniem radnego powiatu bialskiego ryzykują życiem. Ale potrzeb drogowych jest więcej. A to trasa wojewódzka.

Przy ulicy Janowskiej w Konstątnowie (powiat bialski) powstała niedawno Stokrotka.

– Mieszkańcy się do mnie zgłosili z prośbą, by wybudować tam

chodnik, bo poruszają się po poboczu i jest to niebezpieczne – zwraca uwagę radny powiatu Tomasz Bylina. Sklep zlokalizowany jest przy ruchliwej drodze wojewódzkiej 698. Okazuje się, że jej stan też pozostawia wiele do życzenia. – Ta trasa prowadzi z Siedlec do Pratulina, ale najgorsza nawierzchnia jest na 8 kilometrach z Konstątnowa do Janowa Podlaskiego – dodaje jeszcze radny Tadeusz Łazowski.

Zarząd Dróg Wojewódzkich tłumaczy z kolei, że na razie remontu nie przewiduje: – Po każdej zimie nasi pracownicy wykonują ocenę stanu nawierzchni dróg wojewódzkich, które są następnie przesyłane do centrali zarządu w Lublinie. Bierzymy również pod uwagę między innymi dobowe natężenie ruchu, klasę i przeznaczenie danej drogi oraz to przez jakie tereny ona przebiega – zazna-

cza Kamil Jakubowski, rzecznik ZDW. – Jeśli trasa przebiega przez tereny zamieszkałe i jest ważna w układzie komunikacyjnym to opracowujemy dokumentację na jej remont bądź przebudowę oraz kosztorys. Ale w przypadku drogi wojewódzkiej nr 698 jej ocena nie wykazała, że remont jest niezbędny w tym roku.

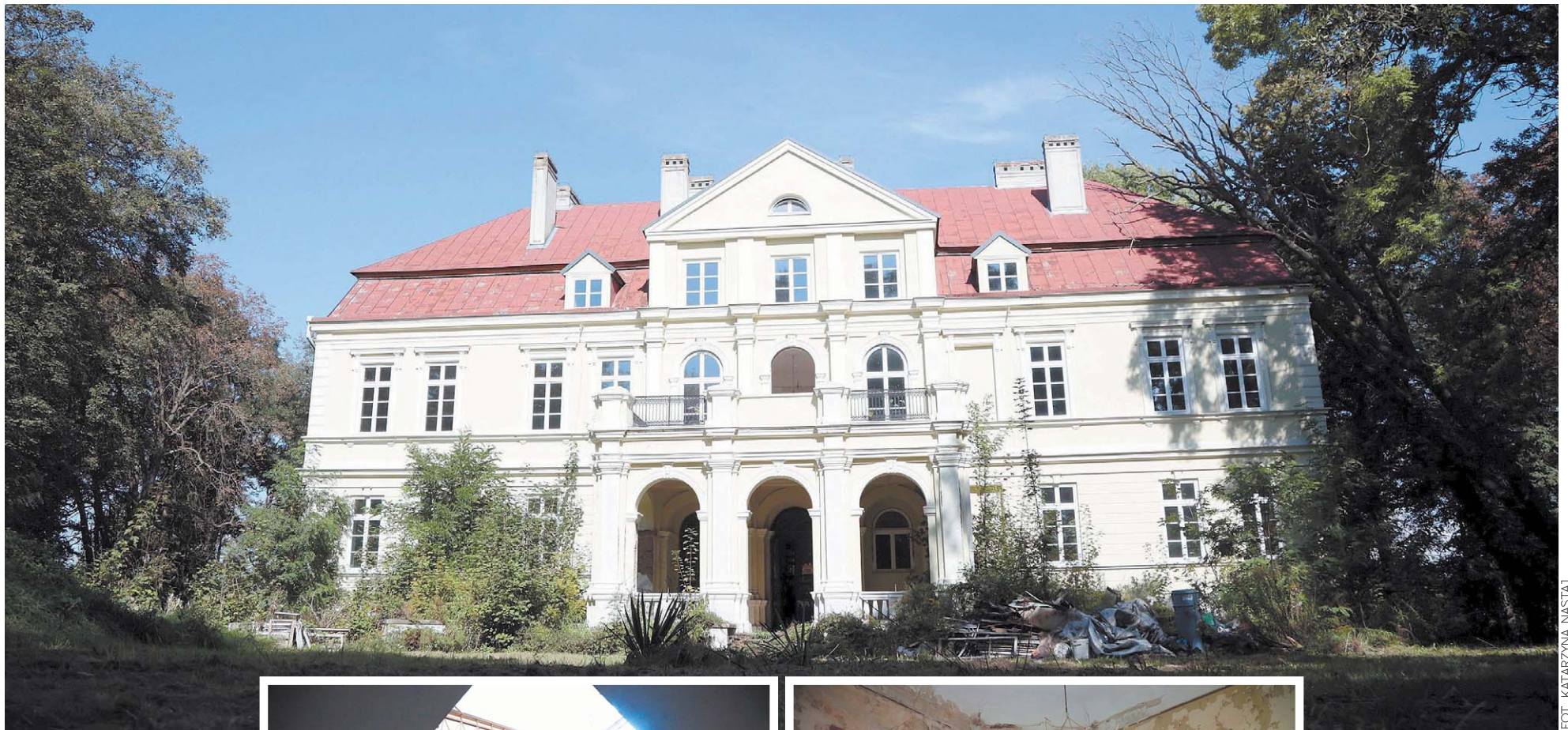
Jest jednak nadzieja w sprawie chodnika.

– Jednak niezbędne jest wykonanie przez gminę projektu oraz zgłoszenie go do zadań wspólnych, które realizowane są w systemie finansowym 50/50 – tłumaczy Jakubowski. To oznacza podział kosztów pomiędzy ZDW a gminą Konstątnów pół na pół.

Okazuje się, że samorząd wydał już 100 tys. zł na projekt chodnika. Ale poszukuje teraz źródeł finansowania docelowej inwestycji. **(EB)**

Pałac w Kijanach czeka lepszy czas

KIJANY Ogromne drzewo opiera się dach pałacu Sonnenbergów w Kijanach, wokół piętrzą się kępy samosiejek, a wybite szyby w oknach dopełniają obrazu dewastacji tego pięknego obiektu. Kilka dni temu pałac został odkupiony przez Starostwo Powiatowe w Łęcznej.



FOT. KATARZYNA NASTAJ

Paweł Puzio

Przy wejściu do pałacu straszy odpadający tynk, partacko położony kilka lat temu. W środku jest jeszcze gorzej. Niegdyś piękne drewniane drzwi leżą połamane, powybijane dziury w ścianach straszą czarną nicością, a po zabytkowych kaflowych piecach kolumnowych został tylko wspomnienie. W sufitach czarne dziury dopełniają obrazu zniszczenia. Tylko parkiet w sali balowej, pod grubą warstwą brudu, trzyma się dobrze.

Pałac wraca do samorządu

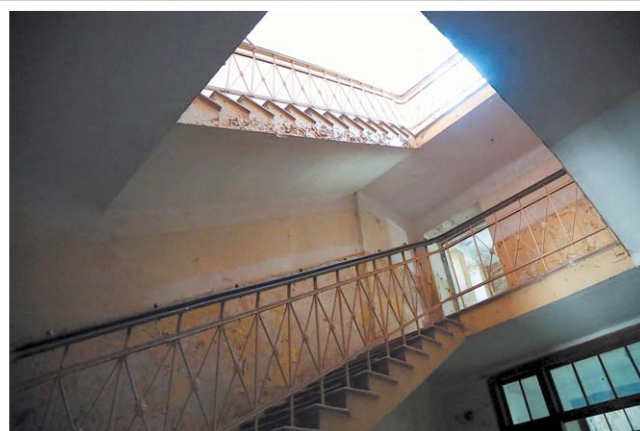
– Stopień dewastacji jest ogromny.

Nie możemy dopuścić, aby ten zabytek popadł w całkowitą ruinę

– mówi Krzysztof Niewiadomski, starosta łęczyński.

Kilka dni temu pałac został sprzedany na licytacji w ramach postępowania egzekucyjnego prowadzonego przez Naczelnika Drugiego Urzędu Skarbowego w Lublinie. Starostwo w Łęcznej kupiło nieruchomości za 2 mln 405 tys. zł.

Przypomnijmy: w 2018 roku pałac sprzedano Fundacji Think Tank Szlaku Jana



III Sobieskiego za 3,33 mln zł. Fundacja zbankrutowała, a zabytek popadł w ruinę.

Po wojnie w pałacu Sonnenbergów mieściły się różne instytucje – posterunek milicji, placówki edukacyjne i opiekuńcze. Pięć lat temu, w 2018, pałac i park przeszedł na własność wspomnianej fundacji.

Fundacja napisała wniosek „Wehikuł czasu szlaku Jana

III Sobieskiego, jako sieciowy produkt turystyki kulturowej Polski Wschodniej”. Wniosek znalazł akceptację w Państwowej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości i uzyskał ponad 17 milionów złotych dofinansowania. Za tę kwotę na terenie XIX-wiecznego zespołu pałacowo-parkowego w Kijanach miało powstać nowoczesne centrum edu-



kacji historycznej, z hologramami i cudami nowoczesnej techniki, restauracją, kawiarnią. Niestety, nie udało się, fundacja zbankrutowała.

Od 2019 roku pałac niszczał opuszczony, pozostawiony na pastwę złomiarzy. Z budynku zniknęło wszystko co metalowe i cenne, a w kilkuhektarowym parku brakuje kilkudziesięciu cennych drzew.

Warto ratować

XIX-wieczny Pałac Sonnenbergów w Kijanach to zabytkowy budynek o powierzchni 1,6 tys. mkw., wraz z parkiem na działce o powierzchni 6,34 ha. Ten piękny położony obiekt posadowiono na działce schodzącej do Wieprza.

– Starostwo Powiatowe w Łęcznej planuje otworzyć

w budynkach pałacu Centrum Terapeutyczno-Psychologiczne mające na celu wsparcie i pomoc młodzieży z Ukrainy, uczącej się w szkołach w Kijanach, która wymaga opieki, w tym dzieciom z traumą powojenną – dodał starosta, którego spotkaliśmy na miejscu wraz z dr. Krzysztofem Bojarskim, dyrektora szpitala w Łęcznej.

Następnym planowanym działaniem jest otwarcie Branżowego Centrum Umiejętności oraz otwarcie sali historyczno-muzealnej.

Renowacja pałacu i otaczającego go parku nie będzie tania.

– Finanse publiczne pozwalają na wsparcie samorządów także w zakresie ochrony naszego dziedzictwa, chociażby poprzez Rządowy Program Odbudowy Zabytków, na który przeznaczyliśmy 2,5 miliarda złotych. Jestem przekonany, że dobra współpraca rządu z samorządem umożliwi przywrócenie pałacowi dawnego blasku – deklaruje Artur Soboń, wiceminister finansów.

Aktualnie prowadzone są prace porządkowe wokół budynku, mające na celu zagospodarowanie i oczyszczenie terenu. Powalonym drzewem, opierającym się dach pałacu zajęli się strażacy.

Nowy radny w klubie



FOT. EB

BIAŁA PODLASKA Nowy radny złożył ślubowanie. Zgodnie z przewidywaniami, do klubu Koalicji Obywatelskiej nie wstąpił. Skład białskiej Rady Miasta zasilił Wacław Zemke. Zajął on miejsce Rafały Wliży z KO, który w lipcu wygrał konkurs na dyrektora Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 4. A tych funkcji łączyć nie można. Na piątkowej sesji Zemke złożył już ślubowanie i chociaż w 2018 roku do rady startował z ramienia Koalicji Obywatelskiej, to teraz zasilił klub Białej Samorządowej. – Wcześniej spekulowano, że sympatyzuję z Białą Samorządową, otóż nie tylko sympatyzuję, ale od 3 lat jestem członkiem stowarzyszenia, a nawet zarządu. Dlatego czułbym się niezręcznie, należąc do

innego klubu – tłumaczy. – Cenię sobie niezależność w działaniu i skuteczność klubu BS i dlatego w tym gronie chcę pracować na rzecz miasta i mieszkańców – deklaruje Zemke. W 2018 roku zgłoszono na niego 170 wyborców. W obecnym kształcie, Biała Samorządowa liczy 4 radnych. Jednocześnie, skład Koalicji skruszył się do 9 reprezentantów. Zjednoczona Prawica ma teraz 7 swoich przedstawicieli. Niedawno straciła większość, bo Adam Chodźński, Ryszard Więcierzewski oraz Anna Korolczuk opuścili jej szeregi. I stworzyli Klub Radnych Niezależnych. A w piątek radny Henryk Grodecki ogłosił, że klub Zjednoczonej Prawicy zmienia nazwę na PiS. **(EB)**

Koniec z driftem. Pomogą spowalniacze

HRUBIESZÓW To nie tak, że dyrekcja ośrodka ma coś przeciwko pasjom motoryzacyjnym. Ale nocne drifty na parkingu przy ul. Ciesielczuka zbyt mocno uprzykrzały życie mieszkańcom pobliskiego osiedla w Hrubieszowie. Jest szansa, że to się wreszcie skończy

Zareagowaliśmy po licznych sygnałach i skargach, jakie docierały do nas od mieszkańców – mówi Sylwia Plakut, wicedyrektor Hrubieszowskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

Opowiada, że problem nasilił się już wczesną wiosną, gdy nocami na parking przy ul. Ciesielczuka zaczęli się spotykać młodzi ludzie. Zjeżdżali samochodami i mimo ciszy nocnej bardzo hałasowali. Pisk opon i ryk silników nie dawały ludziom spać. Zwłaszcza, że słychać je było czasami przez całą noc; aż do świtu.

Dlatego dyrekcja HOSiR, do którego parking należy w ok. 70 procentach, postanowiła działać. Najpierw pismo z prośbą o określenie organizacji ruchu skierowano do Powiatowego Zarządu Dróg. Później miasto przyznało jednostce kilka tysięcy złotych dodatkowo na przygotowanie projektu i zakup spowalniaczy. Ostatecznie, przed kilkoma dnia-

mi w ramach swoich środków zamontowała je Miejska Służba Drogowa w Hrubieszowie.

– Mamy nadzieję, że to rozwiązanie się sprawdzi – mówi Sylwia Plakut.

Podkreśla, co podane też zostało w komunikacie, że HOSiR nie jest przeciwny motoryzacyjnym pasjom, ale należy się im oddawać tak, aby nie uprzykrzać życia innym, stwarzając przy tym zagrożenie.

– W komentarzach pod naszym postem padł np. pomysł organizacji jakichś samochodowych wyścigów. Nie mamy nic przeciwko. Trzeba tylko wybrać do tego odpowiednie miejsce. Aby wszystko odbywało się zgodnie z prawem – zastrzega wicedyrektor HOSiR. **AK**

Czy zamontowane na parking przy Ciesielczuka spowalniacze powstrzymają amatorów nocnej, ostrej jazdy? Czas pokaże

FOT. HOSiR



P R O M O C J A



Pomóż nam nagrodzić tych najlepszych.
Zgłoś swoich kandydatów w kategoriach:


Rolnik Roku


Hodowca Roku


Sadownik Roku


Agroturystyka Roku


Koło Gospodyń Wiejskich

Szczegóły na www.dziennikwschodni.pl



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl



funduszeunijne.online
piszemy wnioski o
fundusze unijne

piszemy wnioski o fundusze unijne dla fundacji i stowarzyszeń działających w Polsce. Napisane wnioski przez nas cechują się profesjonalizmem i bardzo dużą skutecznością. Zapraszamy wszystkie fundacje i stowarzyszenia do bezpłatnej konsultacji pod numerem telefonu 514-05-25-45

in116

O G Ł O S Z E N I A

CHEŁMSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA W CHEŁMIE

zaprasza do składania ofert na badanie sprawozdania finansowego za 2023 i 2024 rok przez podmiot uprawniony zgodnie z ustawą o biegłych rewidentach, firmach audytorskich oraz nadzorze publicznym z dnia 11.05.2017 roku (t.j.: Dz. U. z 2023 poz 1015) i spełniający warunki do wyrażenia bezstronnej i niezależnej opinii o sprawozdaniu finansowym.

WYMOGI W STOSUNKU DO OFERENTÓW:

1. Termin wykonania czynności związanych z badaniem sprawozdania finansowego i przekazania opinii nie może być dłuższy niż do 31 marca roku następnego, którego dotyczy badane sprawozdanie.
2. Do oferty należy dołączyć: aktualny odpis z rejestru do którego wpisany jest Oferent, poświadczenie Krajowej Rady Biegłych Rewidentów o wpisie na listę podmiotów uprawnionych do czynności rewizji finansowej, oświadczenie Oferenta o spełnieniu warunków do wyrażenia bezstronnej i niezależnej opinii o sprawozdaniu finansowym, potwierdzenie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej podmiotu uprawnionego do badania sprawozdania finansowego.
3. Określić warunki finansowe, które obejmują również udział podmiotu badającego w posiedzeniu Rady Nadzorczej oraz w częściach walnego zgromadzenia członków Spółdzielni.

Zainteresowani proszeni są o składanie ofert w siedzibie Spółdzielni: 22-100 Chełm, ul. Lwowska 51, w kopercie z napisem „OFERTA CZYNNOŚCI REWIZJI FINANSOWEJ” w terminie 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Zastrzega się prawo do swobodnego wyboru Oferenta.

in154

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

O G Ł O S Z E N I A

MOTORYZACJA

**ZŁOM-WTÓR KASACJA
POJAZDÓW
SKUP AUT**

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- odbiór własnym transportem
- wydajemy komplet dokumentów
- do wyrejestrowania
- prowadzimy sprzedaż części używanych

ZŁOM-WTÓR
Kolejowa 58, Kraśnik
tel. 730555000
www.zlom-wtor.pl

p4479

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511
075 866, 662 396 670.**

096423L01A

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów
Części rowerowych ZEN-POL
Hurt Detal duży wybór,
niskie ceny, zaprasza :
LUBLIN ul. Techniczna 4B
lok.11 tel. 81 381 20 12,
517-304-181

115623L01A

SPRZEDAM tartacę sosnową, dębową, brzoową - suchą i moką. Tel. kontaktowy 604 46 66 87

107023L01A

MINI van Nissan 7-osobowy,
dwa miejsca do spania, stan
bardzo dobry. Tel. 604 935
193.

121623L01A

PELLET A1 drewniany do
pieca, wysokiej jakości,
ekologiczny. Zadzwoń,
dostarczymy, tel. 506 077
077. www.tjmobile.pl/
shop.

118623L01A

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

SPRZEDAM mieszkanie
bezczyntszowe w
Trawniskach w okolicy
urzędu gminy o pow. 32,2
mkw. na I piętrze. Do
mieszkania przynależy
garaż, komórka i ogródek.
Centralne ogrzewanie
drewnem. tel. 607 109
424.

119223L01A

USŁUGI

HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Wszelkie
przeróbki adaptacja

002723L01A

pomieszczeń, usług z
dofinansowania przez
PEFRON za pośrednictwem
MOPR, tel. 501-035-412.

105823L01A

WYWÓZ złomu, sprzętu
AGD, RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów
po lokatorach i zmarłych i
inne. Wycinka drzew,
podcinanie, karczowanie
koszenie i sprzątanie
działek, wywóz gałęzi,
prace rozbiórkowe (stare
domy, stodoły, komórki,
szklarnie itp.) Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106.

095423L01A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo. tel.
506-123-602, 506-123-
604.

101423L01A

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo. tel.
506-123-602, 506-123-
604.

094123L01A

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.

002723L01A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż,
serwis na miejscu,
refundacje, wizyty
domowe, raty, FIRMA
MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

162722L01A

**masz
firmę?**



Zamów
**ogłoszenie
drobne**
W
Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł*
netto
za miesiąc

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

☎ 81 46 26 820



**- Sprzedajesz
samochód?**

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

Zamów **ogłoszenie drobne**
w Dzienniku Wschodnim!
Tylko 100 zł* netto za miesiąc

☎ 81 46 26 820

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

TAXI 1-919-13
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f /MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

*Sledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

TJ1895

Ciągle niepokonani

Górnik Łęczna przegrywał na wyjeździe z Podbeskidziem, ale ostatecznie dopisał do swojego konta jeden punkt. Zielono-czarni zostali tym samym jedynym, niepokonanym zespołem na zapleczu ekstraklasy



Efektowna inauguracja

Polski Cukier Start nie miał problemów z pokonaniem Arriva Twardych Pierników Toruń. Lublinianie otworzyli nowy sezon pewnym zwycięstwem 102:85



Motor rozbity na Arenie!

FORTUNA I LIGA Pierwszy raz odkąd trenerem Motoru jest Goncalo Feio, jego podopieczni przegrali dwa mecze z rzędu. W sobotę żółto-biało-niebiescy musieli uznać wyższość Wisły Kraków po porażce 1:4

Łukasz Gładysiewicz

Wystarczyły ciut ponad trzy minuty, a już Wisła pokazała sporo gry z „klepki” i indywidualną jakość. Goście oddali też dwa strzały, ale raczej tylko takie do statystyk. W szóstej minucie udany pressing, wymuszona strata rywala i niewiele zabrakło, żeby Kacper Welniak w polu karnym dopadł do piłki. Po chwili ładnie z woleja huknął Marcel Gąsior, ale prosto w bramkarza. Gospodarze wyraźnie jednak przycisnęli, a „Biała Gwiazda” znalazła się w tarapatkach. W dziewiątej minucie piłkę na 16 metrze miał Bartosz Wolski, ale Alvaro Rotan odbił to uderzenie ręką.

Motor naciskał i trzeba przyznać, że pachniało golem. Wydawało się, że w 11 minucie ten w końcu padnie, ale dla przyjezdnych. Jesus Alfaro zagrał prostopadłe do Angela Rodado, a ten znalazł się sam przed Budziłkiem. Minał już bramkarza, ale golkeeper zdołał jeszcze odbić strzał.

Zanim upłynął kwadrans kontrowersyjną decyzję podjął arbiter, który wyrzucił z boiska Rodado po ostrym ataku Hiszpana na Filipa Wójcika. Ostatecznie tylko na chwilę. Po analizie VAR zmienił werdykt na „żółtko”. A w 22 minucie zrobiło się 0:1. Fatalny błąd popełnił Sebastian Rudol, który zagrał pod nogi Jesusa Alfaro. Ten popędził na bramkę, uderzył, a futbolówka odbiła się jeszcze od Arkadiusza Najemskiego i wylądowała w siatce.

Rodado w 29 minucie poprawił rezultat. Znowu kluczowy okazał się błąd gospodarzy. Gąsior zagrywał do tyłu, ale niedokładnie i „wsadził na minę” Rudola, który nie opanował piłki. Przechwycił ją Marc Carbo i zagrał do Rodado, a Wisła miała akcję dwóch na dwóch. Napastnik zszedł do środka



i mimo asysty Najemskiego świetnie uderzył do siatki.

Żółto-biało-niebiescy wyraźnie wpadli w dołek. W 36 minucie Budziłek odbił strzał z woleja Alfaro. A po stałym fragmencie gry znowu było groźnie. Emocji nie zabrakło w końcówce. Najpierw powinno być po herbacie. Strata Kamila Wojtkowskiego w środku pola, kolejne prostopadłe podanie i na lewym skrzydle znalazł się Goku. Oddał futbolówkę na środek pola karnego, gdzie Alfaro wygrał „przebitkę” z Wojtkowskim i 11 metrów jakimś cudem uderzył obok słupka.

Motor potrzebował jakiejś isierki nadziei przed drugą połową i niewiele zabrakło, a złapałby kontakt. Michał Król wygrał pojedynek na skrzydle, wyłożył piłkę do Bartosza Wolskiego, ale jego

strzał nogą odbił Alan Uryga. W czwartej minucie doliczonego czasu gry Piotr Ceglarz uderzył z rzutu wolnego, ale Rotan zrobił swoje.

Po przerwie Motor miał inicjatywę, ale brakowało konkretów. Pierwsza, naprawdę dobra okazja pojawiła się w 56 minucie. Po rzucie różnym Wolskiego spod opieki Alfaro uwolnił się Najemski i uderzył głową, ale do ziemi. Piłka odbiła się od murawy i przeszła nad poprzeczką. Po godzinie gry Ceglarz blokował strzał Alfaro, ale zagrał ręką. Efekt? Sędzia wskazał na „wapno”, a z 11 metrów nie pomylił się Rodado.

Piłkarze trenera Feio nie zwykli tak łatwo rezygnować i jeszcze powalczyli. W 74 minucie z rzutu różnego wrzucił Damian Sędzikowski, a po strzale głową na 1:3

trafił Najemski. I przy okazji wlał w serca kibiców na Arenie odrobinę nadziei. Lublinianie rzucili się jeszcze do przodu, ale Wisła umiejętnie „kradła” czas. W 82 minucie okazję miał Gąsior, ale posłał piłkę tuż nad poprzeczką. Kilka chwil później mecz definitywnie powinni zamknąć przyjezdni. Po świetnej akcji lewym skrzydłem ani Goku, ani Miki Vilar nie zdołali jednak wpakować futbolówki do siatki. Szybko okazało się, że Rafał Król obronił ostatni strzał ręką i po długiej analizie VAR arbiter przyznał gościom drugiego karnego. Goku przegrał pierwszy pojedynek z Budziłkiem, ale popisał się skuteczną dobitką i zrobiło się 1:4.

Po bramce na boisku zrobiło się gorąco, w stronę cieszących się „Wiślaków” z trybun

poleciały różne przedmioty. Posypały się też czerwone kartki. Dla Wojtkowskiego i Wolskiego na ławce, ale z boiska wyleciał też David Junca. Mimo... 16 dodatkowych minut wynik nie uległ już zmianie.

ZDANIEM TRENERA

Goncalo Feio (Motor Lublin) – Szybko przejechaliśmy pełną kontrolę nad spotkaniem, a Wisła nie mogła wyjść ze swojej połowy. To była pełna kontrola nad spotkaniem, mieliśmy też sytuację. Potem wiadomo, jak dwa razy podajesz przeciwnikowi, tak jak to zrobiliśmy, to jest nagle 0:2. Nie jest łatwo się wtedy podnieść, ale mimo wszystko, to zrobiliśmy. Biorę pełną odpowiedzialność za porażkę. Jeśli kibice są zli, to mogą być na mnie. Na pewno będziemy się odwoływali od czerwonych

nych kartek dla: Bartosza Wolskiego i Kamila Wojtkowskiego.

Motor Lublin – Wisła Kraków 1:4 (0:2)

Bramki: Najemski (74) – Alfaro (22), Rodado (29, 63-z karnego), Goku (90+4).

Motor: Budziłek – Wójcik, Rudol (73 Romanowski), Najemski, Luberecki. M. Król (56 Rybicki), Gąsior, Wolski (64 Sędzikowski), Wojtkowski (56 R. Król), Ceglarz, Welniak (64 Śpiewak).

Wisła: Ratón – Jaroch (65 Szot), Uryga, Colley, Junca, Villar (90 Baena), Duda (78 Krzyżanowski), Carbo (66 Basha), Goku, Alfaro, Rodado (78 Sobczak).

Żółte kartki: R. Król – Rodado, Carbo, Basha, Alfaro, Colley.

Czerwone kartki: Wojtkowski i Wolski (Motor, 90 min, na ławce rezerwowych) – Junca (Wisła, 90 min, Wisła, za odkopnięcie przedmiotu rzuconego z trybun).

Sędziował: Tomasz Kwiatkowski (Warszawa).

Widzów: 11827.

ZDANIEM TRENERÓW

Ireneusz Mamrot
(Górnik Łęczna)

– Jeśli chodzi o wejście w spotkanie to było to jedno z lepszych w naszym wykonaniu w tym sezonie. Graliśmy dobrze w pierwszych 20 minutach. Zabrakło detali w kluczowych sytuacjach – dwa razy mogliśmy lepiej przyjąć piłkę. Marcin Grabowski i Damian Gąska miałyby jeszcze lepsze okazje do zdobycia bramek. W kilku innych sytuacjach brakowało też dobrego dogrania i tak to wyglądało. W dalszej fazie spotkania inicjatywę przejęło Podbeskidzie i miało najpierw sytuację, a później rzut karny i końcówka pierwszej połowy nie należała do nas. W przerwie mocno się motywowaliśmy, ale po wyjściu z szatni przeciwnik oddał na naszą bramkę kolejne dwa groźne uderzenia. Na szczęście Maciek świetnie w nich się zachował. A później po ładnej akcji i świetnym podaniu Pawła Żyry Piotrek Starzyński doprowadził do wyrównania. Natomiast w końcówce więcej okazji stworzyło Podbeskidzie, a my mieliśmy dwie bardzo klarowne szanse. Po prostopadłym podaniu uderzał Janaszek, a później jeszcze Żyra. Podsumowując z perspektywy ławki rezerwowych zagraliśmy dobre spotkanie. Boisko nie było łatwe do gry i nie narzekam tylko stwierdzam fakt. Jesteśmy zadowoleni i mam nadzieję, że nasza sytuacja kadrowa się poprawi, bo na to starcie nie mogliśmy skorzystać z trzech zawodników. Szanujemy punkt na terenie dobrego zespołu i wyjeżdżamy do Łęcznej nie z pełną, ale jednak satysfakcją.

Grzegorz Mokry
(Podbeskidzie)

– Wiem, że z powodu naszych remisów rośnie niecierpliwienie. To dotyczy nie tylko kibiców, ale też nas trenerów i drużyny. Uważam, że przeciwko Górnikowi zasłużyliśmy na zwycięstwo. Graliśmy z drużyną, która przyjechała do nas jako lider, nie traci wielu bramek i jeszcze w tym sezonie nie przegrała. Mimo to byliśmy w stanie w wielu fragmentach dominować na boisku. Nie zamierzam krytykować mojego zespołu pomimo remisu. Zrealizowaliśmy bardzo dużą część założeń i wykreowaliśmy wiele sytuacji. W mojej opinii bohaterem meczu był Maciej Gostomski, który wyznaczał cuda między słupkami. Nawet karnego musieliśmy strzelać „na raty”. (bs)

Wciąż niepokonani

FORTUNA I LIGA W otwierającym dziewiątą kolejkę meczu Górnik Łęczna zremisował na wyjeździe z Podbeskidziem 1:1 i choć stracił fotel lidera, to zachował status jedynej niepokonanej drużyny

BARTOSZ SURMAN

Piątkowy mecz od początku był bardzo ciekawy i jako pierwsi szansę na gola mieli goście. W ósmej minucie Paweł Żyra wypatrzył wbiegającego w pole karne Marcina Grabowskiego i zagrał do niego piłkę. Obrońca zielono-czarnych oddał strzał w kierunku dalszego słupka i pomylił się dosłownie o centymetry. W 20 minucie po dobrym prostopadłym podaniu z narożnika pola karnego uderzał Piotr Starzyński, ale bramkarz gospodarzy nie dał się zaskoczyć.

W odpowiedzi Podbeskidzie rozegrało ładną trójkową akcję zakończoną dograniem do Maksymiliana Sitka, a ten oddał groźny strzał. Na posterunku był jednak Maciej Gostomski. W 35 minucie bramkarz łącznian nie miałby nic do powiedzenia po strzale Bartosza Bida, ale uratowała go poprzeczka. W 42 minucie Adam Deja dopuścił się faulu we własnym polu karnym na Lionelu Abace Etoindim i sędzia wskazał na 11 metr. Do piłki podszedł Michał Janota, a Gostomski zdołał odbić jego strzał. Gracz Podbeskidzia pospieszył ze skuteczną dobitką i do przerwy miejscowi prowadzili 1:0.

Zaraz po wznowieniu gry, czujność bramkarza Górnika sprawdził Sitek, a chwilę później z około 30 metrów



Górnik jako jedyny na zapleczu ekstraklasy, w tym sezonie jeszcze nie przegrał

FOT. GÓRNIK ŁĘCZNA

mocno kropnął Martin Chlunmecky. Gostomski popisał się kolejną, wyborną interwencją. W 52 minucie łącznianie doprowadzili do wyrównania. Po przechwyce piłki w środkowej strefie boiska Żyra zagrał prostopadłe do Starzyńskiego. Młodzieżowiec Górnika zachował się jak „stary wyjadacz” i najpierw położył na ziemię bramkarza, a następnie kopnął piłkę do pustej bramki.

Po stracie gola gospodarze znów ruszyli do ataków i w 68 minucie ładnie zza pola karnego przymierzył Bida, lecz

Gostomski kolejny raz pokazał swój kunszt. W 73 minucie szansę na gola miał Fryderyk Janaszek. Naciskany przez goniącego go obrońcę nie zdołał pokonać Patrika Lukacia. Siedem minut później po dobrej wrzutce groźnie główkował Abate lecz zielono-czarni znów mogli liczyć na świetną interwencję swojego bramkarza. W 82 minucie Gostomski ponownie kapitalnie interweniował po strzale Janoty. W piątej minucie doliczonego czasu gry Janota spróbował raz jeszcze jednak tym razem uderzył

minimalnie nad poprzeczką i mecz zakończył się remisem 1:1.

Podbeskidzie Bielsko-Biala – Górnik Łęczna 1:1 (1:0)**Bramki:** Janota (43) – Starzyński (52)**Podbeskidzie:** Lukać – Ziółkowski, Mikołajewski, Hlavica, Chlunmecky – Bida (78 Milasius), Jodłowiec, Janota, Kisiel (63 Kolenc), Sitek (78 Banaszewski) – Abate (90 Kadrić).**Górnik:** Gostomski – Pawlik (88 Cisse), Klemenz, de Amo, Grabowski – Starzyński (71 Janaszek), Deja, Kryeziu, Żyra, Gąska (76 Dziwniel) – Podliński (88 Bednarczyk).**Żółte kartki:** Sitek – Pawlik, Żyra.**Sędziował:** Piotr Urban (Warszawa).**Widzów:** 3011.

Nie utrzymali prowadzenia

EWINNER II LIGA Kolejny mecz Wisły Grupy Azoty bez wygranej. W piątek podopieczni trenera Michała Pirosa zremisowali na swoim stadionie z rezerwami Lecha Poznań, choć dwukrotnie wychodzili na prowadzenie

Wiślacy z pięciu ostatnich spotkań wygrali tylko jedno, dlatego w piątek liczyli na przełamanie. Początkowo więcej z gry miał młody zespół Lecha, ale później do ofensywy przeszli gospodarze. I w 40 minucie wyszli na prowadzenie po skutecznym strzale Karola Nojszewskiego. Ich radość nie trwała jednak długo, bo chwilę później do remisu po strzale z lewej nogi doprowadził Maksymilian Dziuba. To nie był jednak koniec emocji przed przerwą, bo jeszcze zanim obie drużyny zeszły do szatni na listę strzelców wpisał się Dawid Reltewski.

Trzy minuty po przerwie goście znów doprowadzili do remisu. Z rzutu wolnego piłkę w pole karne Wisły posłał Dziuba. Tam trafić w nią głową usiłował Patryk Olejnik, ale jedynie zmylił Oskara Mielcarza, który musiał wyjąć futbolówkę z siatki. I choć do końca spotkania pozostało jeszcze wiele czasu to wynik już się nie zmienił i mecz zakończył się podziałem punktów.

– Po raz kolejny rozdajemy punkty i tak to trzeba na to patrzeć. Straciliśmy gole po stałych fragmentach gry i trzeba będzie to wszystko mocno przededefiniować. Szkoda, bo szczególnie w pierwszej

połowie stworzyliśmy sobie kilka okazji. Nie będę winić moich piłkarzy – taką sobie wybrałem pracę i biorę pełną odpowiedzialność na siebie. Przyszedłem do Puław po to, by ten zespół zmienił swoje oblicze, a to jest proces. W niektórych elementach już widać poprawę, ale jest jeszcze nad czym pracować. W tym miejscu też chciałbym zaapelować do kibiców: jeżeli jeden zawodnik przez cały mecz jest wyzywany, to nie jest to wsparcie. Mielśmy w tygodniu poprzedzającym mecz z Lechem II pewne problemy. Apeluje raz jeszcze o wsparcie zawodników, a nie dołowanie ich – powie-

dział po spotkaniu trener Piros.

(BS)

Wisła Grupa Azoty Puławy – Lech II Poznań 2:2 (1:1)**Bramki:** Nojszewski (40), Retlewski (44) – Dziuba (43, 48)**Wisła:** Mielcarz – Kaczorowski, Nojszewski, Wiech (77 Tkocz), Pawłas – Kargulewicz (67 Bortniczuk), Kumoch (88 Nojszewski), Janicki, Kołtański, Klichowicz (88 Kaczmarek) – Retlewski.**Lech II:** Pruchniewski – Orłowski (46 Kornobis), Wichtowski, Pingot, Kukułka – Pawłowski (83 Lisman), Olejnik (70 Żołądź), Dziuba, Nadolski (62 Cywka), Juszczyk (62 Wolski) – Paclawski.**Żółte kartki:** Retlewski, Janicki, Bortniczuk – Juszczyk, Żołądź, Wolski.**Sędziował:** Mariusz Myszka (Stalowa Wola).

FORTUNA I LIGA

Miedź Legnica – Odra Opole 1:2 • Chrobry Głogów – Arka Gdynia 1:0 • Motor Lublin – Wisła Kraków 1:4 • Resovia – Polonia Warszawa 1:1 • Podbeskidzie – Górnik Łęczna 1:1 • Lechia Gdańsk – GKS Katowice 5:1 • Zagłębie Sosnowiec – Bruk-Bet Termalica Nieciecza zakończył się po zamknięciu wydania • Wisła Płock – GKS Tychy 4:1 • Znicz Pruszków – Stal Rzeszów 1:2.

1. Odra	9	20	15-6
2. Górnik	9	19	12-5
3. Tychy	9	16	12-11
4. Motor	9	16	12-12
5. Miedź	9	15	14-10
6. Lechia	9	14	16-12
7. Katowice	9	14	15-11
8. Wisła K.	9	13	17-12
9. Wisła P.	9	15	15-10
10. Bruk-Bet	8	11	16-13
11. Arka	9	11	12-15
12. Znicz	9	10	6-8
13. Podbeskidzie	9	9	9-12
14. Zagłębie	8	8	10-10
15. Resovia	9	8	6-17
16. Polonia	9	7	14-18
17. Stal	9	7	12-18
18. Chrobry	9	7	9-22

30 września – 1 października

ka: Odra – Katowice • Bruk-Bet – Lechia • Górnik – Zagłębie • Polonia – Podbeskidzie • Stal – Resovia • Tychy – Znicz • Wisła K. – Wisła P. • Arka – Motor • Miedź – Chrobry.

EWINNER II LIGA

Chojniczanka – Radunia Steżycza 5:1 • Zagłębie II Lubin – Skra Częstochowa 0:2 • Pogoń Siedlce – Kotwica Kołobrzeg 3:3 • Wisła Puławy – Lech II Poznań 2:2 • Stomil Olsztyn – Sandecja Nowy Sącz 1:0 • KKS 1925 Kalisz – Hutnik Kraków 3:0 • ŁKS II Łódź – Olimpia Elbląg zakończył się po zamknięciu wydania • GKS Jastrzębie – Olimpia Grudziądz zostanie rozegrany dzisiaj o godz. 20.15 • Stal Stalowa Wola – Polonia Bytom 1:0.

1. Kalisz	10	19	13-6
2. Zagłębie II	10	17	15-11
3. Radunia	10	17	14-11
4. ŁKS II	9	16	15-12
5. Olimpia E.	9	16	12-11
6. Skra	10	16	8-7
7. Kotwica	10	15	18-12
8. Hutnik	10	15	14-11
9. Wisła	10	15	13-11
10. Pogoń	10	14	15-9
11. Stomil	10	13	9-12
12. Chojniczanka	10	12	14-14
13. Lech II	10	12	12-18
14. Olimpia G.	9	11	9-13
15. Stal	10	11	9-13
16. Polonia	10	9	7-13
17. Jastrzębie	9	8	8-13
18. Sandecja	10	5	6-14

30 września – 1 października

ka: Hutnik – Chojniczanka • Sandecja – Kalisz • Polonia – Stomil • Olimpia E. – Stal • Lech II – ŁKS II • Kotwica – Wisła • Olimpia G. – Pogoń • Skra – Jastrzębie • Radunia – Zagłębie II.

Koszmaryny powrót Glika

PKO BP EKSTRAKLASA

Kamil Glik powrócił w barwach Cracovii na polskie boiska i ten powrót będzie wspominać katastrofalnie. „Pasy” przegrały na swoim stadionie z Pogonią Szczecin aż 1:5

„Portowcy” już do przerwy prowadzili 2:0 po golach Kamila Grosickiego i Alexandra Gorgona. Po zmianie stron Gorgon dołożył kolejnego gola, a później rzutu karnego nie wykorzystał Michał Rakoczy. Z kolei Pogoń zaliczyła kolejne dwa trafienia – najpierw do siatki trafił Efthymis Koulouris, a później Kacper Smoliński.

– Mogę tylko przeprosić kibiców za to co musieli przeżywać podczas meczu z Pogonią. Myślę, że im ciszej nad tą trumną tym lepiej – powiedział po spotkaniu Jacek Zieliński trener „Pasów”.

Kolejny mecz Cracovia zagra już w środę. Tego dnia Kamil Glik i spółka przyjadą do Łęcznej na mecz w ramach Fortuna Pucharu Polski. (BS)

PKO BP EKSTRAKLASA

Cracovia – Pogoń Szczecin 1:5 (Rakoczy 90 – Grosicki 8-karny, Gorgon 21, 50, Koulouris 64, Smoliński 87) ● **Korona Kielce – Widzew Łódź 1:1** (Czyżewski 2 – Pawłowski 42-karny) ● **Lech Poznań – Stal Mielec 2:1** (Velde 37, Marchwiński 40 – Domański 23) ● **ŁKS Łódź – Jagiellonia Białystok 2:2** (Tejan 23, Ramirez 90-karny – Pululu 40-karny, 77) ● **Radomiak Radom – Puszcza Niepołomice 1:1** (Henrique 50 – Sołowiej 49) ● **Śląsk Wrocław – Piast Gliwice 1:0** (Leiva 41) ● **Zagłębie Lubin – Warta Poznań 1:0** (Makowski 56) ● **Ruch Chorzów – Raków Częstochowa 3:5** (Wójciszewski 7, Podstawski 71, Szczepan 80-karny – Drachal 20, 28, 42, Plawski 68, Koczerhin 87) ● **Legia Warszawa – Górnik Zabrze** zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Śląsk	9	19	16-9
2. Raków	7	16	16-7
3. Jagiellonia	8	16	17-12
4. Zagłębie	9	16	11-11
5. Legia	6	14	12-3
6. Lech	7	14	11-7
7. Stal	9	12	13-11
8. Pogoń	8	12	11-9
9. Radomiak	9	11	11-12
10. Widzew	9	11	11-13
11. Cracovia	8	10	7-11
12. Warta	9	9	10-11
13. Piast	9	9	6-7
14. Górnik	8	9	5-10
15. Puszcza	9	8	9-16
16. ŁKS	9	7	6-14
17. Korona	8	6	6-9
18. Ruch	9	6	9-15

30 września-1 października: Górnik – Zagłębie ● Jagiellonia – Legia ● ŁKS – Cracovia ● Piast – Widzew ● Pogoń – Lech ● Puszcza – Ruch ● Raków – Radomiak ● Stal – Korona ● Warta – Śląsk.

Avia na szóstkę

PIŁKARSKA III LIGA Właśnie tak się powinno odpowiadać na dwie porażki z rzędu. Avia Świdnik w sobotę rozbiła u siebie Czarnych Połaniec aż 6:2. Dzięki wygranej, przynajmniej na kilkadziesiąt godzin wróciła też na pierwsze miejsce w tabeli

Łukasz Gładysiewicz

Porażka u siebie ze Świdniczką, a ostatnio właśnie z Siarką. Humory w Świdniku nie były po ostatnich spotkaniach najlepsze. A jak najlepiej je sobie poprawić? Wygrywając wysoko, z trudnym rywalem. I tak było w sobotę. Podopieczni Łukasza Mierzejewskiego od początku ruszyli do ataku i szybko „napoczęli” ekipę z Połanica. Już w siódmej minucie Kamil Rozmus dośrodkował w pole karne, a swoje zrobił Adrian Paluchowski, który strzelił głową na 1:0.

I to by było na tyle, jeżeli chodzi o bramki w pierwszej połowie. Jeżeli ktoś opuścił stadion w Świdniku w przerwie, to na pewno musiał żałować. Po zmianie stron obie ekipy postarały się o ciekawe widowisko, a bramkarze co chwilę musieli sięgać do siatki. Najpierw wydawało się, że Avia będzie miała już spokój, bo w 57 minucie Szymon Rak świetnie przymierzył na 2:0. Goście nie zamierzali jednak tak szybko rezygnować i dosłownie kilka chwil później złapali kontakt po ładnym strzale Bartłomieja Wiktora.

Podrażnieni świdniczanin też długo nie czekali z odpowiedzią. Rafał Dobrzyński wywalczył karnego, a na gola zamienił go Paluchowski. Minęło sześć minut i sędzia znowu wskazał na „wapno”, ale tym razem dla Czarnych.



Patryk Małecki zdobył w sobotę swojego czwartego gola w tym sezonie

FOT. WOJTEK SZUBARTOWSKI

Adrian Gębalski też nie zmarnował doskonałej okazji i zrobiło się tylko 3:2.

W końcu gospodarze przypieczętowali sukces. Na kwadrans przed końcowym gwizdkiem Patryk Małecki sfinalizował akcję Wojciecha Kalinowskiego. Goście jeszcze postraszyli rywali, a dobrą okazję miał Arleison Martínez. Bardzo dobrze spisał się jednak Stanisław Grabowski, który nie dał się zaskoczyć po raz trzeci. Nie strzelili przyjezdni, a co innego żółto-niebiescy. „Mały” zaliczył asystę, a Adrian Bielka podwyższył na 5:2. W doliczonym czasie gry, szóstego gola dla miejscowych zdobył jeszcze rezerwowi Tomasz Zając.

Dzięki wygranej świdniczanin szybko wrócili na pierwsze miejsce w tabeli. W niedzielę mogła ich jeszcze wyprzedzić Siarka, ale wyjazdowy mecz spadkowicz z KS Wągrowa zakończył się po zamknięciu tego wydania.

Avia Świdnik – Czarni Połaniec 6:2 (1:0)

Bramki: Paluchowski (7, 64-z karnego), Rak (58), Małecki (74), Bielka (87), Zając (90+3) – Wiktor (61), Gębalski (70-z karnego).

Avia: Grabowski – Kursa, Dobrzyński, Rozmus, Kalinowski (78 Zagórski), Drozd, Kafel (74 Popiołek), Uliczny, Małecki (90 Zając), Rak (74 Bielka), Paluchowski.

Czarni: Wierczak – Misztal, Bakowski, Bawor, Smoleń (65 Załucki), Żądło (46 Wójcik), Wiktor (88 Kieryś), Chmielowiec, Guca (65 Sumara), Łąk (65 Gębalski), Martínez.

Nadal bez wygranej

PIŁKARSKA III LIGA

Kibice Orłąt Spomlek liczyli, że ich pupile w sobotę wreszcie zgarną pierwszy komplet punktów. Biało-zieloni podejmowali Podhale Nowy Targ, ale w Radzynie Podlaskim musieli się zadowolić kolejnym remisem. Po dziewięciu kolejkach drużyna Marcina Popławskiego ma ich już na koncie pięć. A do tego cztery porażki

W pierwszej połowie Igor Bartnik obrotnie rzut karny wykonywany przez Bartłomieja Purchę. W drugiej części dobre okazje po stronie gospodarzy zmarnowali za to: Karol Rycaj oraz w końcówce Jakub Szczypiek i Artur Balicki.

W efekcie, spotkanie dwóch drużyn, które bardzo potrzebowały zwycięstwa zakończyło się bezbramkowym remisem. Orłęta mają na koncie pięć „oczek”, ale niewiele lepsi są Marcin Michota i jego koledzy. Ekipa z Nowego Targu dostała trzy punkty walkowerem za spotkanie z Wiślanami Jaśkowiec, a poza tym zanotowała: trzy porażki i podobnie, jak biało-zieloni pięć remisów. (LUKISZ)

Orlęta Spomlek Radzyni Podlaski – Podhale Nowy Targ 0:0

Orlęta: Bartnik – Krashnevski, Cassio, Duchnowski, Szymala, Piotrowski (46 Balicki), Szczygieł, Szczypiek, Koszel, K. Rycaj (66 D. Rycaj), Ostrowski.

Podhale: Osobiński – Kawula (88 Hajdara), Nakriusius, Jakubowski, Rubiś (61 Kozarzewski), Purcha, Karmański, Tymosiak, Michota, Grzebieluch (59 Niedziałkowski), Antkowiak.

Chełmianka nadal w gazie

PIŁKARSKA III LIGA Trwa dobra passa Chełmianki. Piłkarze Grzegorza Bonina w pięciu ostatnich występach wywalczyli aż 13 punktów. W sobotę pokonali u siebie Stara Starachowice 2:0 po bardzo dobrej, pierwszej połowie

Od pierwszego gwizdka biało-zieloni ruszyli do ataku i szybko ko mieli świetną okazję na gola. Bramka padła jednak dopiero w 29 minucie, za sprawą Bartłomieja Korbeckiego, który nie pomylił się przy strzale z rzutu karnego. Niedługo później Dominik Stępień podwyższył na 2:0 i takim wynikiem zakończyła się pierwsza część spotkania. Trzeba dodać, że to

było w pełni zasłużone prowadzenie Chełmianki, która powinna nawet wygrywać wyżej.

Jak wyglądała druga odsłona? Tym razem inicjatywa była po stronie gości. Podopieczni Tadeusza Krawca nie mieli już nic do stracenia i na pewno postraszyli jeszcze rywali. Dwa razy obili poprzeczkę jednak nie potrafili zaliczyć kontaktowego trafienia i wracali do domu z pustymi rękami. –W pierw-

szej połowie ruszaliśmy się jak muchy w smole i zagraliśmy bardzo słabo. W drugiej chcieliśmy odrabiać straty, ale zabrakło stuprocentowych sytuacji. Dwa razy obiliśmy poprzeczkę i kto wie, jak potoczyłoby się dalej to spotkanie gdybyśmy przynajmniej jedną z tych szans wykorzystali – mówi Tadeusz Krawiec.

– Pierwsza połowa pod nasze dyktando, realizowaliśmy w stu procentach to,

co zakładaliśmy sobie przed meczem. Mogliśmy nawet strzelić więcej niż dwie bramki, ale już nie wpadło. Po przerwie wiedzieliśmy, że przeciwnik ruszy i na pewno jest sporo do poprawy, bo przy prowadzeniu przestajemy grać w piłkę. Te pierwsze 45 minut były jednak koncertowe, dlatego brawa dla chłopaków, a najważniejsze są trzy punkty – ocenia Grzegorz Bonin, opiekun zespołu z Chełma. (LUKISZ)

Chełmianka Chełm – Stara Starachowice 2:0 (2:0)

Bramki: Korbecki (29-z karnego), Stępień (33).

Chełmianka: Grzywaczewski

– Wiatrak, Piekarski, Stępień, Perdun (82 Pendel), Ofiara, Groborz, Bednara, Karbownik, Korbecki (60 Nowak), Knap (86 Bobrov).

Star: Lipiec – Maidanewich, Jagiełło. Bracik, Zając (61 Kośmider), Putoń (61 Mikos), Duda, Handzik (61 Styczyński), Wcisło (83 Nowak), Kot (61 Palonek), Śliwiński.

Jakościowy futbol i zasłużone punkty

PIŁKARSKA III LIGA Trzecie zwycięstwo z rzędu piłkarzy Świdniczanki. Drużyna Łukasza Gieresa w sobotę pokonała w Białej Podlaskiej Podlasie 2:0. Znowu bohaterem w ekipie beniaminka był Michał Zuber, który zdobył dwa kolejne gole

Łukasz Gładysiewicz

To nie był dobry tydzień dla zespołu Artura Renkowskiego. W środku tygodnia Podlasie niespodziewanie odpadło bardzo szybko z Pucharu Polski. W ramach III rundy okręgowych rozgrywek białczanie musieli uznać wyższość występujących w okręgówce rezerw Orląt Spomlek Radziń Podlaski (1:1 w meczu i 1:4 w rzutach karnych). W sobotę mieli szansę zrehabilitować się za wpadkę przy okazji starcia ze Świdniczanką. Niestety, nic z tego nie wyszło.

W 32 minucie derbów Klim Morenkov zaliczył przechwyt, a goście atakowali bramkę w sytuacji trzech na trzech. Morenkov nie oddał piłki, a sam strzelił niecelnie. Wyszło jednak całkiem nieźle, bo piłkę przejął Zuber i z bliska wpakował ją do siatki. „Świdnia” długo utrzymywała skromne prowadzenie, a w 71 minucie było po meczu. Patryk Czułowski odebrał piłkę w środku boiska, podał do Michała Palucha, a ten wrzucił w pole karne. Jeden z obrońców próbował wybić futbolówkę, ale trafił w Czułowskiego. Znowu w odpowiednim miejscu znalazł się Zuber i dopełnił jedynie formal-



Michał Zuber w czterech ostatnich meczach zdobył siedem goli

ności ustalając rezultat na 0:2.

– Uważam, że zagraliśmy bardzo dobre spotkanie. Od samego początku zespół grał bardzo odważnie. Reagowaliśmy na plan Podlasia, czyli obronę wysoką i niską. Mijaliśmy ich pressing z dużą

łatwością, budując nawet akcje w naszym polu karnym. Pokazywaliśmy jakościowy futbol i odnieśliśmy, jak najbardziej zasłużone zwycięstwo. Brawa dla chłopaków za odwagę i realizację założeń. Uważam, że zagraliśmy bardzo odpowiedzialnie, ale

przy tym odważnie. Wiele razy budowaliśmy nasze akcje z udziałem Pawła Sochy i w nagrodę bardzo pewnie wygraliśmy. Cieszymy się, bo Biała Podlaska to trudny teren, a my zdobyliśmy te trzy punkty w sposób, jaki daje nam dużą satysfakcję – ocenia Łukasz Gieresz, opiekun beniaminka ze Świdnika.

Słowo trzeba dodać na temat skuteczności Zuber. 31-latek w pierwszych czterech kolejkach ani razu nie wpisał się na listę strzelców. A w czterech kolejnych występach trafił za każdym razem i w sumie ma już na koncie siedem goli. W klasyfikacji najsukceszniejszych lepsi od niego są jedynie: Adrian Paluchowski z Avii i Bartłomiej Korbecki z Chelmianki. Obaj uzbierali po osiem bramek.

Podlasie Biała Podlaska – Świdniczanka 0:2 (0:1)

Bramki: Zuber (32, 71).

Podlasie: Misztal – Kapuściński, Podstolak, Avdieiev, Salak, Kamiński, Orzechowski, Pigiel, Jakóbczyk, Kurowski, Pacek.

Świdniczanka: Socha – Futa, Piela, Kozlik, Szymala (89 Ptaszyński), Sikora (89 Kuchta), Czułowski, Kotowicz (81 Syper), Morenkov, Zuber (90+1 Kukulski), Paluch (81 Kompanicki).

PIŁKARSKA III LIGA, GR. IV

Wiślanie Jaśkowice – Sokół Sieniewa 3:1 (Krasuski 4, 23, Wiśniewski 35 – Kiełbasa 50) ● **Garbarnia Kraków – Karpaty Krosno 2:1** (Klec 32, Sutor 59-z karnego – Stasz 36) ● **Chelmianka Chelmem – Star Starachowice 2:0** (Korbecki 29-z karnego, Stępień 33) ● **Avia Świdnik – Czarni Polanica 6:2** (Paluchowski 7, 64-z karnego, Rak 58, Małecki 74, Biela 87, Zajac 90 – Wiktor 61, Gębalski 70-z karnego) ● **KS Wągrowica – Siarka Tarnobrzeg** zakończył się po zamknięciu wydania ● **Podlasie Biała Podlaska – Świdniczanka Świdnik 0:2** (Zuber 32, 71) ● **Orlęta Radziń Podlaski – Podhale Nowy Targ 0:0** ● **KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Wiczyńska Kraków 0:1** (Favorov 64 64-z karnego) ● **Unia Tarnów – Wisłoka Dębica 1:1** (Łazarz 7-z karnego – Maik 28-z karnego).

1. Avia	9	18	25-12
2. Wiczyńska	9	18	26-14
3. Garbarnia	9	17	14-9
4. Siarka	8	16	15-5
5. Chelmianka	9	16	14-14
6. Star	9	15	16-6
7. KSZO	9	15	13-9
8. Czarni	9	15	19-17
9. Świdniczanka	9	14	16-13
10. Podlasie	9	13	10-7
11. Unia	9	12	13-12
12. Wiślanie	9	11	16-15
13. Wisłoka	9	9	9-16
14. Wągrowica	8	9	12-20
15. Podhale	9	8	8-13
16. Orlęta	9	5	5-14
17. Karpaty	9	5	3-17
18. Sokół	9	4	5-26

30 września-1 października: Sokół – Wisłoka ● Wiczyńska – Unia ● Podhale – KSZO ● Świdniczanka – Orlęta ● Siarka – Podlasie ● Czarni – Wągrowica ● Star – Avia ● Karpaty – Chelmianka ● Wiślanie – Garbarnia.

Wrócili z bardzo dalekiej podróży

HUMMEL IV LIGA Niby Motor II grał swój mecz z Krysztalem w Lublinie, ale trzeba przyznać, że drużyna Radosława Muszyńskiego wróciła w sobotę z bardzo dalekiej podróży. Przy wyniku 1:1, w samej końcówce goście zamiast do siatki przymierzyli w poprzeczkę, a po chwili, to żółto-biało-niebiescy zdobyli drugiego gola i ostatecznie zgarnęli trzy punkty

Po pierwszej połowie gospodarze prowadzili 1:0. Po odbiorze w środku pola Marcel Złomańczuk posłał długą piłkę do Michała Litwy, a ten w sytuacji sam na sam otworzył wynik. Kolejne fragmenty? Krysztal mógł się pokusić o wyrównanie. W dobrych sytuacjach pudłowali jednak: Piotr Pacek, Stanisław Rybka czy Mateusz Zieliński. Goście cały czas jednak naciskali, aż w 86 minucie Rybka wreszcie trafił na 1:1.

Podopieczni Piotra Welcza ruszyli jeszcze do przodu w poszukiwaniu drugiej bramki i naprawdę byli blisko powodzenia. Mateusz Zieliński huknął w poprzeczkę, ale piłka zamiast wylądować w siatce wyszła w pole. Po chwili „Motorowcy” wyprowadzili szybką kontrę, którą świetnym strzałem z około 20 metrów zakończył Igor Siwiec. I zapewnił swojej drużynie trzy



Krysztal w końcówce meczu z Motorem II mógł strzelić na 2:1, a ostatecznie nie zdobył w Lublinie nawet punktu

punkty, a przy okazji pograżył rywali, którzy po raz kolejny, bardzo pechowo przegrali mecz.

– Naprawdę nie wiem już, co się z nami dzieje. To się

nadaje na jakiś film. Nie wykorzystujemy doskonałych sytuacji, a później w prosty sposób sami tracimy gole. Przy 1:1 w doliczonym czasie gry, to my mogliśmy prze-

chylić szalę na naszą stronę. Niestety, skończyło się tylko strzałem w poprzeczkę. Fortuna w ogóle nam nie sprzyja, ale jak to się mówi suma szczęścia i pecha zawsze

wychodzi na zero, więc liczę, że w końcu to wszystko się odwróci – wyjaśnia trener Welcz.

Jego podopieczni muszą się szybko pozbierać, bo w tym tygodniu czekają ich dwa trudne mecze. Najpierw w półfinale okręgowego Pucharu Polski z Tomaszowem. A w weekend, w lidze z Gryfem Gmina Zamów.

(LUKISZ)

Motor II Lublin – Krysztal Wersbów 2:1 (1:0)

Bramki: Litwa (20), Siwiec (90+3) – Rybka (86).

Motor II: Jeż – Pytko, Skorek, Najda, Paździerski, M. Nasalski (75 Karapuda), Wójcik (65 Garbacz), Złomańczuk (55 Koziej), Iwanenko (80 Wilkowiec), Tracz (65 Siwiec), Litwa.

Krysztal: Rojek – Niewiński (75 Staruskevich), Kowalski, B. Zieliński (46 Michalak), M. Zieliński, Gierowski (46 Janicki), Welman (75 Lis), Buczek, Rybka, Pędłowski (60 Wojtowicz), Pacek.

- Lotto (23.09)
7, 9, 21, 32, 39, 46.
Lotto Plus (23.09)
15, 21, 29, 44, 46, 47.
Mini Lotto (23.09)
15, 18, 21, 22, 32.
Mini Lotto (22.09)
1, 23, 34, 40, 41.
Mini Lotto (21.09)
4, 13, 22, 30, 35.
Ekstra Pensja (23.09)
2, 10, 18, 28, 32, 4.
Ekstra Pensja (22.09)
6, 8, 18, 26, 29, 1.
Ekstra Pensja (21.09)
6, 16, 19, 27, 35, 3.
Ekstra Premia (23.09)
21, 22, 27, 32, 35, 4.
Ekstra Premia (22.09)
6, 15, 24, 26, 34, 3.
Ekstra Premia (21.09)
2, 13, 22, 26, 32, 3.
Multi Multi (24.09) 14
10, 12, 14, 20, 23, 24, 29, 30,
35, 43, 46, 47, 49, 52, 53, 54, 59,
71, 72, 74. Plus 59.
Multi Multi (23.09) 22
5, 6, 9, 12, 17, 18, 19, 20, 23,
25, 29, 34, 44, 47, 57, 58, 59, 71,
79, 80. Plus 18.
Multi Multi (23.09) 14
1, 3, 4, 6, 11, 23, 24, 28, 36,
38, 41, 43, 47, 55, 56, 60, 64, 68,
69, 75. Plus 11.
Multi Multi (22.09) 22
2, 3, 7, 10, 13, 25, 26, 28, 30,
40, 42, 46, 47, 50, 51, 61, 64, 68,
70, 73. Plus 50.
Multi Multi (22.09) 14
1, 2, 10, 17, 18, 23, 30, 32, 40,
44, 50, 56, 57, 58, 59, 65, 66, 75,
77, 80. Plus 17.
Multi Multi (21.09) 22
6, 9, 18, 25, 42, 44, 46, 47, 49,
55, 59, 60, 61, 62, 66, 68, 72, 78,
79, 80. Plus 47.
Eurojackpot (22.09)
14, 24, 31, 44, 45, 7, 11.
Kaskada (24.09) 14
1, 2, 5, 8, 9, 14, 15, 16, 18, 19,
20, 24.
Kaskada (23.09) 22
1, 2, 3, 4, 5, 8, 10, 12, 13, 15,
16, 20.
Kaskada (23.09) 14
2, 4, 5, 8, 12, 13, 18, 19, 20,
21, 22, 24.
Kaskada (22.09) 22
1, 3, 4, 6, 7, 11, 14, 15, 16, 18,
19, 24.
Kaskada (22.09) 14
1, 3, 4, 8, 10, 12, 18, 19, 20,
22, 23, 24.
Kaskada (21.09) 22
1, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 14, 17, 21,
22, 24.

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

ZDANIEM TRENERÓW**Łukasz Giza (KS Cisowianka Drzewce)**

– To był naprawdę fajny mecz dla kibica. W pierwszej połowie tempo było dobre i atakowały obie drużyny. Prowadził jednak Lewart. Gospodarze mieli dobry kwadrans po przerwie i swoje sytuacje, żeby poprawić wynik. Zamiast 2:0 zrobiło się jednak 1:1 i wyrównanie na pewno zmieniło obraz spotkania. Zaczęliśmy grać dobrze, a nawet bardzo dobrze. Mieliśmy przewagę przez ostatnie pół godziny i cieszymy się, że udało się ją udokumentować bramkami i zwycięstwem na bardzo trudnym terenie. Lider tabeli? Chyba tylko na chwilę, ale na pewno bardzo się cieszymy, że potrafiliśmy wygrać z tak dobrym zespołem.

Grzegorz Białek (Lewart Lubartów)

– Szkoda tego meczu. W końcówce pierwszej połowy mogliśmy podwyższyć rezultat, tak samo zaraz po przerwie. Wydawało się, że bramka dla nas wisi w powietrzu. Nie strzeliliśmy, a po drugiej stronie boiska przypadkowa bramka spowodowała, że był remis. Nic jej nie zapowiadało, ale tak w piłce bywa. Później nasz rzut wolny zakończył się golem na 1:2, a kolejna kontra, kiedy musieliśmy się już całkowicie otworzyć zakończyła mecz. Piłka nożna to jednak momenty, ale wcale nie musieliśmy tego przegrać. Trzeba przyznać, że spotkały się dwie wyrównane drużyny, a Cisowianka potrafiła te swoje momenty wykorzystywać. Mówiłem już Łukaszowi Gizie, że w rewanżu muszą oddać nam trzy punkty (śmiejch).

(LUKISZ)

HUMMEL IV LIGA

Tomasovia Tomaszów Lubelski – **Górnik II Łęczna** 3:0 • **Stal Kraśnik** – **Ogniwo Wierzbica** 3:1 • **Lewart Lubartów** – **KS Cisowianka Drzewce** 1:3 • **Motor II Lublin** – **Kryształ Werbkowice** 2:1 • **Gryf Gmina Zamość** – **Stal Poniatoła** 0:3 • **Huragan Międzyrzec Podlaski** – **Start Krasnystaw** 1:2 • **Opolanin Opole Lubelskie** – **Lublinianka Lublin** 3:0 • **Granit Bychawa** – **Janowianka Janów Lubelski** 0:2 • **Grom Kąkolewnica** – **Łada 1945 Biłgoraj** 2:4.

1. Stal K.	9	22	26-8
2. Start	9	21	17-11
3. Janowianka	9	20	23-9
4. Cisowianka	9	20	23-10
5. Łada	9	18	20-12
6. Lewart	9	17	18-10
7. Opolanin	9	16	21-19
8. Motor II	9	16	16-11
9. Gryf	9	13	16-12
10. Tomasovia	9	11	16-17
11. Huragan	9	10	13-12
12. Górnik II	9	9	15-15
13. Kryształ	9	9	9-19
14. Stal P.	9	7	8-19
15. Granit	9	6	7-23
16. Grom	9	6	9-29
17. Ogniwo	9	5	8-21
18. Lublinianka	9	5	10-18

30 września-1 października:

Górnik II – **Łada** • **Janowianka** – **Grom** • **Lublinianka** – **Granit** • **Start** – **Opolanin** • **Stal Poniatoła** – **Huragan** • **Kryształ** – **Gryf** • **Cisowianka** – **Motor II** • **Ogniwo** – **Lewart** • **Tomasovia** – **Stal Kraśnik**.

Beniaminek zdobył Lubartów

HUMMEL IV LIGA Lewart prowadził z KS Cisowianka 1:0 i miał kilka okazji, żeby dobić rywali. Nie zrobił tego przed przerwą, ani na początku drugiej połowy. A końcówka jednak należała do beniaminka, który między 69, a 82 minutą zdobył trzy gole i wygrał 3:1. Dzięki temu drużyna Łukasza Giza na kilkanaście godzin wskoczyła nawet na pierwsze miejsce w tabeli

Łukasz Gładysiewicz

W pierwszej połowie kibice oglądali bardzo ciekawy mecz. Raz atakowali jedni, za chwilę odpowiadali drudzy i na pewno w Lubartowie nudy nie było. Jedyna bramka przed przerwą padła w 19 minucie. Łukasz Najda wygrał pojedynek jeden na jeden i posłał centrę na głowę, idealnie nabiegającego na piłkę Pawła Myśliwieckiego, który otworzył wynik.

Po zmianie stron Lewart przycisnął i wydawało się, że bramka na 2:0 jest tylko kwestią czasu. I gol rzeczywistości padł, ale dla beniaminka z Drzewca. W 69 minucie Michał Ruciński nie trafił czysto w futbolówkę, ale ta spadła pod nogi Mateusza Antkowiaka, który z kilku metrów lobem posłał ją do siatki. Wyrównujące trafienie wyraźnie dodało gościom skrzydeł. Na



Kolejny dobry występ Cisowianki Drzewce. Drużyna Łukasza Giza od początku sezonu znajduje się w czołówce tabeli

FOT. WOJTEK SZUBARTOWSKI

kwadrans przed końcowym gwizdkiem, to podopieczni Grzegorza Białka mieli stały fragment gry. Zamiast zagrozić bramce rywali, dali się jednak skontrolować. Bramkarz szybko złapał piłkę i posłał ją

do przodu. Konrad Szczotka wrzucił do Karola Kality, a ten wyprowadził Cisowiankę na prowadzenie.

Gospodarze nie mieli już czego bronić, więc ruszyli do przodu. Znowu zostali jednak

wypunktowani przez rywali. Ponownie w roli głównej wystąpił Kalita, który w zasadzie od połowy boiska biegł sam na bramkarza, a swój rajd zakończył lobem nad bramkarzem i golem na 1:3. – Czy

Karol strzelił w moim stylu? Można tak powiedzieć, zachował się idealnie, prawie jak ja – śmieje się Łukasz Giza, trener KS Cisowianka.

Jego podopieczni na kilkanaście godzin siedzieli w fotelu lidera tabeli. Szybko przeskoczył ich jednak Start Krasnystaw. Beniaminek ma jednak powody do radości, bo zgodnie z planem jest w stanie wygrać z każdym w IV lidze.

Lewart Lubartów – KS Cisowianka Drzewce 1:3 (1:0)

Bramki: Myśliwiecki (19) – Antoniak (69), Kalita (76, 82).

Lewart: Podleśny – Parada (46 Pęksa), Niewęglowski, Gede, Plesz, Michałow (85 Duda), Zieliński (79 Majewski), Wolski (34 Sulowski), Najda (75 Iskierka), Aftyka (70 Pikul), Myśliwiecki.

Cisowianka: Długosz – Figiel, Antoniak, Kopyciński (89 Łakomy), Wankiewicz (60 Brzyski), Dudkowski, Szczotka (89 Pytka-Wasił), Cielebąk (89 Pięta), Kobus (66 Greniuk), Ruciński (78 Konc), Kalita (85 Filozof).

Zapłacili za brak skuteczności

HUMMEL IV LIGA W piątek tabeli IV ligi przewodził KS Cisowianka Drzewce, a w sobotę na pierwsze miejsce wskoczył Start Krasnystaw. Piłkarze Marka Kwietnia bardzo szczęśliwie, ale jednak wygrali na wyjeździe z Huraganem Międzyrzec Podlaski 2:1

S start wygrał cztery razy z rzędu, a drużyna Przemysława Salańskiego właśnie doznała czwartej kolejnej porażki. I znowu na własne życzenie. Już w siódmej minucie doskonałą okazję po stronie gospodarzy zmarnował Norbert Ramotowski, który nie potrafił wykorzystać rzutu karnego.

Zanim minęło pół godziny prowadzenie przyjezdnym dał Kacper Więczkowski. Jeszcze przed przerwą wyrównał Paweł Radziszewski. W drugiej połowie długo utrzymywał się remis, a spotkanie nabrało rumieńców w samej końcówce. Najpierw wydawało się, że Milan Storto zdobędzie pięknego gola po strzale z woleja, zza pola karnego. Niestety, przemieścił w poprzeczkę. A niedługo później lepiej pod bramką przeciwnika zachowali się goście. I akcja rezerwowych przyniosła im trzy punkty.

Piotr Korzeniewski przebiegł dobre kilkadziesiąt metrów lewym skrzydłem i w odpowiednim momencie zagrał do Damiana Pachuty, a ten z pierwszej piłki uderzył do siatki na 1:2.

– Może to nie była dominacja, ale prowadziliśmy mecz, byliśmy częściej przy piłce i wszystko mieliśmy pod kontrolą. Niestety, kolejny raz przegrywamy mimo doskonałych sytuacji. Oczywiście, poza sytuacją z Lublinianką, gdzie zagraliśmy bardzo słabo. Przeciwno Ładzie, Janowiance czy teraz Startowi byliśmy jednak lepsi, ale przegraliśmy. Myślę, że gdyby te cztery porażki przyszły w takim stylu, jak ta z Lublinianką, to chyba już podałbym się do dymisji. Naprawdę po raz kolejny bardzo boli sposób, w jaki tracimy punkty – mówi Przemysław Salański.

W lepszym humorze był oczywiście Marek Kwiecień. – Wiadomo, że gospodarze mieli swoje okazje, w tym



Huragan słono zapłacił za brak skuteczności

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

rzut karny, ale uważam, że wygraliśmy zasłużenie. Gramy dobrze i nieźle to zaczyna wyglądać jednak może być jeszcze lepiej, dlatego dalej pracujemy. Cieszy też, że zwycięskiego gola zdobyliśmy po akcji młodziarzy, która chwilę wcześniej pojawiła się na boisku – mówi trener ekipy z Krasnegostawu.

Jego podopieczni już we wtorek zagrają u siebie w I rundzie Fortuna Pucharu Polski z Zawiszą Bydgoszcz (godz. 15).

(LUKISZ)

Huragan Międzyrzec Podlaski – Start Krasnystaw 1:2 (1:1)

Bramki: Radziszewski (39) – Więczkowski (29), Pachuta (90+1).

Huragan: Mróz – Panasiuk, Warda, Konaszewski, Koryciński, Łukanowski, Łęcki (90 Śledź), Bujalski (61 Storto), Ramotowski, Sychev (61 Krzewski), Radziszewski (90 B. Tkaczuk).

Start: Janiak – Nowak, Więczkowski, Saj, Łopuszyński, Chariasz, Ciechan (90 Wojewoda), Misztal (82 J. Sołdecki), Pęczak (82 Pachuta), Strug, Milcz (78 Korzeniowski).

Idealny początek

ORLEN BASKET LIGA KOSZYKARZY

Polski Cukier Start Lublin rozpoczął sezon od efektownej wygranej w konfrontacji z **Arriva Twarde Pierniki Toruń**. Cudowny mecz rozegrał Jabrill Durham, który zdobył aż 22 pkt

Polski Cukier Start Lublin – Arriva Twarde Pierniki Toruń 102:85 (23:18, 33:26, 24:19, 22:22)

Start: O'Reilly 23 (3x3, 7 asyst), Durham 22 (3x3, 9 asyst, 8 zbiórek), Gabrić 15 (3x3), Wade 7, Put 4 oraz Benson 14, Krasuski 12 (3x3), Dziemba 5 (1x3), Pelczar 0, Kępka 0.

Arriva: Filipović 14 (2x3), Rakocević 10, Smith 8 (1x3), Tomaszewski 4, Kunc 4 oraz Diggs 18 (6x3), Cel 16 (1x3), Didusko 11 (1x3), Szymański 0, Sowiński 0.

Sędziowali: Maliszewski, Sosin i Kuzia. **Widzów:** 1800.

Pozostałe wyniki: Tauron GTK Gliwice – Suzuki Arka Gdynia 73:84 * Grupa Sierleccy Czarni Słupsk – PGE Spójnia Stargard 61:81 * Legia Warszawa – Enea Zastal BC Zielona Góra 90:72 * MKS Dąbrowa Górnicza – WKS Śląsk Wrocław 82:80 * Dziki Warszawa – Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski 86:65. Mecze Anwil Włocławek – Trefl Sopot i King Szczecin – Sewertronics Sokół Łańcut zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety.

28 września – 1 października: Arka – Spójnia * Toruń – Zastal * Stal – Czarni * Trefl – Start (piątek, godz. 20.10) * Sokół – Anwil * Dąbrowa Górnicza – King * Śląsk – Gliwice. Mecz Legia – Dziki został przełożony na 11 października.

PIŁKA NOŻNA Garstka widzów oglądała pierwszy w historii mecz fazy grupowej Ligi Konferencji Europy na Arenie Lublin. Zoria Ługańsk i KAA Gent nie stworzyły dobrego widowiska i sprawiedliwie podzieliły się punktami

Kamil Kozioł

W czwartek rozpoczęła się tegoroczna przygoda Areny Lublin z Ligą Konferencji Europy. Pierwszy w historii mecz fazy grupowej tych rozgrywek w Lublinie był starciem ukraińskiej Zorii Ługańsk z belgijskim KAA Gent. Piłkarze z Ługańska w poprzednim sezonie zajęli trzecią pozycję w lidze ukraińskiej i na miejsce swoich domowych spotkań w europejskich pucharach wybrali właśnie lubelski obiekt. Dlatego szkoda, że mecze ukraińskiej drużyny śledzi tylko garstka kibiców. Może to dziwić, bo przecież Gent to lider silnej i liczącej się w Europie ligi.

Gospodarze tylko na początku meczu próbowali przejąć inicjatywę. Szybko jednak okazało się, że przewyższa to ich umiejętności. Skupili się więc na kontratakach, a prowadzenie gry oddali rywalom. Ci podawali sobie piłkę od czasu do czasu próbując uruchomić Tarika Tissoudaliego. Marokańczyk robił co mógł, aby zastąpić Gifta Orbana. Piłkarz wyceniany na 20 mn euro nie pojawił się na murawie w Lublinie z powodu kontuzji kolana.

Nieliczni kibice nieco przebudzili się w 33 min, kiedy groźnie uderzał Julien De Sart, ale ponownie na postereunku był Turbalevskiy.



Mecz Zorii Ługańsk z KAA Gent był bardzo zacięty

w dobrym stylu na rzut różny sparował Mykyta Turbalevskiy. Na przerwę jednak obie ekipy schodziły przy bezbramkowym remisie.

Druga połowa rozpoczęła się od odważniejszych ataków Ukraińców. W 49 min o groźne uderzenie pokusił się nawet Denis Naholnyi, ale dobrze wyłapał je Davy Roef. Goście swoją szansę mieli chwilę później, kiedy głową groźnie uderzał Julien De Sart, ale ponownie na postereunku był Turbalevskiy.

W 64 min Zoria powinna objąć prowadzenie. Najlepszy w ukraińskiej drużynie Eduardo Guerrero samym przyjęciem piłki wymanewrował całą linię defensywy Gent i pobiegł samotnie na bramkę. W kluczowym momencie Panamczyka zawiodła jednak precyzja. Takich kłopotów nie miał za to chwilę później Hugo Cuypers, który kapitalnie wykończył składną akcję całej drużyny.

Stracony gol zmobilizował piłkarzy z Ługańska do za-

atakowania większą liczbą zawodników. Wyrównanie mogło paść bardzo szybko, bo już w 69 min. Strzał Denysa Antiukha w dobrym stylu odbił jednak Roef. Belgijski bramkarz nie miał już nic do powiedzenia w 70 min, kiedy z 12 m kapitalnie przymierzył Guerrero. Panamczyk był zresztą najlepszym aktorem czwartkowego spektaklu. To piłkarz, dla którego warto odwiedzić Arenę Lublin podczas pozostałych spotkań rozgrywanych w naszym re-

gionie. Świetna technika, dobrze przyspieszenie i znakomita kontrola nad piłką każą przypuszczać, że niedługo może nim zainteresować się jeszcze lepszy klub niż Zoria.

W 81 min Guerrero popełnił jednak spory błąd, kiedy stracił piłkę pod własnym polem karnym. O mało co ukraińska ekipa nie zapłaciła za to straconym golem, lecz piłka po uderzeniu Cuypersa trafiła w słupek. Do końca spotkania obie ekipy nie zdołały już zmienić wyniku spotkania, co skutkowało podziałem punktów.

W drugim spotkaniu tej grupy Maccabi Tel Awiw pokonało 3:2 islandzki Breidablik. Gole dla ekipy z Izraela zdobywali Yvan Macon, Eran Zahavi i Dan Biton. Dla przyjezdnych dwa trafienia zaliczył Klaemint Olsen.

FC Zoria Ługańsk – KAA Gent 1:1 (0:0)

Bramki: Guerrero (70) – Cuypers (66)

Zoria: Turbalevskiy – Snurnitsyn, Jordan, Bol, Kyriukhantsev, Vantukh, Yatsyk, Antiukh (75 Voloshyn), Myshnov (75 Micin), Naholnyi (75 Wendell), Guerrero

Gent: Roef – Torunarigha, Watanabe, Kandouss, Fadiga (60 Fofana), Brown (75 Samoise), Kums, De Sart (60 Gandelman), Gerkens (60 Hjuksager), Tissoudali, Cuypers.

Żółte kartki: Kyriukhantsev – De Sart. **Sędziował:** Chiffi (Włochy). **Widzów:** 700.

Pokaz siły lublinianek

ORLEN SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS FunFloor Lublin rozgromił trzeciego przeciwnika w tym sezonie. Tym razem podopieczne Edyty Majdzińskiej dały lekcję Handballowi JKS Jarosław

Spotkanie było bardzo jednostronne, o czym świadczy końcowy wynik. Zawodniczki z Jarosławia już do przerwy przegrywały różnicą 14 bramek. Ostatecznie skończyło się na ich porażce 16:35. To spotkanie na plus na pewno zapisze sobie Magda Balsam, która zdobyła aż 8 bramek. 7 trafień zanotowała z kolei Kinga Achruk jedna z najbardziej doświadczonych zawodniczek MKS FunFloor Lublin. (kk)

MKS FunFloor Lublin – Handball JKS Jarosław 35:16 (19:5)

FunFloor: Gawlik, Wdowiak – Balsam 8, Achruk 7, Płomińska 6, Tomczyk 3, Pastuszka 3, M. Więckowska 2, Szyndrak 2, Posavec 1, D. Więckowska 1, Pietras 1, Masna 1, Szczepaniak. **Kary:** 14 min.

Jarosław: Kordowiecka, Kubisztal, Musakova – Skubacz 4, Matuszyczk 4, Kostuch 2, Szczotka 2, Luberecka 2, Guziewicz 1, Dmytrenko 1. **Kary:** 8 min.

Sędziowali: Młyński (Radom) i Żak (Zwolen). **Widzów:** 1000.

Pozostałe wyniki: MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski – MKS URBIS Gniezno 27:30 * KPR Gminy Kobierzyce – AWS Energa Szczyпно Kalisz 33:26 * EKS Start Elbląg – Galiczanka Lwów 31:37. Mecz Młyny Stoisław Koszalin – KGHM MKS Zagłębie Lubin odbędzie się we wtorek.

1. FunFloor	3	9	106-59
2. Kobierzyce	3	9	96-80
3. Zagłębie	2	6	63-37
4. Gniezno	3	6	72-81
5. Jarosław	3	4	57-74
6. Piotrcovia	3	3	85-78
7. Galiczanka	3	3	89-98
8. Młyny	2	2	36-43
9. Start	3	0	79-98
10. Energa	3	0	68-103

30 września – 4 października:



Magda Balsam jest w tym sezonie w wybornej formie

Zagłębie – Galiczanka * Energa – Start * Jarosław – Kobierzyce * Gniezno – FunFloor (sobota, godz. 18) * Młyny – Piotrcovia.

PORAŻKA ZAGŁĘBIA

Trzecią porażkę poniósł zespół KGHM MKS Zagłębie Lubin w rozgrywkach Ligi Mistrzyń. Tym razem podopieczne Bożeny Karkut okazały się gorsze od norweskiego Vipers Kristiansand aż 20:34. W hali w Lubinie w zespole mistrza Polski najlepiej spisała się Daria Michalak, która zdobyła 4 bramki. O jedno trafienie gorsze były Adrianna Górna oraz Karolina Kochaniak-Sala.

Młodzież nie udźwignęła ciężaru

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA W siódmej kolejce prowadząca w tabeli Włodawianka Włodawianka straciła komplet punktów z zajmującym przed weekendem przedostatnie miejsce Orłem Srebrzyszcze. Dla gospodarzy była to pierwsza wygrana w lidze. Ostatni w klasyfikacji Spółdzielca Siedliszcze doznał szóstej porażki w sezonie i nadal musi czekać na pierwszy komplet punktów

W meczu z Orłem prowadząca po sześciu kolejkach Włodawianka spisywała się nieźle do 30 minuty, kiedy po zderzeniu z jednym z zawodników miejscowych boisko musiał opuścić Bohdan Malyshev. - Z powodu urazu straciliśmy naszego najlepszego strzelca. Trzeba było zrobić przetasowania w składzie - mówi kierownik Włodawianki Antoni Kruk.

Trzy minuty później konieczna była kolejna rozszada ustawienia. Powodem była czerwona kartka dla Bartosza Staszewskiego. - Graliśmy w osłabieniu, doświadczony Artur Nielipiuk musiał przejść do obrony. W wyjściowej „11” mieliśmy aż sześciu młodzińców. Z różnych powodów zabrakło u nas aż dziewięciu zawodników, w tym siedmiu z podstawowego składu. Młodzież nie udźwignęła ciężaru spotkania. Z doświadczonych zagrali tylko Kacper Staszewski, Nielipiuk i Kacper Węgliński. Na zmianę mieliśmy tylko dwóch młodzińców. Gospodarze byli skuteczniejsi, lepsi i nie ma co na ten temat dyskutować. Mimo porażki gramy dalej i liczymy na punkty z kolejnym przeciwnikiem - mówi kierownik.

Gospodarze zdawali sobie sprawę z kim grali. - Przyje-

dzał do nas lider i nastawialiśmy się na walkę, nie lekceważyliśmy tego rywala. Gra był po stronie Włodawianki. Kluczowe dla spotkania było zejście napastnika rywala w 30 min oraz chwile później czerwona kartka. Kto wie, jak wyglądałby mecz, gdyby nie doszło do tych rozszad w składzie przeciwnika. Przy голу na 2:1 dla nas zaczął już być widoczny brak jednego gracza na boisku oraz nieobecność napastnika w ekipie Włodawianki. Bardzo dobre zawody rozegrał w bramce Adam Kuryś, który znakomicie wybił na rzut rożny strzał rywala przy wyniku 2:1. Kapitalne wejście zaliczył Sławek Tatysiak, który przy pierwszym kontakcie z piłką po wejściu na boisko od razu strzelił gola. Cieszymy się z pierwszego zwycięstwa - mówi Dominik Drewnicki, szkoleniowiec Orła Srebrzyszcze.

Orzeł Srebrzyszcze - Włodawianka Włodawa 4:1 (2:1)

Bramki: A. Olender (32), M. Olender (35), S. Tatysiak (56, 78) - Kępiński (6).

Czerwona kartka: B. Staszewski (Włodawianka) w 33 min, za faul.

Orzeł: Kuryś - Ł. Tatysiak, Malinowski, E. Krzyżanowski (70 Horbatenka), Czapała (85 Dżaman), Sawa, M. Olender, Ł. Wójcicki, Tomaszewski, Sieniawski (55 S. Tatysiak), A. Olender.



Frassati Fajstławice wywalczył komplet punktów w meczu ze Spółdzielcą Siedliszcze

FOT. FRASSATI FAJSTŁAWICE

Włodawianka: Kukiełka - B. Staszewski, K. Staszewski, P. Madejczyk, Nielipiuk, Malyshev (30 Hernas), Pogonowski, Gaj, Kępiński, Węgliński, Łojewski (75 A. Madejczyk).

Spółdzielcy zabrakło argumentów na zakończenie rywalizacji korzystnym wynikiem. - Nadal mamy problemy z obsadą bramki, pierwszego gola tracimy zazwyczaj w pierwszym kwadransie meczu. W ostatniej akcji meczu zagraлиśmy na afere,

ale zabrakło nam szczęścia. Nadal czekamy na pierwszą wygraną w sezonie - mówi trener gospodarzy Dariusz Kuchta. **(GROM)**

Spółdzielca Siedliszcze - Frassati Fajstławice 2:3 (0:2)

Bramki: Głowacki (63), Orłowski (90 + 6) - Wojciechowski (3, 59) Adamiec (28).

Czerwona kartka: Rafał Korchut (Frassati) w 85 min, za niesportowe zachowanie.

Spółdzielca: Wawruszak - Orłowski, Jędruszek (71 Okoń), Grzesiuk, Stefańczyk

(81 Oleksiejuk), J. Błaziak (46 Poliszuk), Osoba, Osza (60 Czerniak), Mazurek (83 Bartnik), Pawlak, Głowacki.

Frassati: R. Kostka - S. Gieracz, Wojtal (64 Robak), Lipa, B. Błaziak, Wojciechowski (72 Leszcz), Gęca, Dunda (80 Papuha), Matycz, Adamiec (54 Korchut Frown), Stefaniak.

Pozostałe wyniki 7. kolejki: **Brat Siennica Nadolna - Hetman Żółkiewka 4:2** (Ignaciuk 24, z karnego 86, Niedrowski 64, Wikira samobójcza 68 - Sawicki 44, Koprucha z karnego

59). **Czerwone kartki:** Damian Koprucha (Hetman) w 66 min, za drugą żółtą; Rafał Małek (Hetman) po zakończeniu spotkania, za drugą żółtą.

Unia Rejowiec - Sparta Rejowiec Fabryczny 0:5 (Świeca 9, Oleksiejuk 12, Rutkowski 23, Borcon 43, Mazurek 85). **GKS Łopiennik - Ruch Izbica 0:1** (Gałka 69).

Czerwone kartki: Kamil Olejder (GKS) w 30 min, za drugą żółtą; Przemysław Jasiński (Ruch) w 43 min, za drugą żółtą. **Granica Dorohusk - Unia Białopole 3:1** (Gregorcuk 3, Gorzala 77, Kulbicki 90 - Domińczuk 90 + 2)

Kłos Gmina Chelm - Bug Hanna 2:4 (Dyński 55, Poznański 65 - Malichani 20, 90, Barchuk 36, Fabrika 40).

1. Bug	7	18	22-9
2. Ruch	7	15	11-4
3. Sparta	7	15	21-6
4. Włodawianka	7	15	19-8
5. Kłos	7	12	14-8
6. Hetman	7	11	29-12
7. Rejowiec	7	10	11-11
8. GKS	7	9	14-18
9. Frassati	7	9	12-16
10. Brat	7	8	17-19
11. Granica	7	6	9-18
12. Orzeł	7	5	10-28
13. Białopole	7	4	13-24
14. Spółdzielca	7	1	11-32

30 września - 1 października: Ruch - Orzeł • Spółdzielca - GKS • Frassati - Sparta • Hetman - Rejowiec • Bug - Brat • Białopole - Kłos • Włodawianka - Granica.

Trener jest dumny z piłkarzy

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA W spotkaniu drużyn z dołu tabeli LKS Milanów zremisował z Orłem Czemierniki 1:1. Niżej sklasyfikowany po siedmiu kolejkach ŁKS Łazy pokonał na wyjeździe rezerwy Orłąt Radzyń Podlaski 1:0. Ostatnie spotkanie na trenerskiej ławce Orłąt Łuków rozegrał trener Maciej Syga, który stracił posadę. Jego miejsce zajmie Stanisław Chudzik

Dla LKS i Orła bezpośrednie starcie było meczem o podwójną stawkę. Oba zespoły dzieliły w tabeli dwie lokaty i różnica zaledwie dwóch punktów. Jak się okazało, pierwsza odsłona należała do gości, druga do gospodarzy. - Straciliśmy bramkę po naszym błędzie. Jeszcze w pierwszej części mieliśmy swoje okazje na gole. W drugiej już wypracowaliśmy więcej sytuacji i wyrównaliśmy. Mogliśmy wygrać wyżej, ale w bardzo dobrej dyspozycji był bramkarz gości, który chyba zagrał mecz życia. Z naszej perspektywy odczuwamy niedosyt po tym remisie - mówi Marek Burzec, kierownik LKS Milanów. - Bramkarz

jest po to aby nie dać strzelić sobie i drużynie gola. Nasz golkeeper wyłapał kilka piłek. Mamy remis, ale z przewagą dla gospodarzy - ocenia trener Orła Konrad Łabęcki.

LKS Milanów - Orzeł Czemierniki 1:1 (0:1)

Bramki: Mazurek (84) - Fijałek (16).

Milanów: Król - Gil (83 Niewiadomski), Kolęda, Romaniuk, Daszczyk, Mazurek, Antoniuk (46 Samorański), Pawlina, Czuryło, Pawlak, Kalbarczyk (65 Podgajny).

Orzeł: R. Nowacki - Sosnowski (40 Baryła), Fijałek, Król (76 Pliszka), Cholewa, Orzechowski, Kaliński, Sobieszek, K. Krzeczowski (65 Kołtuniewicz), Konrad Dobosz (40 G. Krzeczowski), Piotrowicz (43 Mańko).

Sklasyfikowane po siedmiu kolejkach na szóstej pozycji rezerwy Orłąt Radzyń Pod-

laski straciły komplet punktów w meczu z ŁKS Łazy. Dla gospodarzy była to druga porażka w sezonie. - Zagraлиśmy bardzo słabe spotkanie, momentami biliśmy głową w mur pod bramką ŁKS - podsumowuje szkoleniowiec Orłąt II Edmund Koperwas.

Goście wygrali po raz drugi w rundzie jesiennej. Zwycięskiego gola pięknym strzałem z rzutu wolnego strzelił Radosław Szustek. - Radek uderzył piłkę nad murem przy blizszym słupku, piękna bramka. Przed spotkaniem w Radzyńniu dokonaliśmy zmian w ustawieniu, wysłaliśmy trzema środkowymi obrońcami z dwoma wahadłowymi. Wiedzieliśmy, że tamtędy ze-

spół gospodarzy jest groźny. Moja drużyna zapracowała na zwycięstwo, jestem zadowolony i dumny z moich piłkarzy - mówi Dariusz Solnica, trener ŁKS Łazy. **(GROM)**

Orłęta II Radzyń Podlaski - ŁKS Łazy 0:1 (0:1)

Bramka: Szustek (20).

Radzyń II: Rutkowski - Grochowski, Siudaj, Karolczuk, Zieliński, Matejek, Wardziak (55 Rycaj), Czuba (55 Mitura), Wolek (65 Bujak), Rycaj, Bożym.

ŁKS: Krasuski - Soćko, Goławski, Klębowski (75 Sobczak), Mateusz Ebert, Rożen, Zarzycki, Janaszek, Szustek, Kurowski (70 Ostojski), Maciej Ebert.

Pozostałe wyniki 8. kolejki: **Podlasie II Biała Podlaska - Az-Bud Komarówka Podlaska 2:0** (Majbański 26, Zalewski 88) • **Unia Krzywdy - Młodzieżówka Radzyń Podlaski 1:2** (Cieślak z karnego 59 - Lecyk 65, 71) • **Tytan Wisznice - Victoria Parczew 1:4** (Wieliczuk z karnego 75 - Jemioł 15, Chomiuk 46, Syryjczyk 52, Karwacki 78) • **Łutnia Piszczac - Kujawiak Stanin 2:0** (Tronowski samobójcza 3, Całka 8) • **Unia Żabików - Bad Boys Zastawie 5:0** (Garbacik 6, Prusak 45, 73, Pawelec 57, Hawryluk 90 + 3). **Czerwona kartka:** Dominik Śiedź (Bad Boys) w 83 min, za drugą żółtą.

Czerwoną kartkę zawodnik otrzymał będąc już na ławce rezerwowych. **Orłęta Łuków - Sokół Adamów 3:2** (Siemieniuk 21, 85, Jaworski 90 + 2 - Faye samobójcza 45 + 3, Prac 62).

1. Młodzieżówka	8	21	23-9
2. Lutnia	8	21	31-8
3. Podlasie II	7	18	31-7
4. Orłęta	8	18	39-16
5. Radzyń II	8	18	31-7
6. Az-Bud	8	18	17-7
7. Żabików	8	15	19-15
8. Kujawiak	8	12	13-19
9. Krzywdy	8	10	17-18
10. Sokół	8	8	7-17
11. Bad Boys	8	7	13-24
12. ŁKS	8	6	12-24
13. Milanów	8	5	6-21
14. Victoria	7	4	11-19
15. Orzeł	8	3	11-24
16. Tytan	8	0	5-51

30 września-1 października: Bad Boys - Podlasie II • Victoria - Milanów • Sokół - Tytan • ŁKS - Orłęta • Az-Bud - Radzyń II • Młodzieżówka - Żabików • Kujawiak - Krzywdy • Orzeł - Lutnia.

Wrócili na właściwe tory

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Po trzech meczach bez zwycięstwa Hetman Gołęb wreszcie zainkasował komplet punktów. Podopieczni Dawida Paczki pokonali rezerwy Stali Kraśnik

Wyniki: Tarasola Cisy Nałęczów – Tur Milejów 2:0 (Semeniuk 43, Rodzik 77) ● POM Iskra Piotrowice – Sygnał Lublin 1:2 (Mietlicki 34 z karnego – Karwat 17 z karnego, 30) ● LKS Stróża – Wisła II Grupa Azoty Puławy 3:4 ● Orion Niedrzwica – Sokół Konopnica 1:2 (Kobyłko 85 – Młynarczyk 60 z karnego, Sowiński 63) ● Hetman Gołęb – Stal II Kraśnik 4:0 (Szymanek 21, Kłys 69, Sujka 90+1, R. Kursa 90+4) ● Trawena Trawniki – Avia II Świdnik 1:1 (Chochowski 75 – Czupryn 77) ● Czarni 1947 Dęblin – Unia Bełżyce 0:4 (Wójcik 39, Sułek 44, Kołodziejczyk 45+1, 52) ● MKS Ruch Ryki – Polesie Kock 2:1.

1. Sygnał	8	24	26-8
2. Wisła II	8	19	27-12
3. Avia II	8	17	22-11
4. Ruch	8	16	17-12
5. Hetman	8	14	19-12
6. POM	8	13	13-13
7. Tarasola	8	12	16-14
8. Stróża	8	12	20-20
9. Unia	8	10	16-16
10. Sokół	8	10	13-13
11. Stal II	8	9	15-22
12. Tur	8	9	8-22
13. Polesie	8	7	11-17
14. Czarni	8	6	6-15
15. Trawena	8	4	12-23
16. Orion	8	3	9-20

30 września – 1 października: Stal II – Ruch ● Sokół – Hetman ● Sygnał – Orion ● Unia – POM ● Wisła II – Czarni ● Tur – Stróża ● Avia II – Tarasola ● Polesie – Trawena.

Punktują tylko w Biskupicach

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Trwa wyjazdowa niemoc Tura Milejów. Podopieczni Damiana Miazgi ponieśli czwartą z rzędu wyjazdową porażkę



Tur Milejów (pomarańczowe stroje) ma problem z punktowaniem w meczach wyjazdowych

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Ta sytuacja może zastanawiać kibiców Tura. Przypomnijmy, że ze względu na budowę obiektów sportowych w Milejowie, klub swoje mecze w roli gospodarza musi rozgrywać w Biskupicach. To zawodnikom jednak nie przeszkadza, bo na „swoim” boisku zdobyli 9 pkt. Zupełnie inaczej prezentują się na wyjeździe, gdzie do tej pory nie wywalczyli nawet punktu. Co więcej zdobyli tylko 1 bramkę, a stracili aż 16. – Powiem szczerze, że długo sobie nawet z tego nie zdawałem sprawy. Dopiero ostatnio zwróciłem na to uwagę i muszę przyznać, że mamy problem z wyjazdami. Być może chodzi o koncentrację? Wciąż szukam właściwej odpowiedzi. Mam naprawdę dobrą drużynę, która składa się z fajnych chłopaków. Każdy z nich może sobie spokojnie poradzić na poziomie lubelskiej klasy okręgowej, a niektórzy nawet daliby rade grać wyżej – mówi Damian Miazga.

Słowa szkoleniowca Tura znalazły odzwierciedlenie w pierwszej połowie meczu w Nałęczowie. Goście dominowali na murawie, przeważali w posiadaniu piłki, a kilka ich akcji powinno zakończyć się zdobyciem gola. – Niestety, nie mam w drużynie rasowej dziewiątki. To problem, który jednak będziemy mogli roz-

wiązać najwcześniej w zimie – dodaje Damian Miazga.

Takich problemów nie mają za to w Tarasoli Cisy. W tej drużynie panuje Pavlo Semeniuk. Ukraińiec to jedna z największych gwiazd lubelskiej klasy okręgowej i gotowy materiał na piłkarza co najmniej czwartoligowego. W sobotę znowu podał swoim

kolegom pomocną dłoń i w trudnym momencie, tuż przed końcem pierwszej połowy, dał im prowadzenie. To jego siódme trafienie w tym sezonie.

Ten gol wyraźnie podłamał przyjezdnych, którzy po przerwie już nie poruszali się po boisku z taką samą pasją jak wcześniej. Wpływ na to

mógł mieć brak Przemysława Żmudy. Były piłkarz Motoru Lublin w przerwie zszedł z boiska, bo musiał zdążyć na mecz III-ligowej Świdniczan-ki, gdzie pełni rolę kierownika drużyny.

W 77 min gospodarze dopieśli swego i uspokoiли boiskową sytuację. Zrobił to Mikołaj Rodzik, który popisał się przepięknym uderzeniem głową. Ten wynik utrzymał się już do końca spotkania, chociaż należycownie dalej atakowali z dużą werwą. Ochotę na gole mieli zwłaszcza rezerwowi, ale w kilku sytuacjach zabrakło im szczęścia oraz umiejętności.

Tarasola Cisy Nałęczów – Tur Milejów 2:0 (1:0)

Bramki: Semeniuk (43), Rodzik (77).

Tarasola: Komor – Domański (46 Koput), Kostecki, Piskor, Plewiński (88 Robaczyński), Jezior, Semeniuk (88 Szewczyk), Paprocki, Złocki (46 Nowak), Rodzik (85 Szymczyk), Olech (82 Mędrak).

Tur: Kryśka – Borówka, Gil (68 M. Gabrelski), Kostiuł, Kozyra (68 Souma), Mykytiuk (58 P. Gabrelski), Rembiesa (77 Mińczuk), Śliwa, Surys, Warecki, Żmuda (46 Winiarczyk).

Żółte kartki: Paprocki, Piskor, Koput – Borówka, Śliwa. **Sędziował:** Bielecki. **Widzów:** 75.

Zmierzają w kierunku IV ligi

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Sygnał Lublin wciąż jeszcze nie stracił punktu w tym sezonie. W sobotę jednak podopieczni Przemysława Drabika musieli przejść poważny test w Piotrowicach

Mimo kolejnych zwycięstw w Sygnale Lublin nikt głośno nie mówi o awansie do IV ligi. Powoli to zaczyna jednak wyglądać na zaklinalanie rzeczywistości, bo w klubie z ul. Zemborzyckiej udało się stworzyć zespół, który jest w stanie pokonać każdego przeciwnika. Nawet takiego, który niedawno jeszcze występował w wyższej lidze.

Tak było w sobotę. Lublinianie przyjechali do Piotrowic jak po swoje i szybko objęli prowadzenie. Pomógł im w tym Jakub Olszewski, który dał się sfaulować w polu karnym. Do piłki ustawionej na 11 m podszedł Tomasz Karwat i pewnie posłał ją do siatki. W 30 min było już 2:0, a w roli egzekutora wystąpił ponownie Karwat. Znakomitą piłkę dograł mu Paweł Baran,

a 35-letni piłkarz Sygnału sfinalizował akcję ładnym uderzeniem z woleja.

Pełnią szczęścia w zespole gości można byłoby nazwać stan, gdyby udało się wygrać bez straty gola. Tak się jednak nie stało, bo w 34 min kontaktową bramkę z rzutu karnego zdobył jednak Łukasz Mietlicki. Mimo że do końca meczu pozostawało jeszcze dużo czasu, to wynik nie uległ już zmianie. – Nie zgadzam się z decyzją o podyktowaniu rzutu karnego dla Sygnału Lublin, która ustawiła przebieg zawodów. Jestem jednak zadowolony z postawy moich zawodników, którzy w tym meczu wykazali się odpowiednią pasją i zaangażowaniem. Szkoda, że nie udało się odrobić strat. Uważam jednak, że jeżeli utrzymamy



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Sygnał Lublin (białe stroje) pewnie przewodzi rozgrywkom lubelskiej klasy okręgowej

ten poziom gry, to kolejne punkty będą kwestią czasu – powiedział Grzegorz Fularski, trener POM Iskra Piotrowice. (kk)

POM Iskra Piotrowice – Sygnał Lublin 1:2 (1:2)

Bramki: Mietlicki (34 z karnego) – Karwat (17 z karnego, 30)

POM: Hajkowski – Ganczarenko, J. Wójcik, Bartoszcze, Orłowski, Pioś, Kośka, Mietlicki, O. Wójcik (80 Bomba), Harasimiuk (65 Kołodziejczyk), Drozd.

Sygnał: Mirosław – Szejno, Baran, Gąsior, Paździor, Kuczyński (70 Białecki), Etana, Borysiuk (80 Paszczuk), Mordziński (84 Paradziński), Olszewski, Karwat (72 Bara)

Żółte kartki: Orłowski – Baran, Etana, Mirosław, Szejno. **Sędziował:** Ciupek. **Widzów:** 100.

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Hetman Zamość – Unia Hrubieszów 9:0 (Woźniak 10, 54, Kushch-Vasylyshyn 11, 29, 39, Materna 74, Laskowski 75, Łapiński 78, 89) ● **Korona Łaszczów – Olimpia Miączyn 0:4** (Gałka 21, Znaniecki 27, Reszczyński 77, Okoniewski 90) ● **Pogoń 96 Łaszczówka – Błękitni Obsza 5:1** (Żurawski 50, Ozkavak 54, 63, Stożek 77, Sierzyński 82 – Łaba 73-samobójcza) ● **Grom Różaniec – Graf Chodywańce 1:1** (Shamatava 30 – Murjas 44) ● **Potok Siłno – Victoria Łukowa 2:3** (Dołba 33, Sadowski 82 – Wałęciuk 9, Kasperek 30, Rybak 76) ● **Omega Stary Zamość – Huczwa Tyszowce 4:0** (Olech 4, 70, Nizioł 44, 86) ● **Metalowiec Goraj – Tanew Majdan Stary 1:1** ● **Olimpiakos Tarnogród – Sparta Łabunie 5:0**.

1. Hetman	8	22	59-5
2. Omega	8	19	24-10
3. Huczwa	8	19	18-10
4. Victoria	8	18	18-9
5. Pogoń	8	15	23-10
6. Grom	8	15	13-7
7. Graf	8	14	14-14
8. Olimpiakos	8	13	15-8
9. Tanew	8	8	16-20
10. Błękitni	8	8	13-23
11. Korona	8	8	12-20
12. Metalowiec	8	7	12-25
13. Potok	8	7	9-24
14. Olimpia	8	6	12-22
15. Unia	8	2	3-29
16. Sparta	8	0	4-29

30 września – 1 października:

Tanew – Hetman ● Olimpiakos – Metalowiec ● Victoria – Sparta ● Huczwa – Potok ● Graf – Omega ● Błękitni – Grom ● Olimpia – Pogoń ● Unia – Korona.

Hetman ustrzeli „setkę” jeszcze jesienią?

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Hetman Zamość rozjechał kolejnego rywala. Tym razem podopieczni trenera Roberta Wiczerzaka wbili na boisku za Rotundą dziewięć goli Unii Hrubieszów nie tracąc przy tym żadnego. Dzięki temu po ośmiu meczach mają już 59 strzelonych bramek co przekłada się na imponującą średnią ponad siedmiu trafień na mecz

Bartosz Surman

Ekipa z Zamościa jest bezsprzecznym faworytem do awansu, chociaż rozgrywki zaczęła od remisu 2:2 z Omegą Stary Zamość. Później jednak młoda ekipa z Zamościa weszła na ścieżkę zwycięstw i nie zanosi się, żeby z niej zeszła. Ba, co tydzień sympatycy Hetmana zastanawiają się nie nad tym czy ich ekipa wygra kolejne spotkanie tylko, ile bramek wbije rywalowi inkasując przy tym trzy punkty.

W sobotę Hetman po raz kolejny pokazał moc i rozgromił kolejnego rywala. Do Zamościa przyjechała Unia Hrubieszów z Andrzejem Rycakiem, czyli legendą Hetmana na ławce rezerwowych. Wynik spotkania w 10 minucie otworzył Kamil Woźniak popisując się precyzyjnym strzałem z obrębu pola karnego, a minutę później na listę strzelców wpisał się Oleksandr Kushch-Vasylyshyn pokonując „na raty” bramkarza gości. W 29 minucie Ukrainiec miał już na kon-



Hetman Zamość wysoko ograł u siebie Unię Hrubieszów

FOT. KAMIL GAC

cie dwa gole, tym razem po strzale głową, a w 39 ustrzelił hattricka i gospodarze do przerwy prowadzili 4:0.

Po zmianie stron Hetman nie zwolnił tempa i strzelał walczącej o utrzymanie Unii kolejne gole. W 54 minucie drugą bramkę w tym spotkaniu zdobył Woźniak

wykorzystując fatalny błąd bramkarza przyjezdnych. Natomiast w 74 minucie do siatki gości po celnej główce po rzucie rżnym trafił Mateusz Materna, a chwilę później na listę strzelców wpisał się Jakub Laskowski uderzając technicznie zza pola karnego. W 78 minucie na 8:0 trafił Se-

bastian Łapiński, a 10 minut później ustalili wynik spotkania na 9:0 dla Hetmana.

– Od początku mieliśmy mecz pod kontrolą. Spokojnie rozgrywaliśmy akcje, a w fazie kończącej odpowiednio przyspieszaliśmy co stworzyło nam wiele sytuacji bramkowych. Cieszy sku-

teczność Kushch-Vasylyshyna, który coraz pewniej czuje się w naszej drużynie. Cały zespół zagrał na dobrym poziomie, ale szczególnie chcę pochwalić Kuba Laskowskiego i Kamila Woźniaka, którzy dostali szansę gry od początku meczu. Od poniedziałku zaczynamy spokojną pracę aby jak najlepiej przygotować się do pojedynku z Tanwią Majdan Stary – skomentował po spotkaniu Robert Wiczerzak, trener Hetmana za pośrednictwem facebooka.

Hetman Zamość – Unia Hrubieszów 9:0 (4:0)

Bramki: Woźniak (10), Kushch-Vasylyshyn (11, 29, 39, 54), Materna (74), Laskowski (75), Łapiński (78, 89)

Hetman: Dobromilski (71 Bednarczyk) – Herda (64 Zakrzewski), Serdiuk, Materna, Kostrubiec (72 Bartecki), Łazar (60 Nowak), Chodacki (65 Osela), Laskowski, Woźniak (60 Łapiński), Miedzwiedź, Kushch-Vasylyshyn (67 Wołoch).

Unia: Wanarski – Szura (80 Pachylczuk), A. Cymerman, Ogórek, P. Cymerman, Zawadzki, Kociuba (60 Raizantsev), Banit (65 Samochko), Niederla, Oleszczuk, Savitskyi (72 Kielbasa).

Sędziował: Barda.

Asystent godnie zastąpił trenera

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Po serii trzech porażek z rzędu Pogoń 96 Łaszczówka wróciła na zwycięską ścieżkę pokonując na swoim boisku spadkowicza z Hummel IV ligi Błękitnych Obsza

Wsobotnim meczu przeciwko Błękitnym drużynę Pogoni z ławki poprowadził Jarosław Sikora – asystent Jerzego Bojko, który przebywa obecnie na urlopie. I trzeba przyznać, że wywiązał się ze swojego zadania wzorowo, choć na bramki miejscowym kibicom przyszło poczekać do drugiej połowy.

Wynik spotkania pięć minut po zmianie stron otworzył Maciej Żurawski, który skutecznie wykonał rzut karny. Zdobyty gol napędził gospodarzy, którzy poszli za ciosem. Cztery minuty później na 2:0 trafił Damian Ozkavak, a w 64 minucie miał na koncie już dublet. Trzybramkowa zaliczka uśpiła nieco piłkarzy z Łaszczówki i w 73 minucie Kacper Łaba interweniował na tyle niefortunnie, że umieścił piłkę we własnej bramce. Jednak ten gol nie zmienił obrazu meczu i gospodarze w końcówce wbili spadkowiczowi jeszcze dwie bramki. W 77 minucie do sędziowskiego protokołu wpisał się Maciej Stożek,

a wynik spotkania ustalili w 82 minucie Rafał Sierzyński.

– Po pierwszej bezbramkowej połowie otworzyliśmy wynik po rzucie karnym, który poprzedziła bardzo ładna akcja. Ogólnie zagraлиśmy dobry mecz, a świetną dyspozycję pokazał Michał Towbin, który zaliczył bardzo wiele dobrych zagrań w tym dwie asysty przy golach Damiana Ozkavaka – relacjonuje Jacek Paszkiewicz, zawodnik Pogoni, który obserwował w sobotę zmagania swoich kolegów z ławki rezerwowych.

– Wygrana po ostatnich niepowodzeniach cieszy tym bardziej, że cały czas borykamy się z problemami kadrowymi. Tym razem zabrakło u nas Sylwestra Kuksa, Kamila Lasoty, Jakuba Jeruzala, a Maciej Stożek zagrał choć nadal nie jest jeszcze w pełni sił. Mimo to poradziliśmy sobie w starciu z Błękitnymi, bo mamy bardzo fajną kadrę, w tym dużo zdolnej młodzieży czego wcześniej w Łaszczówce trochę brakowało. Za tydzień gramy na wyjeździe z Olimpią Miączyn, która



Pogoń rozbiła Błękitnych 5:1

FOT. TOMASZÓW.PL

po słabym początku sezonu w tej kolejce ograła mocną moim zdaniem Koronę Łaszczów aż 4:0. Skupiamy się na każdym kolejnym meczu, by spróbować utrudnić głównemu faworytowi sprawę awansu do wyższej klasy rozgrywkowej – kończy Paszkiewicz. (bs)

Pogoń 96 Łaszczówka – Błękitni Obsza 5:1 (0:0)

Bramki: Żurawski (50-karny), Ozkavak (54, 63), Stożek (77), Sierzyński (82) – Łaba (73-samobójcza).

Pogoń: Szewc – Czerwinka (72 Lomber), Drożdżel, Dziura (67 Pisarczyk), Jędrzejewski (72 Sierzyński), Z. Jeruzal (46 Stożek), Łaba, Lis, Ozkavak (67 Bukowski), Towbin, Żurawski.

Błękitni: Kwapisz – Budzyński, Chikata, Gałka (84 Frąć), Larwa (57 Brzyski), Mazurek, Przytuła, Shukailo, Spasskykh (77 Późniak), Stelmach, Tadra.

Sędziował: Teterycz.

Wróciły do gry

SIATKÓWKA

Reprezentacja Polski kobiet odniosła zwycięstwa nad Niemcami i reprezentacją USA i przed ostatnią serią gier miała szansę na zdobycie biletu na wyjazd na igrzyska olimpijskie Paryż 2024

Po nieoczekiwanej porażce 2:3 z Tajlandią Białe-Czerwone zostały postawione pod ścianą - aby myśleć o wywalczeniu kwalifikacji nie mogły pozwolić sobie na kolejną wpadkę. Z Niemkami Polki nie miały lekko. Od początku to rywarki lepiej radziły sobie pod siatką. Wygrały pierwszego i czwartego seta doprowadzając do tie-breaka. Na szczęście w decydującej rozgrywce podopieczne trenera Stefano Lavariniego były już górą.

Bardzo dobre spotkanie Polki rozegrały z mistrzyniami olimpijskimi Amerykankami. Białe-Czerwone oddały tylko drugiego seta. Prawdziwą dominację widzieliśmy w czwartej partii wygranej do 16.

Niedzielne mecze Amerykanek z Niemkami i Polek z Włoszkami miały wpływ na końcową klasyfikację turnieju w Łodzi i zdobycie kwalifikacji olimpijskiej Paryż 2024. Oba zakończyły się po zamknięciu wydania.

(GROM)

Polska - Niemcy 3:2 (20:25, 27:25, 25:21, 22:25, 15:12)

Polska: Wołosz, Stysiak (22), Korneluk (11), Jurczyk (4), Czymbańska (27), Łukasik (17), Stenzel (libero) oraz Wenerska (1), Gałkowska, Różański, Szczygłowska, Fedusio i Witkowska (3).

Niemcy: Kastner (2), Stigrot (13), Scholzel (14), Weitzel (18), Emonts (13), Alsmeyer (16), Pogany (libero) oraz Stautz, Straube, Drewniak (3) i Strubbe.

Polska - USA 3:1 (27:25, 16:25, 25:23, 25:16)

Polska: Korneluk 10, Stysiak 24, Łukasik 12, Czymbańska, Wenerska, Jurczyk 5, Stenzel (libero) oraz Różański 12, Wołosz, Gałkowska 4.

USA: Carlini, Thompson, Larson, Rettke, Robinson, Ogbogu, Wong-Orantes (libero) oraz Frantti, Drews, Plummer.

AVIA GRA W SIEDLCACH

PZL Leonardo Avia Świdnik swoje wyjazdowe spotkanie drugiej kolejki z PSG KPS Siedlce rozegra w poniedziałkowy wieczór (godzina 20.30). Mecz będzie transmitowany w Polsacie Sport. Świdniczanie zmierzą się z zespołem Witolda Chwastyniaka, który w poprzednim sezonie zasiadał na trenerskiej ławce żółtoniebieskich.

Zrehabilitowali się

ORLEN SUPERLIGA W 6. kolejce Azoty Puławy pokonały MMTS Kwidzyn 37:25. MVP wybrany został obrotowy gospodarzy Kelian Janikowski

Puławianie przystępowali do rywalizacji po przegranej po rzutach karnych w poprzedniej serii spotkań w Opolu z Gwardią. Podopieczni trenera Siergieja Bebeszki zamierzali zrehabilitować się za wpadkę. Dlatego od początku zabrali się solidnie do pracy. W czwartej minucie, po trafieniach Rafała Przybylskiego, Piotra Jarosiewicza, Ivana Burzaka i Kacpra Adamskiego, prowadzili 4:0. Do przerwy wygrywali różnicą ośmiu bramek (21:13).

I kiedy wydawało się, że dalszy błyskawiczny „odjazd” miejscowych nastąpi po przerwie, po kwadransie to goście zbliżyli się na dwa gole (25:23). Puławianie otrząsnęli się jednak i ostatnie 14 minut wygrali 12:2. Ostatecznie zwyciężyli 37:25. **(GROM)**

Azoty Puławy - MMTS Kwidzyn 37:25 (21:13)

Azoty: Zembrzycki, Tsintsadze - Jarosiewicz 7, Janikowski 6, Adamski 5, Przybylski 4, Fedeczak 4, Zarzycki 3, Ostrowski 2, Marciniak 2, Burzak 2, Zivkovic 1, Antolak 1, Konieczny. **Kary:** 6 minut.

MMTS: Matłega, Zakreta - Kamyszek 7, Łazarczyk 4, Cherkashchenko 2, Węck 2, Kosmala 2, Grzenkiewicz 2, Jankowski 2, Lewczyk 1, Wawrzyniak 1, Malczak



FOT. AZOTY PUŁAWY

Azoty Puławy pokonały MMTS Kwidzyn 37:25

1, Landzwojczak 1, Jarosz, Chałupka, Lewczak, Szcześniak. **Kary:** 4 minuty.

Pozostałe wyniki 6. kolejki:

ARGED REBUD KPR Ostrovia Ostrów Wielkopolski - Gwardia Opolo 28:27 (14:13) ● Gupa Azoty Unia Tarnów - Zepter KPR Legionowo 32:29 (19:15) ● ORLEN Wisła Płock - Energa Wybrzeże Gdańsk 31:20 (18:11) ● Energa MKS Kalisz -

Chrobry Głogów 24:28 (11:16) ● Piotrkowianin Piotrków Trybunalski - Industria Kielce 26:45 (11:23) ● **dziś:** Górnik Zabrze - Zagłębie Lubin.

1. Industria	6	18	251-163
2. Wisła	6	18	209-136
3. Azoty	6	13	185-164
4. Chrobry	6	12	178-182
5. Górnik	5	11	155-131
6. Gwardia	6	8	157-159
7. MMTS	6	8	169-181
8. Ostrovia	6	8	155-169

9. Zagłębie	5	8	139-156
10. Unia	6	7	162-182
11. Piotrkowianin	6	5	154-200
12. Wybrzeże	6	4	168-201
13. Kalisz	6	3	151-179
14. Legionowo	6	0	161-191

1 października: Industria - Azoty (godzina 15, transmisja w Polsacie Sport Extra) ● Gwardia - Wisła ● MMTS - Ostrovia ● Wybrzeże - Kalisz ● Legionowo - Piotrkowianin ● Zagłębie - Unia ● **2 października:** Chrobry - Górnik.

Udany występ w stolicy

ZAPASY Zawodnicy Cementu-Gryfa Chełm wywalczyli dwa medale podczas młodzieżowych mistrzostw Polski

Rywalizacja na matkach Warszawy odbywała się wśród zawodników stylu klasycznego w wieku 20-23 lata. Startujący w kategorii do 67 kg Piotr Lewandowski dotarł do finału. Po drodze do walki o złoty medal pokonał przedstawicieli Warszawy i Piotrkowa Trybunalskiego. W pojedynku o mistrzostwo Polski uległ Aleksandrowi Mielewczycowi z Warszawy, tym samym wywalczył srebrny medal.

Klubowy kolega Lewandowskiego Igor Shepetun startował w kategorii do 97 kg. Pierwszą walkę wygrał z reprezentantem Warszawy Filipem Serbą. Kolejnym przeciwnikiem był kolejny zawodnik ze stolicy Jakub Antoszewski. Tym razem lepszy był rywal. Chełmianinowi pozostała walka o trzecie miejsce na podium MP. W pojedynku o brąz Shepetun pokazał swoją wyższość nad zapaśnikiem z Poznania.



Zawodnicy z Chełma stanęli na drugim i trzecim stopniu podium podczas młodzieżowych mistrzostw Polski

FOT. CEMENT-GRYF CHEŁM

Srebro i brąz zapaśników z Chełma to dobry prognostyk przed zbliżającymi się mistrzostwami świata U-23,

których gospodarzem w tym roku będzie Albania. Podopieczni trenerów Dariusza Jabłońskiego, Andrzeja Głaba

i Krzysztofa Gajka liczą również na udany występ na arenie międzynarodowej.

(GROM)

Druga na podium

WSPINACZKA SPORTOWA

Aleksandra Mirosław zakończyła występ w Pucharze Świata w Wujiang, w Chinach, na ćwierćfinale

Zawodniczka Klubu Wspinaczkowego Kotłownia Lublin w piątek wygrała eliminacje z bardzo dobrym czasem 6,30 sekundy. W sobotniej rywalizacji pucharowej nie było już tak dobrze. Lublinianka popełniła błąd w ćwierćfinale i odpadła od ściany. Tym samym została sklasyfikowana na piątym miejscu. Występ w Chinach był czwartym w tym sezonie startem Mirosław w Pucharze Świata. Lublinianka, rekordzistka świata, wygrywała w Seulu, Dżakarcie i Salt Lake City. W klasyfikacji generalnej zajęła drugie miejsce. Mirosław ma w dorobku wygrane w końcowej klasyfikacji Pucharu Świata w 2018 i 2019 roku.

Zawody w Chinach wygrała reprezentantka gospodarzy Deng Lijuan, która w finale pokonała Natalię Kałucką. Jej czas to 6,58 s. Kałucka była wolniejsza o 11 setnych sekundy. Natalia triumfowała w klasyfikacji generalnej.

(GROM)

Dali się zaskoczyć

EKSTRALIGA RUGBY W szóstej kolejce Edach Budowlani Lublin przegrali na wyjeździe z Orkanem Sochaczew 26:38. Lublinianie liczyli na dobry występ na boisku brązowego medalisty i rewanż za czerwową porażkę na tamtejszej „Maracanie”. Niestety, o pierwszej połowie podopieczni grającego trenera Stanisława Powała-Niedźwieckiego, chcieliby jak najszybciej zapomnieć - przegrywali bowiem już 0:24. Dopiero w drugiej części Edach Budowlani zaczęli grać swoje rugby. Walczyli do końca i zakończyli mecz z czterema przyłożeniami. Trzy z nich podwyższył Ian Trollip.

Orkan Sochaczew - Edach Budowlani Lublin 38:26 (24:0)

Punkty dla Edach Budowlanych: Ian Trollip 6, Marzuq Maarman 5, Jakub Dec 5, Piotr Psuj 5, Maciej Grabowski 5.

Pozostałe wyniki 6. kolejki:

KS Budowlani Commercecon Łódź - Arka Gdynia 0:102 (0:55) ● Budo 2011 Aleksandrów Łódzki - Juvenia Kraków 18:33 (15:9) ● Ogniwo Sopot - Lechia Gdańsk 44:17 (17:7) ● pauzowała Awenta Pogoń Siedlce. W najbliższej kolejce (30 września - 1 października) Edach Budowlani Lublin pauzują.

(GROM)

Znaleźli zastępstwo

ORLEN BASKET LIGA KOBIEĆ Reka Bernath została nową zawodniczką Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin

W momencie, kiedy mistrz Polski ogłosił rozstanie z Ornelią Bankole było wiadome, że konieczne jest pozyskanie jeszcze jednej zagranicznej zawodniczki. Pokazał to zresztą niedawny DRS Cup, gdzie Polski Cukier AZS UMCS Lublin przedstawił się jako zespół jeszcze nie w pełni kompletny.

Ten stan powinna zmieniać jednak Rena Bernath. 24-letnia Węgierka mierzy 173 cm, a najlepiej czuje się jako rzucający obrońca. Prawie całą dotychczasową karierę spędziła w rodzimej lidze, a przez ostatnie dwa lata grała w Aluinvent DVTK Miskolc. Z tą ekipą grała nawet na poziomie Euroligi. W poprzednim sezonie w tych rozgrywkach zdobywała średnio 11,3 pkt i zbierała 4,4 piłki.

W tym sezonie rozegrała już pierwsze oficjalne spotkanie. Zrobiła to w lidze tureckiej, gdzie zdążyła rozegrać mecz w barwach Nesibe Aydin. Jej zespół przegrał z 58:67 z Antalyą 07, ale Bernath przez 21 min nie zdołała zdobyć chociażby punktu.

Co ciekawe, Bernath miała okazję niedawno rywalizować z polskimi koszykarkami. Grała bowiem w studenckiej reprezentacji Węgier, która rywalizowała z Polską w Uniwersjadzie w Chengdu. Obie ekipy zmierzyły się w meczu o 5 miejsce, które ostatecznie przypadło Madziarkom. Wygrały one 64:52, a nowa zawodniczka Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin miała w tym triumfie spory udział. Na pewno ciężko było znaleźć zastępstwo, ale udało nam się podpisać Réke Bernáth. Przed sezonem z pewnych względów się nie dogadaliśmy, ale teraz obie strony stwierdziły, że to będzie dobre wyjście i dla nas i dla samej zawodniczki. To nie będzie taka wymiana 1:1, bo Bernáth jest troszeczkę niższa. Jest jednak graczem wszechstronnym w ataku, który potrafi zdobyć punkty na wiele różnych sposobów. Przy odrobinie przesunięcia w składzie na pozycjach, jesteśmy zadowoleni z tej zamiany. Dobrze gra jeden na jeden i rozwiązuje akcje typu pick and roll – podkreślił Krzysztof Szewczyk, trener Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin.

(KK)

ORLEN BASKET LIGA KOBIEĆ Polski Cukier AZS UMCS Lublin najlepszy w IX Memoriale prof. Stanisława Łęgowskiego

Kamil Kozioł

Tydzień temu DRS Cup rozgrywany w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli sprawił, że kibice Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin mogli czuć pewien niepokój dotyczący postawy swoich pupilek w nadchodzącym sezonie. Po IX Memoriale prof. Stanisława Łęgowskiego w Toruniu ten nastrój powinien być już znacznie lepszy. Akademicki zaprezentowały się z bardzo dobrej strony pokonując kolejno SKK Polonia Warszawa, Energa Toruń i MKS Pruszków. Oczywiście, rywale nie byli szczególnie wymagający, ale styl tych wiktorii musi budzić szacunek. Widać też, że ta drużyna będzie należeć do Elin Gustavsson oraz Shyli Heal. Na plus imprezę w Toruniu może sobie także zapisać Emily Kalenik, która świetnie spisała się zwłaszcza w meczu z MKS Pruszków. W tym spotkaniu młoda podkoszowa wchodząc z ławki rezerwowych zdobyła aż 14 „oczek”.



Elin Gustavsson (z piłką) prawdopodobnie będzie jedną z liderek Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Przypomnijmy, że dla Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin sezon rozpocznie się już w sobotę, kiedy w Sosnowcu w meczu o Pekao S.A. Super-

puchar Polski zmierzy się z KGHM BC Polkowice.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin – SKK Polonia Warszawa 74:53

(15:11, 29:17, 7:16, 23:9)

Lublin: Gustavsson 17, Heal 12, Fluker 11, Fiszer 8, Ziętara 2 oraz Ullmann 9, Bernath 7, Ziemborska 4, Kalenik 4.

Polonia: Pawłowska 19, Berezowska 10, Masłowska 7, Wells 3 oraz Williams 2, Leszczyńska 8, Niećdaś 2, Batora 2.

Sędziowali: Roliński, Zierny i Żurawski

Energa Toruń – Polski Cukier AZS UMCS Lublin 58:81 (16:16, 18:19, 14:25, 10:21)

Energa: Washington 15, Stankiewicz 11, Ossowska 9, Lamaha 8, Strong 6 oraz Trzynkowska 7, Sobiech 2, Krupa 0, Urban 0.

Lublin: Heal 18, Gustavsson 18, Fluker 10, Fiszer 6, Ziętara 3 oraz Ziemborska 11, Ullmann 8, Bernath 4, Kalenik 3, Adamczuk 0, Jeziorna 0.

Sędziowali: Delmanowska, Żurawski i Olecka.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin – MKS Pruszków 86:52 (19:11, 18:16, 19:11, 30:14)

Lublin: Heal 18, Gustavsson 13, Bernath 8, Fluker 8, Ziętara 5 oraz Kalenik 14, Ullmann 11, Adamczuk 6, Jeziorna 3.

Pruszków: Marcinkowska 13, Giżyńska 5, Jastrzębska 2, Frojdenfal 0 oraz Hupin 16, Świeżak 7, Zaborska 7, Haponik 2, Dmochewicz 0.

Sędziowali: Żurawski, Olecka i Kukla.

Nasi byli tłem

LOTTO 3X3 LIGA Plac Zamkowy opanowali koszykarze. W piątek swoje zmagania rozgrywały panie. Wczoraj natomiast pojawili się panowie, którzy dzisiaj dokończą swój turniej

Szkoda tylko, że zarówno Polski Cukier AZS UMCS Lublin, jak i Polski Cukier Start Lublin ograniczyły się do roli tła w tej niezwykle udanej imprezie.

Lubelskie zawodniczki w turnieju Lotto 3x3 Liga wystąpiły w mocno eksperymentalnym składzie, w którym zabrakło największych gwiazd. Amelia Kuper, Michella Nassisi, Martyna Goszczyńska i Justyna Adamczuk w tym sezonie zapewne więcej będą biegać po parkietach I ligi niż Orlen Basket Ligi. Ten turniej pokazał im zresztą, że przed nimi jeszcze dużo nauki. W fazie grupowej poniosły dwie wyraźne porażki – 8:13 z MB Zagłębie Sosnowiec oraz 6:21 z IKS Słęża Wrocław. W barażu o miejsce w ćwierćfinałach lepsza okazała się Energa Krajowa Grupa Sportowa Toruń, która wygrała 19:12. Stawką lubelskiej imprezy był awans do turnieju finałowego. Cztery bilety na główną imprezę przypadły SKK Polonia Warszawa, VBW Arka Gdynia, MB Zagłębie Sosnowiec i KS Basket 25 Sp. z



Michella Nassisi (z piłką) i jej koleżanki z Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin poniosły w turnieju Lotto 3x3 Liga trzy wyraźne porażki

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

.o.o. Bydgoszcz. Z tego grona najlepsze wrażenia pozostały po sobie sosnowiczanki, które w ćwierćfinale pokonały KGHM BC Polkowice. To spotkanie było esencją ko-

szykówki 3x3. Zagłębie szybko objęło czteropunktowe prowadzenie, co sprawiło, że polkowiczanki musiały przez cały mecz gonić przeciwniczki. Były tego bardzo blisko, a

grająca kiedyś w Lublinie Aldona Morawiec mogła kilka razy nawet doprowadzić do remisu. Ostatecznie górę wzięła dobra gra podkoszowa Zagłębia, w którym królowała

Zayn Urbaniak-Dornstaude. – Jestem bardzo zadowolona i szczęśliwa z mojego zespołu. Rywalki były z najwyższej półki, ale wierzyliśmy w swoje umiejętności. Impreza w Lublinie zrobiła na mnie olbrzymie wrażenie. Warunki, zarówno te hotelowe, jak i boiskowe są na najwyższym poziomie – powiedziała Marzena Marciniak, koszykarka Zagłębia.

Wczoraj na Placu Zamkowym pojawili się panowie. Niestety, ale Polski Cukier Start Lublin już na wstępie poniósł dwie porażki. „Czerwono-czarni” wystąpili w składzie Jan Aftyka, Wiktor Kępka, Maciej Szalak i Kacper Świtacz. Lublinianie najpierw zostali rozgromieni 3:21 przez Arriva Twarde Pierniki Toruń, a później ulegli 15:21 Suzuki Arka Gdynia. Dzisiaj nastąpi dokończenie turnieju. Trzecia kolejka fazy grupowej rozpocznie się o godz. 12. Faza pucharowa ruszy o godz. 16.45. Finał jest zaplanowany na godz. 19.35. Transmisję przeprowadzi Polsat Sport Extra.

KAMIL KOZIOŁ

KARTKA Z KALENDARZA

1789

Amerykański Kongres
zatwierdził Kartę Praw
Stanów Zjednoczonych

1913

Charlie Chaplin rozpoczął
karierę aktora filmowego,
podpisując roczny kontrakt
z wytwórnią Keystone
Studios

1935

premiera filmu „Dwie
Joasie” w reżyserii
Mieczysława Krawicza. W
rolach głównych: Jadwiga
Smorsarska i Franciszek
Brodniewicz

1965

premiera filmu „Popioły” w
reżyserii Andrzeja Wajdy

1974

w San Diego w Kalifornii
odbyły się pierwsze w
historii zawody w
triathlonie.

1976

powstał irlandzki zespół
rockowy U2

1992

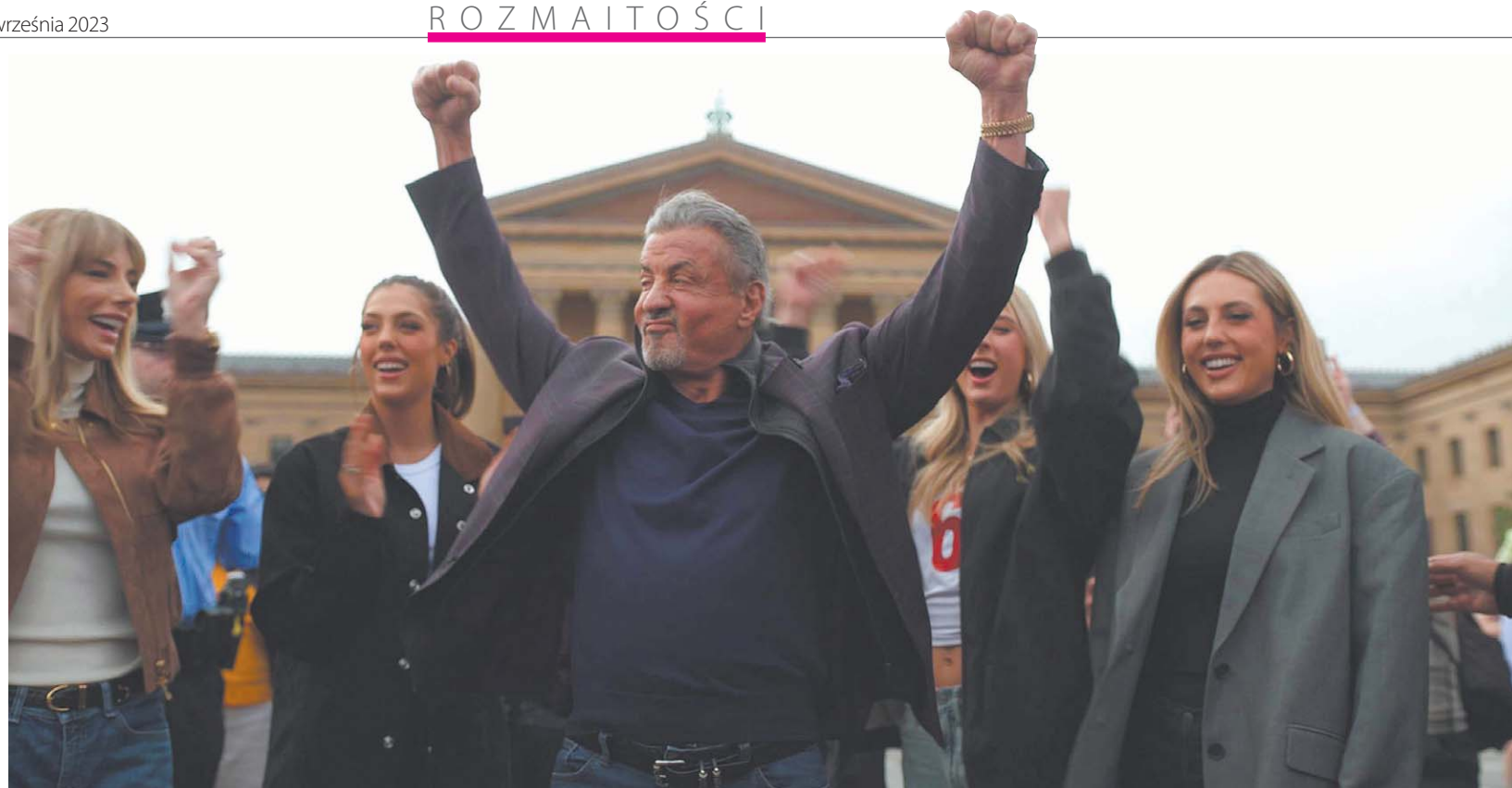
NASA wystrzeliła sondę
Mars Observer.

2009

w Polsce rozpoczęły się
XXVI Mistrzostwa Europy
w Piłce Siatkowej Kobiet

4:34

to czas trwania utworu
„Autobiografia” zespołu
Perfect. 25 września 1982
roku piosenka dotarła do
pierwszego miejsca Listy
Przebojów Programu
Trzeciego



Sylvester i jego rodzina

DO ZOBACZENIA The Family Stallone, serial dokumentalny o jednej z najsłynniejszych rodzin Hollywood, pokazuje życie Sylwestra Stallone'a, jego żony Jennifer Flavin Stallone oraz ich córek: Sophii, Sistine i Scarlet



Grał bohaterów, którzy stali się legendami kina. Był trzykrotnie nominowany do Oscara. Teraz pokazuje się w nieco innej roli: męża i przede wszystkim ojca.

Dla świata jest legendarnym twardzielem, dla córek – po prostu tatą. Kiedy widzo-

wie pędzą na kolejne popularne filmy z jego udziałem, on w domu skupia się na budowaniu przyszłości rodziny i wychowaniu córek na niezależne i ambitne kobiety.

Jennifer Flavin Stallone to urodzona i wychowana w Los Angeles zaradna businesswoman i współwłaści-

cielka marki kosmetyków Serious Skincare.

Sophia Stallone to najstarsza z sióstr Stallone. Nie ma zamiaru iść w aktorskie ślady ojca. Choć obecnie razem z siostrą Sistine prowadzi podcast Unwaxed, wciąż poszukuje własnej ścieżki w życiu i koncentruje się na realizowaniu

swoich pasji. Sistine to aktorka i modelka, która już rozpoczęła filmową karierę. Obecnie pracuje nad realizacją swojego pierwszego filmu fabularnego.

Scarlet niedawno rozpoczęła studia i obecnie przeprowadza się do własnego mieszkania. Od najmłodszych lat chciała pójść drogą

ojca i zostać aktorką. Można ją oglądać obok Sylwestra w nowym serialu „Tulsa King”.

Pierwsze dwa z ośmiu odcinków The Family Stallone będzie można obejrzeć wyłącznie w SkyShowtime od 2 października. Kolejne odcinki będą pojawiać się co poniedziałek.

Esencja dwóch światów

TECHNOLOGIE Firma Razer podczas swojej dorocznej imprezy RazerCon 2023 pochwaliła się nowymi produktami dla graczy. Były klawiatury, myszy, laptopy, standard. Al amerykańska firma zaskoczyła ogłaszając współpracę z Dolce&Gabbana i pokazując pierwsze produkty.

Kolekcja łączy odrębną kolorystykę obu marek w kolorze wścieklej zieleni i złota.

„Nasza współpraca z Razerem była inspirującą podróżą pełną kreatywności i innowacji” – komentował Davide

Sgherri z Dolce&Gabbana. „Łącząc płynnie dynamiczną energię gier z kultowym stylem Dolce&Gabbana, stworzyliśmy kolekcję, która przekracza granice tradycyjnej mody. To niezwykle połączenie, które oddaje esencję obu światów, dostarczając naprawdę niezwykle zestaw produktów. Tradycja i innowacja były od samego początku w centrum naszej filozofii. To nowy, ekscytujący kamień milowy na naszej drodze”.

Efektom współpracy jest nie tylko linia odzieży. Są też

sluchawki Razer Barracuda z monogramem Dolce&Gabbana w eleganckim wykończeniu platerowanym 24-karatowym złotem, uzupełnionym nakładką z nadrukiem zebry na nausznicach.

To także Razer Enki Pro, fotel dla graczy ozdobiony charakterystycznymi dla obu firm elementami. I to w dwóch wersjach, bo pokazano Razer Enki Pro – Chroma Edition, pierwszy na świecie fotel gamingowy Razer Chroma RGB, wyprodukowany jako prezentacja koncepcyjna.



Limitowana edycja Dolce&Gabbana | Razer collection będzie dostępna pod koniec



roku. Ale do sprzedaży trafi jedynie 1337 egzemplarzy produktów. (RAD)